

KALENDARZ

BYŁEGO WIĘZNIĄ POLITYCZNEGO



ZJEDNOCZENIE
Biur Projektowo-Montażowych
PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
KATOWICE

ul. Zamkowa 3

stałe poszukuje dla swych zakładów:

inżynierów techników mechaników

**inżynierów techników statyków
konstruktorów**

inżynierów techników elektryków
na prądy stałe

inżynierów techników specjalistów
w dziale mechanicznej przeróbki węgla

monterów turbinowych, kotłowych, aparatów
pomiarowych cieplnych, elektrycznych, wag wa-
gonowych, regulatorów jazdy i urządzeń elek-
trycznych wysokiego napięcia.

Zgłoszenia przyjmuje

Biuro Personalne, Katowice, ul. Zamkowa 3

KALENDARZ

B. WIEŹNIA POLITYCZNEGO

NA ROK

1948

NAKŁADEM
ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ŚL.-DĄBROWSKIEGO
POLSKIEGO ZWIĄZKU B. WIEŹNIÓW POLITYCZNYCH

OD WYDAWNICTWA

Celem tego wydawnictwa nie jest dostarczenie zainteresowanym lektury, którą po przeczytaniu się odkłada.

Kalendarz niniejszy daleko odbiega od kalendarzy, które ukazują się rok rocznie, wydawane przez różne instytucje i t. p.

Jeżeli inne kalendarze stanowią rodzaje sprawozdań to niniejszy kalendarz jest zbiorem prac b. więźniów polit., którzy wypowiedają się na różnego rodzaju zagadnienia a więc, ideowe, polityczne, społeczne i t. p., które dzisiaj są aktualne i które odzwierciedlają nasz stosunek do obecnych przemian.

Dwa różne cele przyświecają naszemu wydawnictwu.

Oddanie do rąk czytelnika lektury — którą poprzez tych, co przeżyli, wołać stale będzie o prawdzie niemieckiego barbarzyństwa i o czułości wobec nowych prób odrodzenia się faszyzmu jak również o stosunku do zagadnień polskich i światowych rzeszy b. więźniów politycznych.

Drugim celem to pomoc materialna wdowom i sierotom po b. więźniach politycznych.

Niechaj więc nikogo nie dziwi brak w tym wydawnictwie grozy obozów koncentracyjnych bo znamy ją wszyscy. Dlatego uświadamiając — przez pióro wybitnych ludzi — spełni nasz kalendarz właściwą rolę o co nam przede wszystkim chodzi.

Taki jest więc sens i różnica „Kalendarza b. więźnia politycznego, na rok 1948.”

Ze względów finansowych musieliśmy skorzystać z pomocy życzliwych nam instytucji, które ogłaszając się w niniejszym kalendarzu pomogły naszym wdowom i sierotom, za co im serdecznie dziękujemy.

Dr. Henryk Bensch

8. grudnia 1948, Warszawa 12

30.03.55

[3.]

138382
136428.11

001



Prezes Zarządu Głównego P. Z. b. W. P.
Kol. JÓZEF CYRANKIEWICZ
Premier Rządu R. P.

SKRÓCONY KALENDARZYK NA ROK 1949.

N C	P	W	S	C	P	S	Mc	N	P	W	S	C		M		W	C	P	S				
I					1	2	3	II	1	2	3	4	5	6	7	III		1	2	3	4	5	6
	4	5	6	7	8	9	10		8	9	10	11	12	13	14		7	8	9	10	11	12	13
	11	12	13	14	15	16	17		15	16	17	18	19	20	21		14	15	16	17	18	19	20
	18	19	20	21	22	23	24		22	23	24	25	26	27	28		21	22	23	24	25	26	27
	25	26	27	28	29	30	31		29								28	29	30	31			
IV					1	2	3	V							I	VI			1	2	3	4	5
	4	5	6	7	8	9	10		2	3	4	5	6	7	8		6	7	8	9	10	11	12
	11	12	13	14	15	16	17		9	10	11	12	13	14	15		13	14	15	16	17	18	19
	18	19	20	21	22	23	24		16	17	18	19	20	21	22		20	21	22	23	24	25	26
	25	26	27	28	29	30			23	24	25	26	27	28	29		27	28	29	30			
									30	31													
VII					1	2	3	VIII	1	2	3	4	5	6	7	IX				1	2	3	4
	4	5	6	7	8	9	10		8	9	10	11	12	13	14		5	6	7	8	9	10	11
	11	12	13	14	15	16	17		15	16	17	18	19	20	21		12	13	14	15	16	17	18
	18	19	20	21	22	23	24		22	23	24	25	26	27	28		19	20	21	22	23	24	25
	25	26	27	28	29	30	31		29	30	31						26	27	28	29	30		
X						1	2	XI		1	2	3	4	5	6	XII				1	2	3	4
	3	4	5	6	7	8	9		7	8	9	10	11	12	13		5	6	7	8	9	10	11
	10	11	12	13	14	15	16		14	15	16	17	18	19	20		12	13	14	15	16	17	18
	17	18	19	20	21	22	23		21	22	23	24	25	26	27		19	20	21	22	23	24	25
	24	25	26	27	28	29	30		28	29	30						26	27	28	29	30	31	
	31																						

ŚWIĘTA RUCHOME w LATACH 1948-1950

Rok	Popielec	Wielkanoc	Wniebowst. Pańskie	Zesłanie Ducha Św.	Boże Ciało	1 Niedz. Adwentu
1948	11 lutego	28 marca	6 maja	16 maja	27 maja	28 listop.
1949	2 marca	17 kwietnia	26 maja	5 czerwca	16 czerwca	27 listop.
1950	22 lutego	9 kwietnia	18 maja	28 maja	8 czerwca	3 grudnia

Wielkanoc najwcześniej przypaść może na dz. 22 marca, najpóźniej zaś - na dz. 25 kwietnia.

Popielec - w środę na 6 tygodni przed Wielką środą.

Wniebowstąpienie - czwartek w 6 tygodni po wielkanocy.

Zielone świątki - nie-ziela w 7 tygodni po Wielkanocy.

Boże Ciało - czwartek w 9 tygodni po Wielkanocy.



Wojewoda Sl.-Dąbrowski

Gen. Dyw. A. ZAWADZKI

Prezes honorowy Okręgu Sl.-Ląbrowskiego P. Z. b. W. P



STYCZEN

Imiona
słowińskie

ZAPISKI:

1	Cz	Nowy Rok	Mieczysław
2	P	Makarego	Strzeżysław
3	S	Genowefy	Wlastymila

Niedziela po Nowym Roku

4	N	Imię Jezusa	Dobromir
5	P	Telesfora m.	Wlastybór
6	W	Trzech Króli	Bojomir
7	S	Łucj. i Juliana	Świętosław
8	Cz	Seweryna	Miścisław
9	P	Marcjanny	Władymir
10	S	Jana Dobrego	Dobresław

1 Niedziela po Trzech Króbach

11	N	Św. Rodziny	Krzesimir
12	P	Arkadiusza	Czesława
13	W	Weroniki	Bogomir
14	S	Hilarego	Radogast
15	Cz	Pawła I pust.	Domosław
16	P	Marcelego Pap.	Włodzimierz
17	S	Antoniego op.	Kościsław

2 Niedziela po Trzech Króbach

18	N	Śt. św. Piotra	Jaropek
19	P	Henryka	Ratimir
20	W	Fab. i Sebast. m.	Sebastian
21	S	Agnieszki	Jarosław
22	Cz	Wincenigo	Witosław
23	P	Rajmunda de P.	Wróciław
24	S	Tymoteusza	Chwalibóg

Niedziela Staroapostna

25	N	N. św. Pawła	Miłosz
26	P	Polikarpa	Skarbimir
27	W	Jana Złotoust.	Przybysław
28	S	Piotra z Nolasco	Radomir
29	Cz	Franciszka Sal.	Zdzisław
30	P	Martyny	Dobrogniew
31	S	Jana Bosca	Spitogniew

1. 1. 1944 r. Ukonstytuowanie się K. R. N.
2. 1. 1947 r. Na Ziemiach Odzyskanych liczba Polaków przekroczyła cyfrę 4.474.000 osób.
3. 1. 1946 r. Ustawa K. R. N. o unarodowieniu przemysłu.
12. 1. 1945 r. Ofensywa Wojsk Radzieckich na linii Wisły, w której wyniku cała Polska została oswobodzona z niewoli hitlerowskiej.
15. 1. 1945 r. Wyzwolenie Kielc.
17. 1. 1945 r. Wyzwolenie Warszawy.
19. 1. 1947 r. Zwycięstwo Bloku Demokratycznego w wyborach do Sejmu.
27. 1. 1945 r. Wyzwolenie Katowic.



MAUTHAUSEN

LUTY

Imiona
płocimskie

ZAPISKI:

1	N	Mięs. Ignacego	Żgota
2	P	N. M. P. Grom.	Miłostawa
3	W	Błażeja	Błażej
4	S	Andrzeja	Witosława
5	Cz	Agaty	Dobrochna
6	P	Tytusa	Bohdana
7	S	Romualda	Sulisława bl.

Niedziela Mięsopestna

8	N	Jana z Maty	Gniewomir
9	P	Apolonii	Gorysław
10	W	Scholastyki	Tomita
11	S	Popielec	Świętochna
12	Cz	7 Zał. S.S. N. M. P.	Radzyn ś.
13	P	Anieli z Foligno	Jordan św.
14	S	Walentego	Niemira

Niedziela Zapustna

15	N	Faust. i Józef. dj.	Szczęsława
16	P	Julianuj	Milada bt
17	W	Konstancji	Świętorad
18	S	Sun. † Su. he dni	Wielosława
19	Cz	Konrada	Czcisław bt.
20	P	Leona † Suche dni	Lubonik
21	S	Feliks. † Su. he dni	Onosława

Niedziela w tępną

22	N	S. św. Piot. w A.	Wróscisława
23	P	Piotra Damiana	Przedziśław
24	W	Wi. św. Macieja	Bogusz
25	S	Macieja	Ślawobój
26	Cz	Wiktora	Mirosław
27	P	Cezar. Aleks.	Wiarosława
28	S	Gabriela	Chwalibóg

Niedziela Sucha

29	N	Romana	
----	---	--------	--

3.14.2.1946 r. Ogólnopolski i Międzynarodowy Kongres b. więźniów politycznych w Warszawie.

3. 2. 1947 r. Bolesław Bierut wybrany prezydentem Rzplitej przez Sejm Ustawodawczy.

4. 2. 1943 r. Osiateczna likwidacja wojsk niemieckich pod Stalingradem.

4. 2. 1945 r. Konferencja Krymska; Stalin, Roosevelt i Churchill

14. 2. 1946 r. Liczba Polaków na Ziemiach Odzyskanych przekroczyła cyfrę 2.800 000 osób.

23. 2. 1945 r. Wyzwolenie Poznania.

29. 2. 1947 r. Na Ziemiach Odzyskanych osiedliło się 5.100.000 Polaków.



GROSS ROSEN

ROGOZINKA



MARZEC

I ona
słowiański e

1	P	Albina	Radosław
2	W	Heleny	Budziśław
3	S	Kunegundy	Sławomila
4	Cz	Kazimierza Kr.	Kazim, św.
5	P	Hadriana m.	Pakosław
6	S	Felic. i Perpet.	Woisław

Niedziela Środopostna

7	N	Tomasza z Ak.	Milógost
8	P	Wincentego	Bogowit
9	W	Franciszki wd.	Mściśława
10	S	40 Męczennik.	Bożesław
11	Cz	Konstantego	Ludosława
12	P	Grzegorza pap.	Swatosz
13	S	Krystyny	Nieciśław

Czarna Niedziela

14	N	Leona, Matyl.	Bo enna
15	P	Klem.Dworzaka	Długomir
16	W	Abrahama Pust	Ojcosław
17	S	Jana Sarkandra	Zbigniew
18	Cz	Edwarda kr.	Boguchwał
19	P	Józefa Obl.	Bohdan
20	S	Aleksandra	Polemir

Niedziela Palmowa

21	N	Benedykt	Lubomierz
22	P	Paula b.	Godysław
23	W	Katarzyny	Zbysław
24	S	Gabriela Arch	Ludomiła
25	Cz	Wielki Cz.	Więcysław
26	P	Teodora	Świętobój
27	S	Jana Damast.	Bohar bl.

Niedziela Wielkanocna

28	N	Wielkanoc	Krzesław
29	P	P.Wielkanocn.	Czcimistaw
30	W	Jana Klimaka	Czukośław
31	S	Balbiny	Dobromir

ZAPISKI:

- 2. 3. 1947r. Otwarcie wyst. „Oświećim oskar-
za” — Katowice.
- 11. 3. 1944r. Korpus polski w Z. S. R. R. prze-
kształca się w Armję.
- 16. 3. 1947r. Poświęcenie sztandaru Zarządu
P.Z.b.W.P. w Warszawie
- 16. 3. 1947r. Inauguracja Międzynarod. Tygo-
dnia Solidarności b. Więźn. Polit.
- 17. 3. 1945r. Zdobycie Koł brzegu przez I. Ar-
mję Wojska Polskiego.
- 20. 3. 1920r. Plebiscyt na Górnym Śląsku.
- 24. 3. 1794r. Przysięga Kościuszki na Rynku
Krakowskim.
- 28. 3. 1945r. Zdobycie Gdyni.
- 28. 3. 1947r. Zgon Gen. K. Świerczewskiego
z rąk bandytów U. P. A.



KWIECIEŃ

Łatona
słowa i ańskie

1	Cz	Teodory	Zbigniew
2	P	Franc. a Paulo	Sudomir
3	S	Rys arda	Władysław

Niedziela Przewodna

4	N	Izydora	Mnołysław
5	P	Zwiast. N. M. P.	B-żywój bi
6	W	Juliana	Świętobór
7	S	Donata i Rufina	Przesław
8	Cz	Dionizego	Radosława
9	P	Marii kleofy	Dobrosława
10	S	Michała de S.	Gorysława

2 Niedziela po Wielkanocy

11	N	Leon Wielki	Jaromir
12	P	J. Iusza	Lubosław
13	W	Hermenegildy	Przemysław
14	S	Opieki św. Joz.	Myslimir
15	Cz	Anastazji	Wacław bi
16	P	Benedykta	Nosiław
17	S	Aniceta Pap.	Krasisław

3 Niedziela po Wielkanocy

18	N	Apoloninsza	Gościław
19	P	Pafnucogo	Włodzimierz
20	W	Agnieszki	Czesław m.
21	S	Anzelma b.	Drogomir
22	Cz	Sotera Pap.	Stuzezymir
23	P	Wojciech. Jerz.	Wojciech
24	S	Fi elisa	Jerzy św.

4 Niedziela po Wielkanocy

25	N	Marka Ewang.	Jarosław
26	P	M. B. Dobr. Rady	Szymir
27	W	Piotra Kanis.	Bogufał
28	S	Pawła	Żywisław
29	Cz	Piotra	Bogusław
30	P	Katarzynę	Chwalisław

ZAPISKI:

2. 4. 1945 r. Zdobycie Raciborza.
 8. 4. 1940 r. Początek akcji „Gestapo” przeciw polskiej inteligencji na G. Śląsku.
 8. 4. 1945 r. powołanie do życia Komitetu pomocy Ofiarom terronu hitlerowskiego na wojew. Śląsko-Dąbr. w Katowicach.
 2. 4. 1241 r. Bitwa pod Legnicą.
 12. 4. 1945 r. Zgon Franklina Delano Roosevelta.
 18. 4. 1892 r. Urodził się Prezydent Rzplitej B. Bierut.
 19. 4. 1943 r. Powstanie w getcie warszawskim.
 20. 4. 1892 r. Urodził się W. Korfanty.
 25. 4. 1945 r. powstanie O. N. Z.
 29. 4. 1848 r. powstanie poznańskie.



EBENDSEE

M A J

Im ona
słout Źsk e

ZAPISKI:

1	S	Święto Pracy	Lubomir
2	N	Zygmunta	Witomierz
3	P	Św. Konstytucji	Świętos au
4	W	Dni Krzyżowe	Strzeży woj
5	S	Dni Krzyżowe	Zdziwora
6	Cz	Wniebostap.	Gościwita
7	P	Floriana	Łudomi y
8	S	Stanisława bp.	Stanisław

9	N	Św. Zygcięstw.	Cierpimir
10	P	Iydora oracza	Ludowid
11	W	Mamerta bp.	Wszemił
12	S	Pankracego	Cichosław
13	Cz	Serwacego	Dobesław
14	P	Bonifacego b.	Strzeżysław
15	S	Wig. Ziel. Św.	Wieńczysław

16	N	Zielone Św.	Sławimir
17	P	Poniedz. Świąt.	Wrzesław
18	W	Feliksa	Brzesomyśł
19	S	Piotra. Celest.	Bronimir
20	Cz	Bernardyna	Przesława
21	P	Tymoteusza	Wiesława bł.
22	S	Julii, Heleny	Budziwój

23	N	Trójcy św.	Tomira
24	P	NMP. Wsp. W.	Borysława
25	W	Urbana	Wicymil
26	S	Fli pa	Rusław
27	Cz	Boże Ciało	Jaromir
28	P	Augustyna	Boesława
29	S	Magdaleny	Sulimir

30	N	Feliksa Pap.	Bożesława
31	P	Anieli Mer.	Sulimir

1. 5. 1899 r. Uchwalenie międzynarod. święta robotniczego.
2. 5. 1945 r. Zdobycie Berlina przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie.
2. 5. 1946 r. Pierwszy Tydzień Ziemi Odsyskanych
3. 5. 1792 r. Konstytucja 3-go Maja
3. 5. 1921 r. Wybuch III-go powstania na G. Śl.
3. 5. 1881 r. Urodził się poeta Śląska Opolsk. Nikodem Jaroń.
5. 5. 1945 r. Oswobodzenia o ozu koncentracyjnego Mauthausen - Gusen.
9. 5. 1945 r. Dzień Zwycięstwa nad Niemcami.
12. 5. 1926 r. Zamach Piłsudskiego.
14. 5. 1943 r. Zw. 14 r. Polskich tworzy w ZSSR. I. Dym. im. T. Kościuszki, która dała początek Odrodzenia Armii Polskiej.
24. 5. 1543 r. Zgon M. Kopernika.
26. 5. Dzień Matki.



DZIENNIK



CZERWIEC

Imię a
słowo i kłóć

1	W	Jakuba	Świętopelk
2	S	Marcelina	Ratys. au. b.
3	Cz	Klotyld, Leszka	Branmła
4	P	Franciszka	Litomi
5	S	Bonifacego	Dobron.ir

6	N	Norberta	Cicho.ir
7	P	Roberta	Wiesław
8	W	Medarda	Wyszostaw
9	S	Feli. jana	S au.oi
10	Cz	Bogumiła	Bogumił św
11	P	Barnaby	Rad.omił
12	S	J. na z Fakundo	Wyszomir

13	N	Anton. z Padw.	Chotumir
14	P	Bazyiego	Przedcimir
15	W	Jolanty	Wit św.
16	S	Aliny	Budzimir
17	Cz	Innocentego	Drogomysł
18	P	Marka	Długosław
19	S	Gerw. i Pro'az.	Bożysław

20	N	Sylwerego	Bogna św.
21	P	Alojzego Gonz.	Domusław
22	W	Paulina b	Broni. ój
23	S	Zenona, Agryp.	Wanda
24	Cz	Jan Chrzcie	Janisław
25	P	Wilhelma Op.	Włastył
26	S	Jana i Pawła	Rozmysław

27	N	Władysława	Władysław
28	P	Ireneusza	Zbroisław
29	W	Piotra i Pawła	Wyszomir
30	S	Emila i Lucyny	Cichosław

ZAPISKI:

5. 6. 1946 r. Otwarcie Domu Wypoczynkowego „Czerwony Trójkąt” w Kudowie-Zdroju.

14. 6. 1940 r. Pierwszy transp. Polaków w Oświęcimiu.

14. 6. 1940 r. Otwarcie Państwowego Muzeum w Oświęcimiu.

22. 6. 1941 r. Napad Niemiec na Zn. Radziecki.

22. 6. 1947 r. Manifestacyjny Zjazd i poświęcenia sztandaru Okręgu Śląsk.-Dąbr.

23. 6. 1947 r. II Walny Zjazd Delegatów Okręgu P. Z. b. W. P.

28. 6. 1919 r. Traktat Wersalski

29. 6. Święto Morza.

30. 6. 1946 r. Referendum Ludowe w Polsce



BUCHENWALD

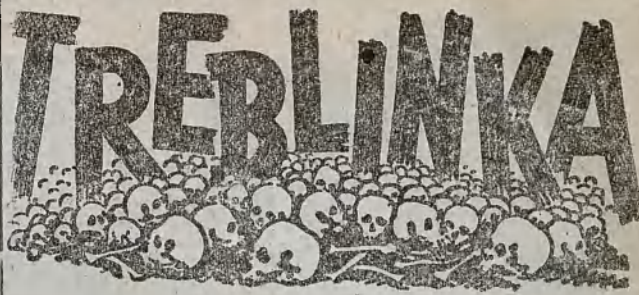
LIPIEC

1. dnia
słownikowe

1	Cz	Juliusza	Bogusław
2	P	Nawiedz NMP.	Ojcomi
3	S	Leona II pap.	Miłosław
4	N	Teodora b.	Wielisław
5	P	Antoniego	Prokop
6	W	Izajasza	Izysław
7	S	Cyryla i Metod.	Krasnoroda
8	Cz	Elżbiety Kr.	Chwałmir
9	P	Weroniki, Zen.	Strachota
10	S	7 Braci Męcz.	Radziwój
11	N	Piusa I pap	Olga św.
12	P	Jana Gwalberta	Tolimir bł.
13	W	Eugeniusza bp	Radomiła
14	S	Bonawentury	Dobrogost
15	Cz	Henryka	Radosław
16	P	M.B.Szkaplerzn.	Dzierżysław
17	S	Aleksego	Dzierżykraj
18	N	Szymona z L.	Unisław
19	P	Winc. a Paulo	Wodzisław
20	W	Czesława	Czesław
21	S	i raksedy	Stosław
22	Cz	Św.Odr.Polski	Bolesława
23	P	Apolinarego	Złisław
24	S	Kryst., Kuneg.	Lubomira
25	N	Jakuba	Sławosław
26	P	A Matki NMP.	Mirosława
27	W	Pantaleona	Wszobór
28	S	Innocent. Pap.	Świętomir
29	Cz	Marty	Ciernisława
30	P	Domatyli i Jul.	Zdobysław
31	S	Ignacego Loyoli	Ludomir

ZAPISKI:

- 3.7.1945 r. Polska otrzymuje Szczecin.
- 6.7.1945 r. Konferencja w Rocznym.
- 8.7.1943 r. Śmierć gen. Wł. Sikorskiego.
- 15.7.1410 r. Bitwa pod Grunwaldem.
- 18.7.1936 r. Faszystowski powstanie gen. Franco w Hiszpanii.
- 22.7.1944 r. Powstanie P.K.W.N. w Lublinie i ogłoszenie Manifestu P.K.W.N.
- 22.7. Narodowe Święto Odrodzenia Polski.
- 30.7.1941 r. Zawarcie umowy z Z.S.R.R. przez gen. Sikorskiego.



SIERPIEN

Imi na
słowiańskie

ZAPISKI:

1	N	Piotraw Okow.	Bolislaw
2	P	Alfonsa	Swietoslawa
3	W	Szczepana	Leto-lawa
4	S	Domnika	Ostromir bl.
5	Cz	NMP. Snieżnej	Stanisl. św.
6	P	Przem. Pańskie	Chleboslaw
7	S	Rajet. Donata	Oleg św.

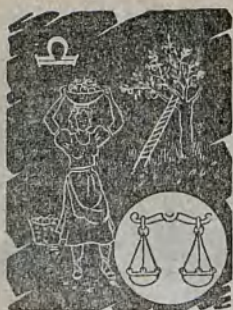
8	N	Cyriaka, Emila	Niezamyśl
9	P	Jana Vianney	Borys i Hleb
10	W	Wawrzyńca	Wawrzyńc
11	S	Zuzanny	Włodzimira
12	Cz	Klary	Sławia bl.
13	P	Hipolita i Kasj.	Rosław
14	S	Euzebiusza	Dobrowój

15	N	Wnieb. NMP.	Jacław św.
16	P	Joach. Rocha	Domorad
17	W	Jacka	Miron św.
18	S	Heleny	Bronisława
19	Cz	Łudwika z Tul	Bolislaw
20	P	Bernarda op	Subislaw
21	S	Joanny Franc.	Kazimira

22	N	N. Serca NMP.	Radomił
23	P	Filipa, Benicj.	Cichomił
24	W	Bartłomieja	Cieszymir
25	S	Łudwika	Namysław
26	Cz	NMP. Częstoch.	Władysław
27	P	Józefa	Przedzislaw
28	S	Augustyna	Wyszomir

29	N	Ściecie J. Chrz.	Racibor bl.
30	P	Róży Limańsk.	S. c. św.
31	W	Rajmunda	Swietoslawa

- 1.8.1914 r. Wybuch I wojny światowej.
 1.8.1944 r. Wybuch powstania w Warszawie.
 2.8.1945 r. Zakończenie konf. poczdamskiej.
 2.8.1817 r. Zgon Tadeusza Kościuszki.
 3.8.1944 r. Sforosow. Wisły p. Sandomierzem.
 3.8.1947 r. Uroczystość poświęcenia pomnika
 ku czci pomordowanych Kolegów
 w obozach konc. Koła P.Z.b.W.P.
 w Orzeszu.
 5.8.1772 r. pierwszy rozbiór polski.
 5.8.1864 r. Stracenie Traugutta.
 10.8.1947 r. Uroczystość poświęcenia sztand.
 Koła P.Z.b.W.P. w Piekarach Śląsk.
 10.8.1947 r. Uroczystość poświęcenia sztand.
 Koła P.Z.b.W.P. w Michałkowicach.
 15.8.1937 r. Strajk Chłopski.
 16.8.1919 r. Pierwsze Powstanie Śląskie.
 18.8.1920 r. Drugie powstanie Śląskie.
 27.8.1947 r. I Zjazd Ziem Odzysk. we Wrocławiu.



STUTTHOF



WRZESIEŃ

Lutnia
słowiańskie

ZAPISKI:

1	S	Bronisław	Dzierżyś w
2	Cz	Sief na	Czibóg
3	P	Symeona	Pręsta sw.
4	S	Rozali	Rościsław

5	N	Wamryżca	Wodzisław
6	P	Zachariasza	Drogowit
7	W	Młhiora	Domostawa
8	S	Nar. N. M. P.	Radosław a
9	Cz	Piotra Klawera	Sobiehor
10	P	M. kolaja z Tol.	Włatybój
11	S	Piotra i Jacka	Isc słow

12	N	Naj. Im. Marii	Radzimir
13	P	Filipa	Chronisław
14	W	Podm. św. Krz.	Ziemomysł
15	S	M. B. Bolesnej	Budimil
16	Cz	Kornela i Cy r.	Ludmiła
17	P	Piętna św. Fran.	Drogosław
18	S	Józefa z Kuper	Dobromir

19	N	Januręgo	Krzepimir
20	P	Eustachego	Mysław
21	W	Matusza	Bożydar
22	S	Tomasza z Vill.	Zelinir
23	Cz	Tekli	Bogusław
24	P	Marii	Homir
25	S	Władysława	Ładysław B.

26	N	Cypriana	Sędzistaw
27	P	Kosmy i Dam.	Damian
28	W	Wacława	Wacław św.
29	S	Michała Arch.	Dadźbóg
30	C	Hieromina	Imisław

1. 9. 1939 r. Wybuch wojny polsko-niemieckiej
1. 9. Święto Lutni tua
1. 9. 1916 r. Na Ziemi. Odzyskanuch liczba Polaków przekroczyła 4.2-7.000 osób.
6. 9. 1944 r. Dekret P.K. N. o reformie rolnej.
7. 9. Międzynarodowy Dzień Wodzieży.
7. 9. 1939 r. Kapitulacja obrońców westerplatte
7. 9. 1946 r. Uroczystość poświęcenia sztandaru Koła P.Z.B.W.P. w Nowym-Kytom u
8. 9. 1946 r. Pierwsza uroczystka b. Więz. Polit. z Czechosłowacji w Katowicach i Oś. ięcimiu, która dała podstawę pracy obu Związków.
14. 9. 1944 r. Zd. bycie Pragi przez dyw. T. Kościuszki.
16. 9. 1945 r. Ogólnopolski Zjazd działaczy P.Z.Z. w Solcach na Dolnym-Sląsku.
20. 9. 1946 r. Uchwala P. N. o Trzyletnim Planie Odbudowy.
26. 9. 1946 r. Utworzenie Bloku Stronnictw Demokratycznych
30. 9. Święto Spółdzielczości



PAŹDZIERNIK

Imiona
słowińskie

1	P	Jana i Dukli	Znatysław
2	S	Aniołów stróż	Stanimir

3	N	Teresy od D.J.	Siemian
4	P	Franciszka	Bratysław
5	W	Wacysa	Zasław
6	S	Brunona, Ewila	Bronisław
7	Cz	NMP Różaniec	Rosław
8	P	Brygidy elagii	Wojśław
9	S	Jana Leonardi	Do bogost

10	N	Franc. Borg	Tomil
11	P	Macierz NMP	Dobroniła
12	W	Maksymiliana	Grzmisław
13	S	Ewarda	Ziemisław
14	Cz	Kaliksia	Dzierżymir
15	P	Teresy, Jadwigi	Ługosław
16	S	Gerarda	Rad. isław

17	N	Małgorzaty Al.	Zatysław
18	P	Łukasza Ewang.	Bratomil
19	W	Flotra z Alkant	Ziemowit b
20	S	J. Kanteg, Ireny	Budysław
21	Cz	Urszuli	Daromila
22	P	Korduli	Przebysław
23	S	Seweryna	Wlastynir

24	N	Rafała Arch.	Siemisław
25	P	Kryspina	Samomysł
26	W	Ewarysta pap.	Łotosław
27	S	Sabiny, Winc.	Witomil
28	Cz	Szymona i Tad.	Wła. pog
29	P	Narcyza, Euzeb.	Dalemil
30	S	Alfonsa Rodr.	Przemysław

31	N	Chryst. Króla	Godzimir
----	---	---------------	----------

ZAPISKI:

1. 10. 1946 r. Wprowi na zbrodniarzy hitlerowskich w Norumberdze.
4. 15. 10. 1947 r. Uroczystość i poświęcenia sztandaru oraz spró dzenie pro b w z Oświęcimia Koła P. Z. b. W. P. w Czeladzi.
5. 10. 1947 r. Uroczystość poświęcenia sztandaru Koła P. Z. b. W. P. w Chorzowie I.
9. 10. 1947 r. Bitwa pod Małkowicami.
12. 10. 1943 r. Bitwa pod Lencem.
12. 1. 1947 r. Uroczystość poświęcenia sztandaru Koła P. Z. b. W. P. w Wodzisławiu.
17. 10. 1849 r. Zgon Fryderyka Chopina.
19. 10. 1947 r. Uroczystość poświęcenia sztandaru Koła P. Z. b. W. P. w Bytomiu.
19. 10. 1947 r. Uroczystość poświęcenia pomnika - symboliczny pogrzeb prochów nieznanych poległych z polu Oświęcimia - Koła P.Z.b.W.P. w Chorzowie Starym.
19. 10. 1947 r. Poświęcenia pomnika ku czci poległych w walce z Niemcami - o res e od 1948 1971 r. oraz 939 - 945 r. Koła P.Z.b.W.P. w Rudzie Śląskiej.
24. 10. 1995 r. Trzeci rocznicę Polskiej.
28. 10. Święto Państwowe - Chłostowacji.
31. 10. 1945 r. Zgon Wincentego Witosa.



LISTOPAD

Imiona
słowniaki

ZAPISKI:

1	P	Wszystk. Św.	Wacław
2	W	Dz. Zaduszny	Witymir
3	S	Huberta	Chw. Iśław
4	Cz	Karol. Borom.	Mściwój
5	P	Zach i Elżbiety	Ławomir bł.
6	S	Leon., Feliksa	Wszewład

7	N	Antonia Bal.	Zytmir
8	P	Sewera	Sędziwój
9	W	Teodora	Bogodar
10	S	Andrzeja	Ludomir
11	Cz	Marcina	Nowosław
12	P	Marcina P.	Witold
13	S	Stanisł. Kostki	Stanisław

14	N	Józefata	Włodzimir
15	P	Alberta	Przybysław
16	W	MB. Ostrobr.	Radmir
17	S	Salomei	Zbysław
18	Cz	Odon	Wszera
19	P	Elżbiety	Drogomira
20	S	Feliksa de Val.	Sędzimir

21	N	Ofiar. N. M. P.	Śław
22	P	Cecyli	Wszemita
23	W	Klemensa	Mitywój
24	S	Jana od Krzyża	Dorostaw
25	Cz	Łazarz, Erazma	Chwalimira
26	P	Piotra, Konrada	Lechosław
27	S	Waleriana	Tomir

I Niedziela Adwentu

28	N	Zdzisława	Gościsław
29	P	Saurnina	Pzemysł
30	W	Andrzeja	Ludosław

1. 11. 1946 r. Na Ziemiach Odzyskanych liczba Polaków przekroczyła 4.392.000 osób.
6. 11. 1918 r. Utworzenie Rządu Ludowego w Lublinie.
7. 11. 1917 r. Pocznica rewolucji rosyjskiej.
8. i 9. 11. 1947 r. Ekshumacja zwłok pomordowanych Polaków w Podlesiu i pogrzeb.
19. 11. 1946 r. Kongres Polaków Autochtonów w Warszawie.
13. 11. 1945 r. Utworzenie Ministerstwa Ziemi Odzyskanych.
19. 11. 1942 r. początek ofensywy Armii Czerwonej pod Stalingradem.
20. 11. 1945 r. Rozpoczęcie procesu niemieckich zbrodniarzy woj. w Norymberdze.
29. 11. 1830 r. Wybuch powstania listopadowego.



GRUDZIEŃ

Imię a
słowiańskie

1	S	Eligiusza, Natal.	Samosława
2	Cz	Bibianny p. m.	Suliśław
3	P	Franc. Ksaw.	Wiśmir
4	S	Barbarg	Lubomiła

2 Niedziela Adwentu

5	N	Sabbj	Śpitosława
6	P	Miśołaja	Jarogiew
7	W	Ambrożego	Ludomyśl
8	S	Niep. P. NMP.	Koguwoła
9	Cz	Lokadi i Wal.	Wiesław
10	P	N. Loretan.	Radziśława
11	S	Damazego	Wojmir

3 Niedziela Adwentu

12	N	Aleksandra	Wolidar
13	P	Łucji, Otylii	Władysława
14	W	Teodora	Ślawibór
15	S	Waleriana	Wolimir
16	Cz	Euzebiusza	Zdziśław
17	P	Łazarza	Zyrosław
18	S	Wiktoryna	wszemir

4 Niedziela Adwentu

19	N	Dariusza, Fau.	Mścigniew
20	P	Teofila	Bogumiła
21	W	Tomasza	Tomisław bł.
22	S	Zenona m.	Dragomir
23	Cz	Wiktorii	Sawomira
24	P	Wig. Boż. Nar.	Godziśława
25	S	Boż. Narodz.	Grzmiśława

26	N	Szczepana	Wróciwój
27	P	Jana p. Ew.	Radomyśl
28	W	Młodzianków	Godziśław
29	S	Tomasza	Gosław
30	Cz	Eugeniusza	Ludomił
31	P	Sylwestra, Mel.	Lassota

ZAPISKI:

3. 12. 1943 r. Konferencja w Teheranie
(Stalin, Roosevelt, Churchill)

30. 12. 1944 r. Stracenie Kol B. Świerczyny
w Oświęcimiu.

31. 12. 1944 r. Powołanie Rządu Tymczasowego
R. P.

Rok zwrotnikowy (słoneczny). W astronomicznej rachubie lat przyjęto rok zwrotnikowy, który stanowi okres czasu upływający między dwoma kolejnymi przejściami równonocy wiosennej. Rok zwrotnikowy liczy 365 dni, 5 godz., 48 min., 46,5 sek. czasu średniego, czyli 365,2422 dni średnich.

Rok księżycowy, periodyczny, jest to okres między dwoma kolejnymi przejściami księżycą przez stały punkt na niebie i ma 13 miesięcy po 27 dni, 7 godz., 43 min., 11,5 sek., czyli 354 dni, 4 godz., 21 min., 29,5 sek., to jest 355,18159 dni średnich.

Kalendarz juliański (starego stylu), wprowadzony przez Juliusza Cezara w roku 47 przed Chrystusem, posługuje się rokiem o długości 365,2500 dni średnich. Jest on dziś jeszcze używany przez katolików obrządku greckiego.

Kalendarz gregoriański (nowego stylu), wprowadzony w 1582 r. przez papieża Grzegorza XIII, przyjmuje za podstawę rachuby czasu rok dłuższy od zwrotnikowego zaledwie o 29,5 sekund średnich, jest to długość roku wynosząca 365,2425 dni średnich.

Kalendarz juliański i gregoriański posługują się rokiem o 12 miesiącach liczących (z wyjątkiem lutego) po 30 i 31 dni. Normalna długość roku wynosi 365 dni (wówczas luty liczy 28 dni). Lata, których liczba jest podzielna przez 4, zwane latami przestępnymi, liczą 366 dni (wówczas luty ma 29 dni).

W kalendarzu juliańskim nie jest przestępnym rokiem taki rok, którego cyfra kończy się dwoma zerami, a nie jest podzielna przez 400 Np. 1600 rok jest rokiem przestępnym, natomiast 1700, 1800, 1900 są latami zwyczajnymi.

Rok 2000 — przestępny. Stąd pochodzi różnica 3 dni co 400 lat między kalendarzem juliańskim a gregoriańskim, która do 1900 r. wynosiła 12 dni, od 1900 wynosi 13 dni, od 2100 r. wyniesie 14 dni.

Rok kalendarzowy zwyczajny ma 365 dni, przestępny 366 dni.

Rok przestępny powstaje stąd, iż rok słoneczny, na którym oparty jest nasz kalendarz gregoriański, liczy nie 365 dni, ale 365 dni, 5 godzin, 48 minut, 46,08 sek. — czyli co 4 lata dla wyrównania rachunku powstaje konieczność dodania jeszcze jednego dnia (5 godzin, 48 min., 46,08 sek. pomnożone przez 4).

ŚWIĘTA OBOWIĄZUJĄCE W ROKU 1943

1 stycznia — Nowy Rok, 6 stycznia — Trzech Króli, 2 lutego — Matki Boskiej Gromnicznej, 28–29 marca — Wielkanoc, 1 maja — Święto Pracy, 6 maja — Wniebowstąpienie, 9 maja — Święto Zwycięstwa, 16–17 maja — Zielone Świątki (Zesłanie Ducha Świętego), 27 maja — Boże Ciało, 29 czerwca — Piotra i Pawła (Święto Morza), 22 lipca — Święto Odrodzenia Polski, 15 sierpnia — Wniebowzięcie N. M. P., 1 listopada — Wszystkich Świętych, 8 grudnia — Niepokalane Poczęcie N. M. P., 25–26 grudnia — Boże Narodzenie.

Min. Henryk Świątkowski

Prezes Rady Naczelnej

P. Z. b. Więźniów Politycznych

Pokłosie historycznego kongresu

Znamienne uchwały

II Kongres Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych Faszyzmu odbyty niedawno w Paryżu, wzbudził zainteresowanie w szerokich kołach politycznych ze względu na pozytywną rolę, jaką Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych (FIAPP) spełnia w dziele utrwalenia pokoju, wolności i demokracji w Europie.

„FIAPP” jest międzynarodówką b. więźniów politycznych faszyzmu, reprezentującą 18 narodów Europy. II Kongres FIAPP-u miał charakter konstytucyjny: uchwalił on statut, który obecnie stanowi trwałą podstawę prawną działalności tej międzynarodówki b. ofiar barbarzyństwa faszyzmu.

Kongres wyłonił 6 komisji (statutową, polityczną, organizacyjną, finansową, historyczno-propagandową i socjalną). Komisje po przeprowadzeniu zgłoszonych wniosków proponowały szereg uchwał, które zostały uchwalone przez plenum Kongresu.

Idee wolności i pokoju.

Kongres zwraca się do wszystkich państw demokratycznych z apelem o zastosowanie wszystkich możliwych środków celem ochrony i umocnienia idei wolności i pokoju. By ofiary wielu milionów bohaterów i męczenników nie były daremne należy przede wszystkim — przy użyciu wszelkich sił na całym świecie zlikwidować

z korzeniami faszyzm jawny i zamaskowany.

Delegaci stwierdzają, że możliwość dalszego rozwoju faszyzmu zależy od pomocy, jakiej m. in. doznawał on i doznaje od międzynarodowych trustów. Protestują przeciwko okazywaniu łaski i przebaczenia pewnej ilości zbrodniarzy norymberskich i katów obozowych.

Piętnują wszystkich niemieckich magnatów finansowych i przemysłowych, jako szczególnie odpowiedzialnych za wojnę i wszystkie zbrodnie, popełnione przez hitleryzm. Żądają wydania zbrodniarzy wojennych, celem osądzenia ich w państwach gdzie popełnili zbrodnie. Delegaci Kongresu zdecydowani są w państwach, gdzie sprawa ta nie została uregulowana, walczyć w dalszym ciągu aż do całkowitego oczyszczenia świata i ukarania zdrady. Zobowiązują też kolegów — adwokatów do nie podejmowania obrony zdrajców i kaborantów (wyłączając obronę z urzędu) przed trybunałami sprawiedliwości.

Delegaci zwracają się do wszystkich narodów demokratycznych, by nie dopuściły do zapomnienia potwornych zbrodni, popełnionych przez faszyzm i nie pozwoliły na powtórzenie się w jakiegokolwiek części świata warunków politycznych i gospodarczych, któreby umożliwiły narodzenie się reżimu faszystowskiego; on bowiem odpowiedzialny jest za wszystkie popełnione okrucieństwa,

które dowiodły jego całkowitej pogardy dla człowieka, prawa i uczuć ludzkich.

Dowody dobrej woli Niemców.

Delegaci stwierdzają, iż warunkiem przyznania narodowi niemieckiemu zaufania musi być danie przez niego dowodów dobrej woli — przez akceptację: całkowitego rozbrojenia, rzeczywistej denazyfikacji, realnej demokratyzacji, odszkodowań i całkowitego uznania wszystkich postanowień poczdamskich.

Kongres domaga się przyjęcia delegata FIAPP-u przez Organizację Narodów Zjednoczonych dla nawiązania ścisłej współpracy przy ustalaniu pokoju w świecie, w szczególności brania udziału w rozwiązaniu problemu Niemiec.

Delegaci, wierni przysiędze, danej drogim im zmarłym, ustalają wyżej wymienione wytyczne polityki i dążeń Federacji, uznając je dla siebie za obowiązujące i stwierdzają, że

Federacja nie ustanie w pracy, dopóki nie zatryumfuja wielkie ideały ludzkości: Demokracja i Pokój.

Kongres przyjął rezolucję ostro potępiającą faszystowski reżim gen. Franco w Hiszpanii. „FIAPP” użyje wszelkich środków do obalenia tego ustroju i zapewnienia zwycięstwa Republice. „FIAPP” wystąpi o zerwanie wszelkich stosunków z reżimem faszystowskim gen. Franco przez te państwa, które jeszcze tego nie uczyniły, i o uznanie jako jedyne legalnego i godnego uznania przez naród hiszpański — rządu republikańskiego.

Kongres przyjął rezolucję, potępiającą monarcho-faszystowski reżim w Grecji: protestując przeciwko aresztowaniom, deportacji i niszczeniu najlepszego elementu z pośród tych, którzy w pierwszych szeregach walczyli o wolność Grecji, stwierdzając, że ci, którzy współpracowali z nazistami, obecnie dzięki protekcji obcych państw zajmują naczelne stanowiska w Grecji.

Poloczek Jan

Sekretarz Zarządu Wojewódzkiego
P. Z. b. W. Politycznych

K A T O W I C E

Kiedy Armia Czerwona, wraz z wojskiem polskim dobijała hitlerowskiego gada, wtedy zjawili się — cudem wyrwani śmierci — byli więźniowie obozów koncentracyjnych, i więźniów hitlerowskich, w swoich rodzinnych miejscowościach.

Ci powracający wiedzieli, że należy kontynuować zrodzoną w obozach i więzieniach spójnię, która łączyła wszystkich bez względu na rasę, wyznanie i zapatrywania polityczne.

W obozach i więzieniach zawarte przymierze i braterstwo były podstawą do zorganizowania się byłych więźniów politycznych. Powstały w różnych miastach różne komitety, których praca nieskoordynowana dawała małą, albo wogóle żadnej pomocy tym, którzy ją naprawdę potrzebowali, a w niektórych wypadkach była wręcz szkodliwą dla całej rzeszy b. więźniów politycznych.

Dopiero kiedy Ogólnopolski i Międzynarodowy Kongres b. Więźniów

Politycznych w Warszawie w dniach 3 i 4 lutego 1946 r. powołał do życia Polski Związek b. Więźniów Politycznych, praca weszła na zgóry określone tory. A do odrobienia było dużo.

Na terenie naszego województwa powołany został komisaryczny Zarząd Wojewódzki, który z całym zapałem zabrał się do pracy, jednak zapał ten zaczął stygnąć z powodu braku ludzi do pracy, względnie spowodowany został przez tych, którzy niedorośli do tak wielkiego zadania. Dopiero Walny Zjazd Okręgu w grudniu 1946 r. powołał do kierowania Okręgiem najliczniejszym w całej Polsce — ludzi, którzy zżawali sobie sprawę z ogromu prac, jakie należało spełnić. Prezesem został wybrany Kol. Pawliczek, który też z miejsca opracował plan pracy i dążył do konsekwentnej realizacji. Drugi manifestacyjny Zjazd Okręgu w dniach 22 i 23 czerwca 1947 r. połączony z uroczystym poświęceniem sztandaru, był przeglądem dotychczas wykonanych prac. Równocześnie zostały nakreślone wytyczne na przyszłość.

Zarząd Wojewódzki pozostał ten sam z małymi tylko zmianami co świadczyło o tym, że nałożone na niego obowiązki zrozumiał i w miarę sił wykonał plan pracy.

Prace Związku dzieli się na dwa zasadnicze działy. Pierwszy to założenie ideologiczne, które oparte na deklaracji ideowej ogłoszonej na I Kongresie Ogólnopolskim wprowadzane jest w czyn przez uświadamianie współobywateli o zasadach demokracji ludowej, przypomnianie społeczeństwu o ofiarach i mękach, jakie ponosiła Polska i inne narody Europy w obozach koncentracyjnych.

Drugi dział to praca charytatywna na terenie Związku polegająca na udzielaniu jaknajwydatniejszej pomocy moralnej i materialnej pozostałym po pomordowanych kolegach, przez zakładanie warsztatów pracy, w których zatrudnia się podopiecznych, udzielanie zapomóg, zakładanie świetlic dla młodzieży.

Całokształt pracy, to wykonywanie testamentu, pozostawionego nam przez tych, którzy złożyli życie na ołtarzu ojczyzny.

(koniec wykładu) Sprawozdanie statystyczne Kół P. Zw. b. W. P. Okręgu Śl.-Dąbrowskiego:

Ogólna ilość Kół	103
Ogólna ilość Biur	68
Ogólna ilość przedstawicieli w Radach Narodowych	72
Ogólna ilość przedstawicieli w Kom. Kon. Społ.	87
Ogólna ilość przedstawicieli w Opiece Społ.	94
Ogólna ilość przedstawicieli w O. U. L.	8
Ogólna ilość przedstawicieli w Kom. Mieszk.	92
Ogólna ilość przedstawicieli w Kom. Wysiedl.	14
Ogólna ilość ławników w Sądach	20
Ogólna ilość Przedst. w Społ. Kom. Kontr. Cen	23
Ilość Rad Opiekuńczych	60

Ruch Członków:

Ogólna ilość zweryfikowanych członków	12 495
Ogólna ilość niezwyfikowanych członków	6 310

Ruch podopiecznych:

Ogólna ilość wdów	8 384
Ogólna ilość sierot i półsierot	4 375

Razem:

31 564

Zarząd Wojew. urządził w b. r. „Międzynarodowy Tydzień Solidarności b. Więźniów Politycznych”. W całym województwie z tej okazji urządzone akademie przypominały społeczeństwu o barbarzyńskim postępowaniu Niemiec.

Wystawę p. t. „Oświećmy oskarża” odwiedziło w ciągu trzech tygodni przeszło 45.000 osób. O celowości urządzania podobnych wystaw świadczą duża liczba zwiedzających i opisane wrażenia w księdze pamiątkowej.

Równolegle z wystawą Zarząd Wojew. zainicjował zbiórkę podpisów na deklaracji, żądającej podpisania

traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie.

W niespełna trzech dniach zebrano ponad 250.000 podpisów co świadczy o sprężystości organizacyjnej wszystkich Kół Związku.

Z okazji wystawy Zarząd Wojew. wydał jednodniówkę p. t. „Było więcej śmierci niż chleba”.

Reasumując pracę Związku na wszystkich odcinkach dążymy do tego by nie było

nigdy więcej wojny

nigdy więcej obozów koncentracyjnych

aby zapanował pokój, dobrobyt i sprawiedliwość społeczna.

E. Halek

Niebezpieczeństwo niemieckie

Motto: Płacze i jęczy wiatr od stron obozów koncentracyjnych i krematoriów — szepcze głosami umarłych!

Polacy czuwajcie!

Rozsiane wykopaliska grodów i osiedli słowiańskich w Europie są widocznym i w zupełności przekonyującym znakiem prabytu naszych przodków — ojców Słowian na tych ziemiach.

Znaleźć można je nie tylko na Pomorzu w Biskupinie, na Mazurach czy innych częściach Polski Central-

nej ale spotykamy je również we Wrocławiu i Szczecinie.

Interesują nas specjalnie te we Wrocławiu, Szczecinie, i te wszystkie, które zostaną odkryte na Ziemiach Odzyskanych.

Są one historycznym potwierdzeniem naszego gospodarowania tymi ziemiemi od czasów najdawniejszych, pierwszych; wróciliśmy na własne ziemie naszych przodków i do ich grobów.

Nie potrzebowaliśmy tam wracać — należało nam tkwić sercem i pa-

zurami uporu i przywiązania do tego, co nasze.

Wróciliśmy; wróciliśmy by tkwić już po wsze czasy na tych ziemiach słowiańsko-polskich niby grot w ska-
le i czujną trzymać straż nad Odrą.

Spoglądając dziesiątki lat ku Odrze i naszym braciom poprzez kordon graniczny zorientowaliśmy się gdzie jest nasz śmiertelny wróg.

Zaborcze parcie Niemców na wschód, na przestrzeni wieków, o czym uczy nas historia, żyje i dziś jeszcze w pokonanym narodzie niemieckim. Prusko-krzyżacka religia gwałtu i przemocy znalazła swoje ołtarze w idei hitleryzmu. Bogów hitlerii wprowadzie już niema ale działają ich kapłani. Działają skrycie ale ustawicznie i dążą do wzniecenia nowej pożogi wojny i mordów.

Nie wierzymy w sugestię dobrej woli tych co zieją chęcią zemsty i odwetu. Pierwiastek biologiczny zarazka hitleryzmu tkwi w młodym pokoleniu zaszczerpiony w szkołach wychowawczych H. J. i B. D. M.

Szeregi essmanów, gestapo, S. A. fanatyków faszyzmu hitlerowskiego i zagorzałych partyjników narodowego socjalizmu niezdemaskowanych, ukrywających się i chodzących luźno, stanowią źródło niepokoju i dywersji. Są ogniskiem tajnych, niemieckich organizacji dążących do przewrotu i odwetu.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć o tak zwanych „wylęgarniach essmanów”. W ośrodku „Lebensborn” (Źródło życia) gdzie spotykały się niemieckie dziewczęta — fanatyczki „herrenvolku” z młodymi essmanami w celu splodzenia „człowieka doskonałego”, czystego nordyka.

Wziąć pod uwagę, że statystyka mówi o 250 tys. takich dziewcząt.

W ten sposób stały się matkami to zrozumiemy, że biologicznie hitleryzm w czasach jeszcze dzisiejszych jest wystarczająco silny aby urosnąć w przyszłości do rozmiarów niebezpieczeństwa.

I ci pierwsi i te dziewczęta ze swymi dziećmi essmanami, kroczą zdecydowanie drogami wytyczonymi przez „führera”.

Tych ludzi napewno nie mawroćci pobłażliwa metoda demokratyzacji. Przeciwnie. W myśli tajnych instrukcji wilkołacznych, ludzie ci wkrocili się do najważniejszych ośrodków życia społecznego i gospodarczego celem siania zamętu i destrukcji.

Stwierdza się, że owe wyżej wspomniane „kobyły” esmańskie już dziś prawie wszystkie władają językiem angielskim i zajmują stanowiska tłumaczek przy amerykańskich i angielskich urzędach wojskowych.

Praca ich polega na sabotażowaniu wszystkich posunięć demokratycznych, krzywdzeniu znikomego procentu prawdziwych, niemieckich demokratów, i wreszcie na dostarczaniu potrzebnych wiadomości tajnym organizacjom niemieckim.

Zainteresujmy się sygnałami prasy europejskiej dotyczącej wzmagających się z dnia na dzień działalności hitlerowców i to nie tylko w Niemczech, lecz i zagranicą.

Żyjący rzekomo Martin Borman, tajna radiostacja nazistowska, działalność hitlerowców w Hiszpanii i w Ameryce Południowej, nawoływanie wyznawców zbrodniczej idei do wytrwania, zapowiedzi odwetu i odrodzenia III Rzeszy — oto sygnały niebezpieczeństwa niemieckiego.

Pokażna cyfra „repatriantów” zjawiająca się na naszych terenach

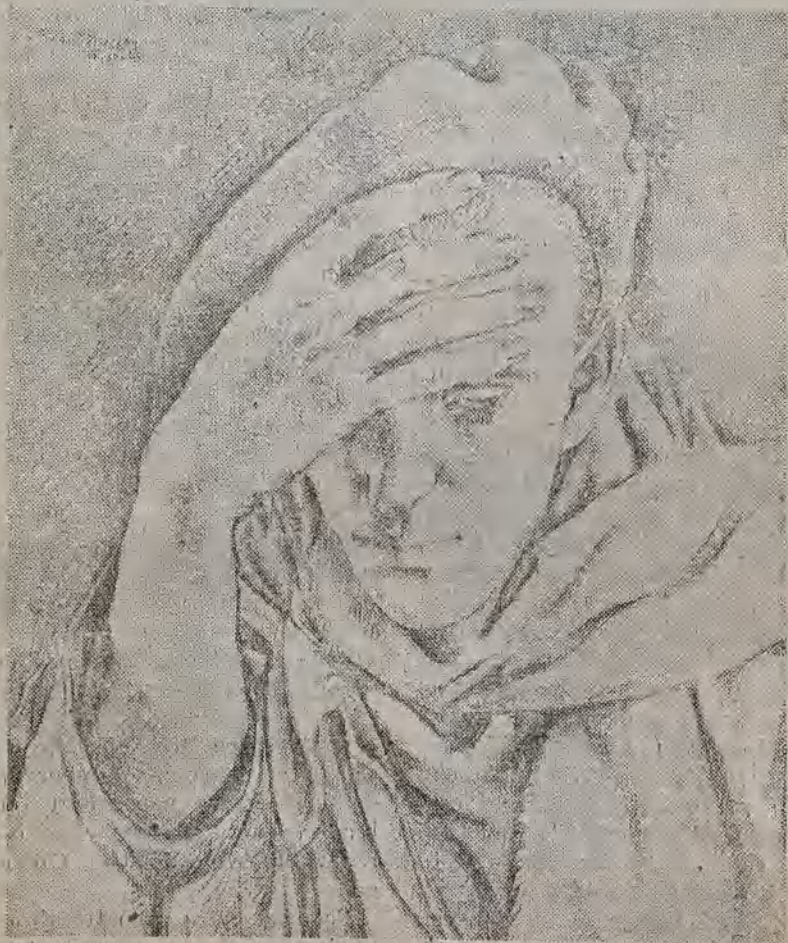
z Niemiec to mniej lub więcej ważni emisariusze tajnego ruchu niemieckiego, posłani odgórnie z odpowiednimi instrukcjami.

Znamy ich z pracy; wiemy o istnieniu tajnych organizacji niemieckich, czujemy niebezpieczeństwo niemieckie.

Mamy nie tylko prawo, ale obowiązek walczyć o nasze bezpieczeństwo o bezpieczeństwo Ojczyzny.

S. O. S.! Hitleryzm żyje i działa!

Placze i jęczy wiatr od stron obozów koncentracyjnych i krematoriów — szepcze głosami umarłych: Pomścicie nas! Czujcie się!



W samotnej celi . . .

W samotnej celi jest mój świat zamknięty;
A myśl moja szybuje przez okno na wiatr
I widzę błękit na czubach drzew zatknięty
I poszczerbiony zygzakiem mocnych krat.

Gdzie myśl jest moja? Gdzie sny i marzenia?
Nicość chwil więziennych płynie strugą w dal
I czas mi się w dłoniach na drobne rozmienia
Gdzie moja wolność i czego mi żal?

Za drzwiami klucze strażników tak dzwonią
Jak podzwonne piana, jak rozpacz i ból.
Co będzie ze mną? I co z moją bronią.
Tul, ciszo gorycz myśli moich tul!

Wiem — jeszcze wczoraj dom, lasek oni —
Jeszcze wczoraj był rozkaz, czy dynamit jest,
Jeszcze wczoraj? A dzisiaj po nocnej pogoni
Placz? — Ach, nie płaczę, bo wstydzę się łez!

Ten krzyk co dochodzi w moje cztery ściany,
Jest skargą ludu spętanego w zło?
Tam płacze Polska i płaczą Jej rany,
Historia ludów nie była marną grą!

Wiem tylko jedno, co się z ciałem stanie:
Nie pójdzie na marne krew święta, krew polska,
Wiem to i piszę w mej celi na ścianie:
Niech żyje Polska!

Więzienie w Zabrze, kwiecień 1940 r.





Oświęcim – mauzoleum Europy

Ustawą z dnia 2 lipca 1947 r. o upamiętnieniu męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów w Oświęcimiu — „tereny byłego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu wraz z wszelkimi znajdującymi się tam zabudowaniami i urządzeniami zachowuje się po wsze czasy jako Pomnik Męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów (Art. I).”

„Na terenach tych tworzy się Państwowe Muzeum Oświęcim-Brzezinka (Art. 3).”

Muzeum to zostało zorganizowane częściowo i uroczyście otwarte w dniu 14 czerwca 1947 r. Podlega ono Ministerstwu Kultury i Sztuki, które w kwietniu 1945 r., a więc jeszcze przed zakończeniem wojny, powołało do życia Wydział Muzeów i pomników Martyrologii Polskiej. Muzeum urządza się staraniem Wydziału według następującego planu: 12 bloków na terenie Oświęcimia macierzystego stanowić będą właściwe muzeum. Bloki te poświęca się następującym zagadnieniom: Niemcy a Polska, Organizacja obozu, Życie, praca i śmierć w obozie, Życie, praca i śmierć nazewnątrz obozu. Gaz, krematorium, „Kanada” (przedmioty, które pozostały w olbrzymich ilościach po zagazowanych), Wiwiesekeje, Blok śmierci, Oświęcim walczący. Ostateczny plan muzeum zostanie zatwierdzony przez Radę Ochrony Pomników Męczeństwa.

Pozostałe bloki poświęca się innym obozom oraz przekazuje narodom, których obywatele byli więź-

niami obozu oświęcimskiego. Obóz w Brzezince — to gigantyczna, ilustracja warunków życia obozowego. Pozostaną więc wszystkie bloki obozu żeńskiego, część bloków obozu męskiego — na terenie Krematorium III, wybudowane zostanie mauzoleum poświęcone tragedii międzynarodowej, tragedii Europy.

Do pracy nad urządzeniem mauzoleum, wybudowaniem mauzoleum stanąć muszą wszyscy.

Stosunek ludzi do zagadnień martyrologii kształtuje się tak, jak stosunek do wszelkich zagadnień, które z płaszczyzny aktualności dnia odchodzą w cień historii.

Mija przenikliwy ból, zacierają się obrazy męki, słabną głosy pomordowanych, a rwący nurt teraźniejszości i piętrzące się przede wszystkim coraz to nowe zagadnienia, zwracają umysły i serca ku nowym, żywym kształtom dnia.

Zrozumiałą jest rzeczą, że nie można i nie należy żyć wiecznie w koszmarze, ale też trzeba zdać sobie sprawę z tego, że męka lat wojennych, aczkolwiek lata te przeszły, zostawiła w psychice tych, którzy ocalili, trwale ślady, a przez śmierć milionów wypaliła w historii narodu polskiego i innych narodów straszliwe i niezatarte piętno.

Choćby jaknajpiękniej i jaknajradośniej rozwijało się nowe życie, będzie ono tkwiło korzeniami w skrwawionej ziemi i nie zmieni faktu, że miliony obywateli zostało zamordowanych przez „narod panów”.

Stąd przestroga, aby nie zapomnieć, aby czuwać.... Słusznie też uchwały Federacji Międzynarodowej b. Więźniów Politycznych (FIAPP) m. in. nakładają obowiązek na b. więźniów stałego utrwalania miejsc kaźni hitlerowskich, propagowania idei zbliżenia międzynarodowego i pokoju, przestrzegania przed strasznymi skutkami obłądnych idei nacjonalistycznych.

Miejscem, koło którego winna skupić się cała Europa — to Oświęcim. Ziemia Oświęcimska, zbroczona krwią i zmieszana z męczeńskimi prochami wzywa opieki państwa, społeczeństwa, Europy....

Oświęcim wszak był to obóz, w którym ginęli nie tylko Polacy, ale i przedstawiciele wszystkich naro-

dów Europy; był to obóz, którego nazwa była w ciągu kilku lat symbolem zagłady, na jaką hitleryzm skazywał Polskę i Europę. Symbolem grozy i męki, symbolem ofiary i poświęcenia tych, którzy walczyli o Polskę, o wolność, o pokój.

Ziemia Oświęcimska musi stać się po wieczne czasy własnością całej Europy i musi być godnie upamiętniona.

Oświęcim ma wywołać moralny wstrząs, który pozwoli odrzucić grubą skorupę bezmyślności i egoizmu...

Oświęcim ma zakłócać spokój miłego „home”, ma zagrażać lenistwu, interesowi i sybarytyzmowi etycznemu, uczuciowemu i umysłowemu, gdyż obojętność tych, którzy wierzyć nie chcą, zagraża światu na przyszłość.

Kazimierz Gołba.

ZMORY

Przed wspomnieniami tymi cofa się moja myśl. Zatrzasnęły się za nimi wrota pamięci, jak za rozdziałem życia nieodwołalnie zamkniętym. A zresztą — czy było to życie? Ta potworna inwazja koszmarnu wtargnęła między moje dni i przecięła je na dwoje. Inny człowiek był we mnie przed tym, a inny został po tym.

Ten pierwszy podobny był do innych ludzi. Cieszył się względным zdrowiem i spokojnym snem. Nie był też obciążony zmorą kompleksów psychicznych. Wierzył w ideały i godność ludzką. Wierzył również, że człowiek nie jest bestią.

Ten drugi złamany jest fizycznie i cierpi na chroniczną bezsenność. Znalazł się w obręczy przemożnych, niepokonalnych urazów psychicz-

nych. Zatracił dawne pojęcia o wartościach ludzkich i odtąd instynktownie szuka w każdym człowieku przyczajonego zwierza.

Przeżycia więzienne czy obozowe są bardzo ciężkim bagażem, którego nie podobna się pozbyć nawet wówczas, gdy się o tym nie myśli i nie mówi. Wracają one w zwidach sennych, bądź na pół-jawie, pochylają się nad łóżkiem darmo chcącego zasnąć i straszą i szarpią i dręczą...

Nie mogę przed tym uciec. Nocą czy to zamknę, czy otworzę oczy, zjawia się przede mną szatańska twarz oprawcy. Herr Hauptscharführer wyrasta z mroków jak żywy. Prócz twarzy widzę tylko jego nogi w wysokich, podkutych buciskach. Pamiętam dobrze te straszliwe buty. Mam dziś jeszcze ich ślady na wy-

giętych w kabiak plecach... Wspomnienie to budzi we mnie ból fizyczny — ból pękniętych kręgów i odbitych nerek.

Tamte straszne chwile osaczają mnie znowu. Zdaje mi się, że jestem w szpitalu więziennym i że na tej samej pryczy rzezi w męce konania mój towarzysz. Czuję ostrą woń jego śmiertelnego potu... Patrzeć tylko, jak wejdzie lekarz, SS-Doktor, czeski „Volksdeutscher” z Sudetów, i wypisze nas obu: mnie i jego z księgi żywych — do kostnicy!

Zrywam się i krzyczę: — Nie chcę drugi raz tego przeżywać! Oddalcie ode mnie ten obraz! Nie chcę widzieć cuchnącej sterty trupów, z których połowa nie zdążyła jeszcze umrzeć i drga wciąż w dreszczach agonii! — Aż oto strażnik więzienny za litr wódki wydaje moje niedoszłe zwłoki rodzinie, która w karetce zakładu pogrzebowego wywozi mnie jako trupa — na wolność.

Mam krewnych, kolegów, znajomych, którzy przeżyli Oświęcim, Dachau, Mauthausen-Gusen, Ravensbrück. Ilekroć się spotkamy, nigdy nie mówimy o obozach. Nie znieśliśmy takiej rozmowy. Uciekamy od wspomnień własnych i cudzych. Nie czytamy koszmarnych książek z opi-

sami kaźni. Nie czytamy nawet w dziennikach sprawozdań z procesów hitlerowskich katów. To jest dobra lektura dla tych, co piekła tego nie przeszli i którzy potrzebują podniety dla swej nienawiści do Niemców.

Nam ta nienawiść weszła w krew i wraz z nią płynie w żyłach. Stała się częścią nas samych i zgaśnie razem z nami. Wydaje się tak oczywistą, że nie trzeba o niej mówić.

Wspomnienia obozowe nie są towarem na eksport. Nie przekonają one tych, którzy takiej makabry nie przeżyli. Nie uwierzą w potworną prawdę ci, których uwiodła już — „fraternizacja”.

A to właśnie bardzo boli —

Gdy się zastanawiam nad naszą walką z wspomnieniami, nad tą milczącą zмовą o milczeniu, przychodzi mi na myśl kolega, który w obozie przeżył wielką miłość — ku jednej z nieszczęsnych więźniarek. Dziś ona jest jego żoną. Czy w ich wyobraźni obóz rozgwieżdżił się szczęściem? Czy im słońce rozproszyło koszmar i Bóg im się nie zaćmił? Czy dziś między sobą wracają do tamtych wspomnień?

Wiem tylko, że on jest poetą — i że na ten temat milczą przed światem oboje. A ja — nie śmiem pytać.

Janina Pilchówna

B U N T

Ravensbrück-Drezno.

Zdarzenie, o którym mowa, miało miejsce naprawdę. W chwili gorzkiego samokrytycyzmu nazwałyśmy je ironicznie „buntem” chociaż nazwa ta częściowo jest usprawiedliwiona.

W warunkach obozowych każda próba buntu z góry skazana była na niepowodzenie, pociągając ponadto

gorzkie konsekwencje za sobą — i dlatego — jeżeli nawet miała miejsce — była aktem rozpacz, nie liczącej już na nic. W tych rzadkich zresztą wypadkach, kiedy więźniowie doprowadzeni do ostateczności buntowali się w jakikolwiek sposób, zapominając o losie jaki przez to sobie i współtowarzyszom gotowali — od-

ruch ten był zawsze reakcją na jakiś nowe bestialstwo esmanów.

Zdarzenie, jakie miało miejsce w dniu 13 lutego 1945 r. w fabryce „Universelle” w Dreźnie, mimo iż z braku tych cech nie miało buntu nie zasługuje, było jednak wyrazem naszego nieustannego, nieustającego sprzeciwu wobec rygoru obozowego i tego wszystkiego, co niósł on z sobą. Sprzeciw ten gromadził się w nas niczym materiał wybuchowy, nie przedstawiający niebezpieczeństwa z braku iskry, mogącej go podpalić.

Byliśmy głodne i śmiertelnie zmęczone, zziębnięte i chore. Do głodu dochodził nowy głód, do zimna — zimno, do choroby — choroba. Dnie, tygodnie i miesiące pograżały nas coraz więcej w otchłań, której dna nie mogliśmy się doszukać. Bezradność sytuacji, podkreślana codziennie przez nienawistną i pewną siebie postawę esmanek, „przydzielonych” nam już w Ravensbrück, zgasiła w nas najmniejsze nawet odruchy buntu. Rozumialiśmy, że jeśli chcemy przeżyć, musimy doczekać frontu — więc czekałyśmy z dnia na dzień i z miesiąca na miesiąc. Aby doczekać — byłyśmy posłuszne. Cicho i karnie ustawiałyśmy się na 4-tym i 3-cim piętrze fabryki do apelu i tak samo cicho i karnie stawałyśmy przy maszynach na niższych piętrach i parterze. Esmanki mogły nawet przypuszczać, że pragniemy ująć je swą pracą i posłuszeństwem. Jeżeli wylamaliśmy niemal cały zapas świrdrów, o które było wówczas bardzo trudno ze względu na zbombardowanie wyrabiającej je fabryki, jeżeli na 200, obrobionych, przez nas brył żelaza jedna tylko nadawała się do użytku, jeżeli ta mała fabryka przed naszym przybyciem

produkowała kilkaset motorów samolotowych miesięcznie — a od dnia naszego przyjazdu nie mogła oddać nawet 40 sztuk — to i ten fakt nie był jeszcze objawem buntu. Nie był nawet wynikiem poczucia obowiązku ale poprostu jedyną, prócz snu dostępną nam przyjemnością. Słowo „sabotaż” miało rozkoszny smak chleba i świeżego powietrza.

A jednak w owym — nie tylko dla nas — pamiętnym dniu wystarczyły dwa żartem rzucone słowa, by zniszczyć wszelkie, rozsądkiem utrzymane szanse przetrwania. Iskra padła.

Było to w południe. Ponieważ nie wypuszczono nas wogóle poza obręb fabryki, „obiad” spożywałyśmy w dużej hali fabrycznej. Jak codzień, dano nam zagotowaną, niesioną wodę z garstką krojonej w kostkę rzepy. Z naszej „jadalni” biegł mały korytarzyk do pokoju esmanek. Zapach kremu waniliowego napływał stamtąd falami, przyprowadzając o skurcze gardła. Esmanki nie zjawiały się „Anweiserka” Herta ustawiała nas piątkami, nie czekając na rozkaz. Siedemset łyżek wystukiwało swą codzienną melodię o miski — „dzien, na zmianę” wyskrobywała niewidoczne resztki zupy.

Podczas jedzenia i oczekiwania na esmanki obowiązywała absolutna cisza. Brzęk łyżek ustawał momentalnie w ich obecności. Tego dnia esmanki szczególnie długo spożywały swój obiad. Zawyla syrena; oznaczająca koniec przerwy obiadowej, a nikt się nie zjawiał. Minuty uciekały. Nagle otworzono drzwi od schodów. Weszła blokowa. W ręce trzymała klucze, w dowód bezgranicznego zaufania wręczone jej przez komendantkę obozu. Potrzebała nimi nad głową, śmiejąc się bez troski —

i wówczas ktoś krzyknął pół żartem, pół serio: „Wir gehen!” I wówczas właśnie stało się „to”.

Wpierw kilka głosów, potem kilkanaście powtórzyło wezwanie. Do chaotycznych okrzyków dołączały się nowe, hałas wzrastał się z każdą sekundą. Już kilkadziesiąt, kilkaset kobiet wołało „wir gehen!” I niewiadomo jak — w chaosie tym wytwarzać się zaczął wyraźny rytm. Niemki, Rosjanki, Francuski, Włoszki, Polki i Jugosłowianki — porwane tym rytmem, niezdołne wyłamać się z niego, wołały, krzyczały, wrzeszczały, skandując wyraźnie: „wir ge—hen! wir ge—hen! wir ge—hen!”

Stałam w pierwszej piątce. Fala krzyku zaczęła się na przeciwnym końcu hali. Przewalała się już środkiem, zagarniając boczne skrzydła „kolumn”, była już za mną, przy mnie. — Nie mogłam się oprzeć. Wpadłam w rytm z głośnym okrzykiem. Wrzeszczałam, dariałam się, jak inne. W wielu oczach był strach. A jednak usta nie milkły. Brakło sił, by się wyłamać.

Z korytarza wypadły esmanki. Ich krzyki zatoneły w naszym wrzasku. Komendantka wskoczyła na bczkę, stojącą tuż obok mnie, gwizdząc na swoim gwizdku i wymachując pięściami. Patrzyłam z bliska w jej rozjarzone wściekłością oczy i krzyczałam dalej. Nie mogłam przestać. Dopiero gdy zmęczenie pozbawiło nas sił, umilkłyśmy, oblane zimnym potem strachu.

Bez słowa zagnano nas do roboty. Przy pracy snułyśmy — każda z osobna — gorzkie domysły, co zrobią z nami.

Do wieczornego apelu zjawiała się sama komendantka. W grobowej ciszey słowa jej uderzały, jak chłosta.

„Gdyby się miało zdarzyć, że wyjdziecie stąd żywe, weźmiecie z sobą pamiątkę odemnie. Jutro rano, te z was które posiadają jeszcze włosy, zostaną ogolone”.

Westchnienie ulgi przebiegło szeregi. Na twarzach „golych” pojawiły się uśmiechy. Komendantka uśmiechnęła się również. Był to najzjadliwszy uśmiech, jaki można sobie wyobrazić. Mówiła dalej.

— „Nie sądzicie jednak, że stąd wyjdziecie. Jeżeliby nawet kiedyś stało się to, w co zapewne wierzycie, a co nie jest prawdą, że front się zbliża — zawsze zdążymy was wywieźć gdzieindziej. Front, to wasz koniec, nie zapominajcie o tem. Za dzisiejszy wybryk zostaniecie ukarane — przykładnie. O rodzaju kary dowiecie się jutro przy apelu. Będzie on taki, że na zawsze oduczy was nieposłuszeństwa”.

Uśmiechnęła się znowu i wyszła. Przypuszczenia nasze były jaknajgorsze. — Jeżeli nie dadzą kilka dni jeść, pomrzemy. — Jeżeli każą stać w nocy na podwórzu, pomarzniemy. A może nie pozwolą spać? Domysły nie były wesołe. Noc szła, nie mogłyśmy zasnąć. Każda myślała o jutrze.

Nie zdążono nas ukarać. Jeszcze tej samej nocy 3000 amerykańskich samolotów obróciło Drezno, a w nim i „naszą” fabrykę w kupy płonących i dymiących gruzów. Poszłyśmy wówczas istotnie — — kilkadziesiąt kobiet wydostało się z gruzów i płomieni i pobiegło przed siebie, reszta, około tysiąca, znalazła kres swej niedoli w śmierci. „Wir gehen” — stało się rzeczywistością — dla jednych tylko w nowy obóz, dla drugich w śmierć, dla jeszcze innych — w wolność.

WIERSZ BEZ POEZJI

Pamiętam jak przez sen — koszmarnie dni i chwile,
mam jeszcze w nozdrzach woń, potworny odór trupi,
co się wałęsał wciąż przez korytarze i cele — —
Pamiętam straszny gmach — gmach kaźni Monteluppich.

W uszach zostały mi jęki, co dotąd głuszą wszystko —
w oczach utkwiała na zawsze więziennych murów barwa,
choć parowozów gwizd za oknem odzywa się blisko,
przy towarowym dworcu krakowski dzwoni tramwaj!

Pan Hauptscharführer wchodzi — — On śledztwa nie próbuje!
Bo po co? — Dla Polaków metody są jednakie!
Wiadomo — każdy Polak bandytą jest i zbrojem!
Niech ginie, skoro śmiał już urodzić się — Polakiem!

Pan Hauptscharführer wzywa — wiadomo; w siłę prawo!
Dziś wyznaczył na chłostę dobrane więźniów grono:
— Na zimny, mokry beton spać pójda ze swą sławą
profesorzy, dziennikarz, ksiądz, lekarz, astronom!

Pan Hauptscharführer nie drży — wie, że go z więźniów żaden
za gardło dziś nie pochwyci, lba mu o mur nie roztrząśnie,
że go nikt butem jak pluskwę nie zmiażdży na marmoladę,
bo kaźń ta jest „nur für Polen”! — „Für Deutsche” nie ma kaźni!

Pan Hauptscharführer nie czeka — czas mu się zbyt długo!
Miejsce mieć musi dla nowych! Gdy trupów się dość nie doliczy,
noc w noc z noszami ciągnie korowód w podwórze,
aby z trupami i żywych porzucić razem — w kostnicy!

Pamiętam — ręce dobre z ciał już martwych góry
wygrzebały mnie przecie i karetką Fluta*)
znów wywiozły na wolność — po tym śnie ponurym —
z pieczęciami na ciele po esmańskich butach.

I chciałbym już zapomnieć i z duszy wygnać zmorę,
lecz wraca wciąż po nocach ta woń, ten jęk, ta barwa —
i ciało przypomina — nieuleczalnie chore —
że za oknem — przy dworcu — krakowski dzwoni tramwaj!

*) Zakład pogrzebowy w Krakowie.

Centralny Zarząd

Przemysłu Węglowego

w Katowicach, ul. Powstańców 46

Telefon 329-71

Obejmuje:

10 Zjednoczeń Rejonowych Przemysłu Węgla Kamiennego, w skład których wchodzi: 77 kopalń produkujących, 3 kopalnie w budowie, 1 Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego obejmujące 11 kopalń

Centrale i Zjednoczenia Pomocnicze P. W.:

**Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego
Zjedn. Biur Projektowo-Montażowych dla Górnictwa
Zjednoczenie Przedsiębiorstw Wiertniczo-Górnich
Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego
Centr. Zaopatrzenia Materiałowego Przem. Węglowego
Centrala Dostaw Drzewnych dla Przem. Węglowego
Instytut Naukowo-Badawczy Przemysłu Węglowego
Biuro Budowlane Przemysłu Węglowego
3 Stacje Ratownictwa Górniczego dla Przemysłu Węgl.**

Produkcja Węgla kamiennego w milionach ton:

1945 r. — 21.246, 1946 r. — 47.288

1947 r. I półrocze 27.169

KATOWICKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

w Welnowcu p. Katowice

ul. Kościuszki 13

Tel. 339-61, 339-81



obejmuje 6 kopalń węgla:

EMINENCJA

Katowice-Dąb

KATOWICE

Katowice, ul. Peowiaków

KLEOFAS

Katowice-Załęże

MYSŁOWICE

Mysłowice

im. JÓZEFA WIECZORKA

Janów

WUJEK

Katowice-Brynów

Majątki Ziemskie:

Brzezinka

Katowice-Karboňa

Kalinów

Katowice-Bogucice

Szymiszów

Giszowiec

Siedlce

Brynów

Maria

Park Kościuszki

Załęże

Kleofas

Mysłowice

BYTOMSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

w Bytomiu • ul. Moniuszki 28 • tel. 42-41-5



- Kopalnia „Radzionków“ — w Radzionkowie Nr. tel. 531-43 — 45
- Kopalnia „Andaluzja“ — Brzozowice-Kamień Nr. tel. 531-27, 531-28
- Kopalnia „Chorzów“ — Chorzów III Nr. tel. 401-81, 406-69
- Kopalnia „Łagiewniki“ — Łagiewniki Nr. tel. 417-66, 417-67
- Kopalnia „Rozbark“ — w Bytomiu Nr. tel. 34-41, 22-39
- Kopalnia „Centrum“ — w Bytomiu Nr. tel. 33-51, 33-55
- Kopalnia „Bytom“ — w Bytomiu (Dąbrowa Miejska) Nr. 34-07, 35-70 — 71
- Cegielnia przy kop. „Centrum“ w Bytomiu, ul. Poznańska Nr. tel. 46-62
- Brykietownia przy kop. „Radzionków“ Nr. tel. 531-43, 531-45

GLIWICKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

GLIWICE - ul. Marcina Strzody 2

Telefony 3321 — 3329

Kopalnie

ZABRZE WSCHÓD
ZABRZE ZACHÓD
MAKOSZOWY
BIELSZOWICE
KNURÓW
SOŚNICA
GLIWICE

Koksownie

MAKOSZOWY
GLIWICE

Brykietownie

ZABRZE ZACHÓD

Cegielnie

SOŚNICA
LIGOTA
OSTROPA
PAWLÓW
KNURÓW
ZABRZE ZACHÓD

Majątki Rolne

ŚWIBIE
WIŚNICZE
CZUCHÓW
KNURÓW
ZAWADA
CZECHOWICE

Chorzowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

w Chorzowie, Plac 1-go Maja 9 - 12

Nr telefonu 409-01

dod. telef.: Nacz. Dyr. Inż. J. Stefańskiego — Zast. Nacz. Dyr. A. Macury
Dyr. Techn. Inż. Z. Gołąba i Dyr. Adm. Inż. R. Grabianowskiego

Kopalnie:	»Prezydent«	— Chorzów,	tel. 419-94
—	»św. Barbara«	— Chorzów,	„ 419-92
—	»Wyzwolenie«	— Łagiewniki,	„ 417-78
—	»Michał«	— Michałowice,	„ 233-71
—	»Siemianowice«	— Siemianowice,	„ 233-51
—	»Śląsk«	— Chropaczów,	„ 417-06
—	»Matylda«	— Lipiny,	„ 523-91
—	»Polska«	— Świętochłowice,	„ 417-35
Cegielnie:	przy kop. św. Barbara		„ 423-75
—	»Zgoda« przy kop. Polska		„ 417-35
Elektrownie:	Elektrownia I i II przy kop. Siemianowice		„ 233-51
—	Elektrownia przy kop. Polska		„ 417-35
Brykietownia	przy kop. Prezydent		„ 419-94
Szamotownia	przy kop. Śląsk		„ 417-06
Fabryka Tłenu	przy kop. Siemianowice		„ 233-51
Główne Warsztaty Mechaniczne	w Siemianowicach		„ 233-76
Zarząd Majątków Rolnych	w Siemianowicach		„ 231-68
Majątki:	»Siemianowice-Bańgów« w Siemianowicach		„ 232-24
—	»Michałkowice-Bytków« w Michałowicach		„ 233-75
—	»Chorzów« w Chorzowie		„ 405-71
Zakłady ogrodnicze:	w Chorzowie		„ 423-57
	w Siemianowicach		„ 231-26
	w Michałowicach		„ 233-71
Sklep ogrodniczy	w Chorzowie, ul. Jagiellońska 7		„ 401-31

Jaworznicko - Mikołowski Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

W MYSŁOWICACH

ul. Sienkiewicza Nr 4

Telefony: 221-89, 223-60, 223-66
223-76, 223-86, 223-87
223-88, 223-89

Kopalnie węgla kamiennego:

1) »Bolesław Śmiały«	— Łaziska Średnie	— tel. 213-31
2) »Waleśka«	— Łaziska Średnie	— „ 213-31/32
3) »Boże Dary«	— Kostuchna	— „ 251-08
4) »Murcki«	— Murcki	— „ 309-81/83
5) »Harcerska«	— Wesoła	— „ 317-50
6) »Piaś«	— Łędziny	— „ 223-42
7) »Jaworzno«	— Jaworzno	— „ Jaworzno 1
8) »Sobieski«	— Bory ad Jaworzno	— „ Jaworzno 6
9) »Brzeszcze«	— Brzeszcze k. Ośw.	— „ Oświęcim 25
10) »Artur«	— Siersza	— „ Trzebinia 9
11) »Janina«	— Libiąż	— „ Chrzanów 51
12) »Zbyszek«	— Trzebinia	— „ Trzebinia 13
13) »Krystyna«	— Tenczynek	— „ Krzeszowice 28
14) »Silesia«	— Czechowice	— „ Dziedzice 4

Kopalnie węgla kamiennego w budowie:

1) »Wesoła«	— Wesoła	— tel. 317-50
2) »Ziemowit«	— Łędziny	— „ 223-42

Elektrownie:

Bolesław Śmiały
Boże Dary
Brzeszcze
Janina
Jaworzno
Siersza Wodna
Sobieski

Cegielnie:

Ligota — tel. 250-51
Waleśka
Wesoła
Brzeszcze
Jaworzno

Ogrodnictwo:

Murcki
Majątki Rolne:
Szeroka
Śmiłowice
Łaziska
Zalesie
Lichyńca

Różne Zakłady Uboczne:

Betoniarnia Murcki
Zakłady Wodociągowe Murcki
Zakłady Wodociągowe Śmiłowice
Kamieniołomy Jaworzno

RUDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

w Rudzie Śl., ul. Wojska Polskiego 1 • Tel. 523-03

Kopalnia Walenty-Wawel	Kopalnia Paweł	Koksownia Walenty
„ Wanda-Lech	„ Karol	„ Orzegów
„ Pokój	„ Szombierki	Elektrownia Mikołaj
„ Wirek	„ Bobrek	Piaskownia Pyskowice

ZABRSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

w ZABRZU, ul. Wolności 337, tel. 3350 — 3359

Zarządza kopalniami:

„MIECHOWICE“	w Miechowicach
„ROKITNICA“	w Rokitnicy
„MIKULCZYCE“	w Mikulczycach
„JADWIGA“	w Zabrze-Biskupicach
„LUDWIK“	w Zabrzu
„CONKORDIA“	w Zabrzu
„KOKS. CONCORDIA“	w Zabrzu
„KOKS. JADWIGA“	w Zabrzu

CENTRALA DOSTAW DRZEWNYCH P. W.

KATOWICE, ul. Zamkowa 3

sprzedaje trociny
w każdej ilości ze swych tartaków

ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW WIERTNICZO-GORNICZYCH



z siedzibą w Katowicach, Zamkowa 3

poszukuje dla swych przedsiębiorstw
w Bytomiu, Gliwicach i Wałbrzychu

nadgórników górników



specjalistów w robotach szybowych,
kamiennych, przekopowych i t. p.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne w Katowicach, Zamkowa pokój 43

CENTRALA ZBYTU PRODUKTÓW PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

KATOWICE, ul. Kościuszki 30 • Tel. 369-41

ODDZIAŁY:

Bydgoszcz, Chorzów, Częstochowa, Gdańsk, Kalisz, Kielce, Kraków
Lublin, Łódź, Poznań, Szczecin, Wałbrzych, Warszawa, Wrocław

Bez polskiego węgla nie ma odbudowy Europy!

OSZCZĘDZAJĄC WĘGIEL

przyczynisz się do wzmożenia naszego eksportu,
a tym samym do odbudowy Europy i Twego Kraju

Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego w Bytomiu, ul. Chrzanowskiego nr. 2

Adres telegraficzny: „Maszgor” Bytom

Zakłady: _____

*Centralne Warsztaty Mechaniczne w Nivce
Zakłady Przemysłowe „Dehak” w Brzezince
Zabrska Fabryka Maszyn Górniczych w Zabrze
Fabryka Maszyn „Moj” w Katowicach-Zależu
Fabryka Maszyn „Montana” Katowice-Bogucice
Piotrowicka Fabryka Maszyn w Piotrowicach Śl.
Zakłady Przemysłowe „Rapid” w Welnowcu
Rybnicka Fabryka Maszyn w Rybniku
Fabryka Lamp Górniczych w Katowicach
Fabryka Sprzętu Ratunkowego dla Górnictwa
w Katowicach
Huta Karol w Wałbrzychu*

Produkcja: _____

*Maszyny do urabiania węgla
Urządzenia do transportu ciągłego pod ziemią
Wozy kopalniane
Kołowroty dla ruchu dołowego
Sortownie i płuczki do węgla
Wentylatory do przewietrzania kopalń
Silniki rotacyjne, elektryczne i powietrzne
Obiegi wózków
Instalacje wyciągowe
Konstrukcje stalowe dla górnictwa
Sprzęt lampiarski
Sprzęt ratowniczy*

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego

Przedsiębiorstwo Państwowe

w Katowicach, ul. Lompy 14, tel. 329-31-39

25 Hut

podległych C.Z.P.H. poszukuje stale większe ilości
robotników niewykwalifikowanych i tokarzy.

Warunki przyjęcia: a) wiek od 20 do 40 lat
b) dobry stan zdrowia.

Zgłoszenia do pracy — przyjmują wszystkie wydziały personalne
hut w godzinach przedpołudniowych. —

CENTRALA ZAOPATRZENIA HUTNICZEGO

Przedsiębiorstwo Państwowe

Katowice, ul. Zamkowa 12/14

Adres telegraf.: »Centrorud«

Telefony: 367-01-05, 349-41-45

ZAKUPUJE I DOSTARCZA

na prawach wyłączności dla przemysłu hutniczego:

Rudy, żelazostopy, pierpy, topniki krajowe i zagraniczne
Węgiel, koks, materiały budowlane,
Maszyny, urządzenia hutnicze i elektrotechniczne,
Pasy, tarcze ściernie, żarówki, szczeliwo, łożyska, panewki,
Gazy przemysłowe, oleje, smary, farby, lakiery,
Odzież ochronną i roboczą, obuwie, gumę, azbest, papier,
Chemikalia, oraz wszystkie materiały wchodzące
w zakres zaopatrzenia hutnictwa

CENTRALA ZŁOMU

Przedsiębiorstwo Państwowe

Skrót telegr.: „Centrozłom”

KATOWICE, ul. Powstańców 50, telefon 369-11

oprócz zwykłego handlowego skupu złomu prowadzi stałą

Akcję Społecznej Zbiórki Złomu Żelaza i Metali

przez cały rok, a w miesiącach wiosennych
i jesiennych o wzmożonym nasileniu.

Placówki terenowe Centrali, jak Zbiornice i Hurtownie
w miastach wojewódzkich oraz ponad 200 składnic
w miastach powiatowych i większych miejsco-
wościach przyjmują dostarczony lub zgłoszony
przez obywateli złom i płacą zań ceny
ustalone w cennikach, wydawanych
przez Centralę Złomu.

Zadaniem Akcji Społecznej Zbiórki Złomu jest przede-
wszystkim zbieranie złomu drobnego, znajdującego się
w każdym gospodarstwie domowym po miastach i wioskach
w postaci zniszczonych i bezużytecznych narzędzi, starych
puszek, naczyń i innych odpadków żelaznych i metalowych,
i uratowanie tego cennego surowca przed bezpowrotnym
zmarowaniem się na śmietnikach.

Akcja Społecznej Zbiórki Złomu

to walka z marnotrawstwem surowców przemysłowych.

Złom, przetopiony w piecach hutniczych, daje nowe
wyroby żelazne i metalowe.

Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych

KATOWICE, Podgórna 4, tel. 349-01 do 349-11

Skrót teleg. „CYNK“

Produkuje

cynk hutniczy surowy, cynk hutniczy rafinowany, cynk elektrolityczny, blachę cynkową, kubki cynkowe do baterii, stopy cynkowe, ołów hutniczy miękki, wyroby ołowiane jak blachę, plomby, rury, śrut, — kadm rafinowany, siarkę elementarną w blokach, kwas siarkowy, kwas akumulatorowy, bezwodny ciekły kwas siarkowy, siarczyn i dwusiarczyn sodowy, półfabrykaty z metali kolorowych jak blachy, rury, pręty, druty, lutowania i inne wyroby z metali nieżelaznych

CENTRALA ŻELAZA I STALI

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

KATOWICE, ul. Ligonia 7, tel. 329-61/65

Skrót telegraficzny: „CENTRÓSTAL“ KATOWICE

Centrala dostarcza wszelkie wyroby hutnicze bezpośrednio w ładunkach pełnowagonowych.

Zapotrzebowanie przemysłu przetwórczego, miejscowego, prywatnego, rzemiosła, instytucji użyteczności publicznej, warsztatów kolejowych, przedsiębiorstw budowlanych i t.d. w mniejszych ilościach wykonują:

GŁÓWNE SKŁADY ŻELAZA

Skrót telegraficzny: „ŻELAZO“

		Nr. 12	Telefon	21-82
Bydgoszcz	ul. Leona XIII			
Bytom	„ Wrocławska	„ 5	„	42-59
Gdańsk	„ Grunwaldzka	„ 229/237	„	412-27
Kalisz	„ Górnosłaska	„ 65	„	18-39
Katowice	„ Zamkowa	„ 20	„	342-68
Kraków	„ Kopernika	„ 6	„	544-12,13
Łódź	„ Piotrkowska	„ 102	„	127-85
Opole	„ Lipowa	„ 19	„	3-58
Poznań	„ Kantaka	„ 1	„	30-46
Szczecin	„ Śląska	„ 41	„	24-57
Wałbrzych	„ Chrobrego	„ 51	„	12-30
Warszawa	„ Kredytowa	„ 6	„	885-62
Wrocław	„ Mosiężna	„ 1	„	32-70
Zabrze	„ Ks. Klimasa	„ 2	„	37-17

SKŁADY STALI SZLACHETNEJ

Skrót telegraficzny: „STAL“

		Nr. 6	Telefon	319-18,19
Katowice	ul. Korfantego			
Kraków	„ 1-go Maja	„ 2	„	599-13
Łódź	„ Gdańska	„ 66	„	159-28
Warszawa	„ Kredytowa	„	„	885-62
Poznań	„ św. Marcina	„ 61	„	29-30

CENTRALA HANDLOWA

PRZEMYSŁU METALOWEGO

Bytom, ul. Kolejowa 2a

**za pośrednictwem
branżowych Biur Sprzedaży**

Srub Nitów Okuć Budowl. i Części Kutych	Bytom, Pl. Stalina 11
Gwoździ, Drutu i Czarnych Narzędzi	Bytom, ul. Wrocławska 14
Wyrobów z Blachy	Bytom, ul. Chrzanowskiego 17
Mebli Stalowych	Bytom, ul. Karola Miarki 13
Narzędzi Tnących	Pruszków, ul. Sienkiewicza 19
Odlewów	Warszawa, ul. Mokotowska 12
Sprzętu Precyzyjno-Optycznego	Łódź, ul. Wigury 21
Maszyn Rolniczych	Łódź, ul. Traugutta 9
Wytworów Przemysłu Motoryzacyjnego	Warszawa, ul. Willowa 13
Wyrobów Przemysłu Maszynowego	Gliwice, ul. Marsz. Stalina 26
Wytworów Przemysłu Kotlarskiego	Kraków, Pl. Kossaka 6
Maszyn Włókienniczych	Łódź, Pl. Zwycięstwa 2
Wytworów Przemysłu Obrabiarkowego	Pruszków, ul. Sienkiewicza 19
Taboru i Sprzętu Kolejowego	Poznań, ul. Daszyńskiego 174

oraz po przez wielobranżowe Składy Własne

w Krakowie, ul. Kopernika 6	w Wrocławiu, ul. Tęczowa 31
w Gdańsku, ul. Jagłana 9	w Katowicach, Paderewskiego 4a
w Poznaniu, ul. Węglowa 60-61	w Gliwicach, ul. Zwycięstwa 57
w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego 10	

**Prowadzi sprzedaż
wszelkich artykułów przemysłu metalowego**

ZIEDNOCZENIE POLSKICH FABRYK DRUTU, GWOZDZI I WYROBOW Z DRUTU

w Bytomiu, ul. Jagiellońska 23

Telefony Dyrekcji: 48-14, 48-32, 48-24

obejmuje 13 fabryk położonych na terenie całej Polski

Produkcja: druty, liny stalowe, gwoździe, teksy, siatki
łopaty, widły, wyroby śrubowe i łańcuchy

Zjednoczone Zakłady Wyrobow Śrubowych i Metalowych „BISPOL”

Bielsko, ul. Długa 3

produkują:

śruby i nakrętki na zimno i gorące, surowe i toczone z żelaza
i metali • Podkładki • Wyroby z drutu jak: zatyczki,
wkrętki do drzewa i metali • Okucia budowlane •
Jako specjalność — odlewy pod ciśnieniem

Sprzedaż wyrobów odbywa się wyłącznie za pośrednictwem
Centrali Zbytu Śrub i Nitów, Części Kutyh i Okuć Budowlanych
Bytom, Plac Stalina 11

Zjedn. Polskich Fabryk Śrub, Nitów i Części Kulych w BYTOMIU, ul. Powstańców Warszawskich 14

obejmuje następujące fabryki:

- 1) Fitznerowska Fabryka Śrub i Nitów — Siemianowice, ul. Fabryczna 14
- 2) Fabryka Śrub i Wyrobów Tłoczonych J. Jarisch — Łódź, ul. Wodna 11/13
- 3) Zjedn. Młotownie Mechaniczne p. Zarz. Państw. — Włocławek, ul. Kapitulna 4
- 4) Fabr. Wyrobów Nożowniczych i Stalowych »Bubela« - Cieszyn, Frysztacka 39/41
- 5) Fabryka Wyrobów Żelaznych »Metalpol« — Jędrzejów, ul. 14 stycznia 35
- 6) Dołnośląska Fabryka Śrub »Archimedes« — Wrocław, ul. Robotnicza 72
- 7) Fabryka Wyrobów Metalowych i Narzędzi Gospodarczych — Osowiec
- 8) Zjedn. Zakł. Górniczo-Hutnicze S.A. Huta »Miłowice« - Sosnowiec, Francuska 12
- 9) Zakłady Przemysłu Metalowego »Silesia« — Będzin, ul. Kościuszki 62
- 10) Kuźnia Szyniaków i Drobnego Żelazniwa »Jurczyk« — Mikołów, Rybnicka
- 11) Zjednoczone Zakłady Wyrobów Śrubowych »Bispol« — Bielsko, ul. Długa 3
- 12) Starobielska Fabryka Kos — Wapienica k. Bielska nr. 98
- 13) Fabrika Śrub »Sporysz« — Sporysz k. Żywca
- 14) Polska Fabryka Hufnali »Mustad« — Zawiercie-Borowe Pole
- 15) Fabryka Śrub i Wyrobów Toczonych — Dębno, ul. nad Jarem, Woj. Szczecińskie

Fabryki te produkują: śruby, nity, nakrętki, butle, odkowki, mater. nawierzchni kolejowej, sprzęt teletechniczny, noże, łyżki, widelce, szyniaki, okucia budowlane, kosy, łańcuchy, gwoździe, osie do wozów, lemiesz, płozy hacel, hufnale, zgrzebła, narzędzia gospodarcze, widły, łopaty, czarne narzędzie i artykuły toczone

Zjednoczenie Przemysłu Wyrobów z Blachy

BYTOM

ul. Chrzanowskiego 17

Telef. 50-04, 50-68, 50-51, 37-10

Ziemie odzyskane

(w kilku cyfrach).

Polska objęła Ziemie Odzyskane w stanie ruiny gospodarczej. Na ogólną ilość 449.701 gospodarstw rolnych było zniszczonych 123.793. — W miastach zniszczone zostało 177.824 nieruchomości nie licząc budynków dla celów komunikacyjnych, wojskowych i przemysłowych.

Rolnik polski objął do 1. XI. 1947 r. 326.000 gospodarstw rolnych na Ziemiach Odzyskanych. Obsiano 3 miliony 200 tysięcy ha. Na wiosnę 1948 r. przewiduje się obsianie 4.200.000 ha. W roku 48/49 nastąpi zupełna likwidacja ugorów na Ziemiach Odzyskanych.

W roku 1945 (w marcu) rozpoczął się ruch osadniczy na Ziemiach Odzyskanych. Miesięczny przyrost ludności wynosił przeciętnie 162.000 osób. Do końca 1946 r. stan ludności polskiej wynosił 4.500.000 osób. — W marcu 1947 r. 5.100.000 osób.

Miasta na Ziemiach Odzyskanych liczyły 1939 r. 3.767.413 mieszkańców. W 1945 roku były one puste i wyludnione. Już we wrześniu 1946 r. zaludniło je 1.845.958 osób.

1.067.000 Polaków zamieszkujących przed wojną na Ziemiach Odzyskanych otrzymało obywatelstwo polskie.

Wydobycie węgla kamiennego na Ziemiach Odzyskanych przekroczyło 4,5 milionów ton miesięcznie.

W przemyśle na Ziemiach Odzyskanych pracuje ponad 300.000 Polaków. W 1946 roku przemysł na Ziemiach Odzyskanych stanowił 40% ogólnej produkcji krajowej.

Spółdzielczość reprezentowana jest na Ziemiach Odzyskanych przez 1.800 spółdzielni posiadających ponad 300 sklepów, liczba członków tych spółdzielni przekroczyła 200 tysięcy osób.

W roku 1946 przedsiębiorstwa handlu prywatnego na Ziemiach Odzyskanych osiągnęły 40.000 placówek. Rejony węglowe na Ziemiach Odzyskanych już w roku 1946 przekroczyły 60% wydobycia przedwojennego.

W roku 1938 obrót Gdańska i Gdyni wyniósł łącznie 17 milionów ton. W roku 1946 10 milionów ton. W roku 1949 obrót przewyższy 26 milionów ton rocznie.

1. 10. 1946 r. było na Ziemiach Odzyskanych 139 domów dziecka z 28.244 wychowankami i 468 wychowawcami, 1.521 przedszkoli z 58.531 wychowankami i 1.726 wychowawcami, 4.592 szkół powszechnych z 548.110 uczniami i 12.192 nauczycielami.

W roku 1946 było na Ziemiach Odzyskanych 165 szkół zawodowych z 18.113 uczniami i 695 nauczycielami oraz 1.549 zakładów kształcenia dorosłych z 49.431 uczniami. Na Uniwersytecie Wrocławskim studiowało ponad 7000 studentów, na Politechnice Gdańskiej 2.300 studentów, na Akademii Lekarskiej w Gdańsku 700 studentów, na Politechnice Gliwickiej 3000 studentów, na Akademii Handlowej w Szczecinie 2000 studentów. Uruchomiono także wyższą szkołę Inżynierską, Studium Prawno-Administracyjne. W Olsztynie 1

Wyższe Studium Planowania Przestrzennego we Wrocławiu.

Już w końcu 1945 roku wychodziły na Ziemiach Odzyskanych 32 dzienniki, czynne były 4 radiostacje, 10 teatrów, 86 kin, 612 chórów, 65 orkiestr ludowych, 33 muzea i 602 biblioteki.

Wartość majątku na Ziemiach Odzyskanych wynosi 9 $\frac{1}{2}$ miliarda złotych (na ziemiach wschodnich 3 $\frac{1}{2}$ miliarda zł.).

Znajdzie tu pracę 7 milionów Polaków. Rozbudowany przemysł na Ziemiach Odzyskanych spowoduje wzrost o $\frac{1}{3}$ liczby zatrudnionych

w Polsce w stosunku do lat przedwojennych.

Możliwości produkcyjne Polski w zakresie węgla kamiennego wzrosną o 66%, rud i kruszców o 70%, w zakresie surowców ceramicznych, szklarskich, kamienia drogowego i materiałów budowlanych o 300%.

Liczba dróg bitych i kolejowych wzrosła o około 60%, zdolność przeładunkowa portów wzrosła dwukrotnie, a zdolność żeglugi śródlądowej — ośmiokrotnie.

Zdolność produkowania energii elektrycznej wzrosła o 80%. Połowy morskie wzrosły dwukrotnie.

TRZYLETNI PLAN ODBUDOWY GOSPODARCZEJ POLSKI

Polska straciła w wyniku wojny i okupacji hitlerowskiej 6.028.000 obywateli, t. zn. wielokrotnie więcej, aniżeli w czasie pierwszej wojny światowej. Poza tymi stratami ponieśliśmy olbrzymie szkody materialne. Jeżeli na każde 1000 mieszkańców straciło życie 170 obywateli, to straty materialne wynoszą pięć razy tyle, ile wynosił cały dochód narodowy Polski w roku 1939, albo 36 razy tyle, ile wynosił budżet Polski po stronie dochodów w roku 1937/38.

Od chwili odzyskania niepodległości gospodarka kraju kroczy b. szybko przed siebie.

Złożyły się na to:

1) Reformy społeczne, przyspieszające rozwój życia gospodarczego w Polsce a więc, reforma rolna i unarodowienie przemysłu.

2) Przyłączenie Ziemi Odzyskanych z ich wartościami gospodarczymi.

3) Suwerenność gospodarcza i planowa gospodarka, eliminujące obce

kapitały i zależność życia gospodarczego, stwarzające możliwości spokojnej pracy, bez wpływów kapitałistycznych, kryzysów i „kataklizmów” społecznych.

Toteż Rząd Polski Ludowej postanowił przed Sobą i Narodem Plan Trzyletni Odbudowy Gospodarczej, którego celem jest podniesienie stopy życiowej obywateli powyżej poziomu przedwojennego, a co posiada bardzo głęboki sens gospodarczy.

Aby sprostać zadaniom i celom, rzecz jasna, trzeba w plan odbudowy zamknąć taką pozycję, jak „odbudowa człowieka” — co się też stało, a co będzie realizowane w planie trzyletnim, przez wysiłki zmierzające do zwiększenia wysokości dóbr konsumpcyjnych na jednostkę (specjalnie w żywności, odzieży i obuwiu, powiększenia ilości usług kulturalno-oświatowych, handlowych itp., powiększenia kadr fachowych w dziedzinie pracowników fizycznych i umysłowych, polepszenia stanu materialne-

go w sensie odrodzenia biologicznego narodu a więc (m. in. intensywna opieka nad matką i dzieckiem).

Ustawa o Planie Odbudowy Gospodarczej realizację tych zadań przewiduje, przez utrwalenie ustroju i przebudowy struktury społeczno-gospodarczej kraju, wyrównanie szkód wojennych, scalenie Ziemi Odzyskanych z resztą kraju z wszechstronnym wykorzystaniem w gospodarce narodowej, szerokiego wybrzeża morskiego, rozszerzenia udziału Polski w gospodarstwie światowym, polegającego na wydatnym zwiększeniu obrotów handlowych z zagranicą, powrotu do kraju Polaków znajdujących się poza jego granicami w związku z wojną, jak również tych, którzy opuścili kraj dla celów zarobkowych, obniżenie kosztów własnych produkcji dóbr i usług oraz wzrostu wydajności czynników produkcji.

Zgodnie z planem dochód narodu Polski w roku 1949 winien być większy o 13% od dochodu narodowego z roku 1938, a wobec tego, że ludność Polski uległa zmniejszeniu, oznaczać to będzie, iż dochód ten powiększy się jeszcze poważniej.

Równocześnie ulegnie zasadniczej zmianie struktura narodowa dochodu.

Jeżeli w Polsce przed wojną większość dochodu narodowego dawało rolnictwo, to obecnie dzięki temu stałemu zjawisku, że zmieniliśmy się z kraju rolniczo - przemysłowego w kraj przemysłowo - rolniczy, w roku 1949 dochód z przemysłu i rzemiosła ma wynosić 8,5 miliardów zł. przedwojennych, a dochód z rolnictwa, rybołówstwa i lasów 5,2 miliarda zł. przedwojennych. W roku 1949 wydobyć węgiel kamienny ma o-

siągnąć 77,5 miliona ton, produkcja stali 2 miliony ton, produkcja wagonów towarowych 16,6 tysięcy sztuk, produkcja tkanin bawełnianych 400 milionów metrów itp.

W zakresie rolnictwa specjalną troską otoczono w planie sprawę likwidacji odlogów na Ziemiach Odzyskanych, o czym piszemy na innym miejscu. Plan mieści w sobie sprawę polepszenia zaopatrzenia wsi w nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, konie z zagranicy itp.

W r. 1949 — przez powiększenie zasiewów i wydajności z ha — osiągniemy średni wskaźnik produkcji rolniczej 110 na głowę, przy przyjęciu przeciętnej z lat 36/38 za 100, a już w roku 1948 winniśmy osiągnąć samowystarczalność w zakresie artykułów żywnościowych (poza mlekiem i tłuszczem).

Plan trzyletni określa rozwój gospodarczy również w innych dziedzinach jak: w handlu, komunikacji, ochronie zdrowia itp. — i napewno spowoduje, że Polska stanie się silną gospodarczo wewnątrz i zewnątrz, zyskując na znaczeniu wobec całego świata.

Olbrzymi wkład pracy całego narodu, a szczególnie wysiłek województwa śląsko-dąbrowskiego z jego ludem pracy i bogactwami — gwarantuje, iż zadanie zostanie spełnione, czym damy nowy dowód naszego stosunku do Polski Demokratycznej i zmian zasadniczych, a więc polityczno-społecznych, które mieści w sobie Nowa Demokracja.

Pełne wykonanie Trzyletniego Planu Odbudowy będzie najlepszą odpowiedzią Narodu na zakusy odradzającego się faszystu i jego kapitalistycznych mocodawców z Zachodu.

Więźniowie polityczni - a ziemie zachodnie

O ziemie zachodnie po Odrę i Nysę toczyła się walka z górą tysiące lat, przy czym ostatnie 1000 lat przewija się już przez historię naszego narodu. Zarodku walki o te ziemie z ciążącym ku wschodowi naporem germańskim należy szukać w otchłani wieków, kiedy nastąpiło zetknięcie się wojowniczych i zaborczych szczepów germańskich z kochającymi pokój, swoje pola i knieje szczepami słowiańskimi. Podczas tej wiekowej walki bywały okresy silniejszego napięcia, bywały i chwile porażek i poważnych zwycięstw, sukcesów. Od czasów Bolesława Krzywoustego jednakże plemiona zachodnie Słowian były w defensywie a drapieżny Niemiec konsekwentnie niszczył słowiański a następnie i polski stan posiadania na ziemiach zachodnich.

Wieki całe przejawiała się polskość na tych ziemiach. Dowodem tego liczne pomniki architektoniczne, wykopaliska, kroniki, polonica odkrywane bardzo często. Walka o zachowanie polskości na tych terenach była trudna. W długim okresie porzoborowym brak było własnej państwowości a w latach od 1918 — 1939 Polska nie promieniowała na te tereny w tym stopniu, w jakim to było pożądane i konieczne. Na to składało się mnóstwo przyczyn, najważniejszy z argumentów słuszny, to młodość

państwa i zniszczenia, z których Polska po r. 1918 dźwigać się musiała a za zachodnią jej granicą stał i czyhał na odwet wróg, który w pierwszej wojnie światowej nie został rozgromiony.

I ten okres międzywojenny na ziemiach zachodnich dla polskości był najtrudniejszy. Plebiscyty, skutki polowe, pas graniczny, pojęcie mniejszości narodowych i wyrosk z nim zagadnienia zaostrzyły walkę narodowościową na ziemiach zachodnich i wymagały nieraz wielkiego hartu ducha i poświęcenia, by tę walkę prowadzić z zaparciem siebie widząc przed sobą szaloną siłę materialną wroga. O polskość ziem zachodnich walczył nowy typ żołnierza polskiego, żołnierz ducha, który konsekwentnie dążył do nadania tym ziemiom charakteru polskiego mocą prawa żywego człowieka — polaka tych ziem. Z całą konsekwencją oparł się ten żywy człowiek, walczący pod znakiem „Rodła” o prawo rzeczywiste Polski do tych ziem, o ziemię Śląska Opolskiego, Dolnego, Lubuska, Złotowską (Krainę), Kaszub, Powiśle, Warmię i Mazury, wżarł się silnie w teren Wrocławia, Zielonej Góry, Szczecina i w. i. a stanowczo parł na zachód, do Odry. Działo to się w chwili, kiedy rząd w Polsce zupełnie odwrócił się od linii Odry.

kiedy zapomniano o słusznej polityce zachodniej Bolesława Chrobrego.

O walce „Rodłaków” o ziemie zachodnie, o wysiłkach ich i przygotowywaniu powrotu do Macierzy Ziemi Odzyskanych mało się wspomina, ale wysiłki ich do r. 1945 stanowią specjalny i ważny odcinek historii naszego Narodu.

W konsekwencji tej pracy i tych wysiłków z wybuchem wojny 1939 r. działacze polscy z ziem zachodnich znaleźli się w więzieniach i obozach koncentracyjnych hitlerowskich. Byli oni pierwszymi więźniami politycznymi — polakami. Spotykano ich w Buchenwaldzie, Dachau, Sachsenhausen, Hohenbruch, Stutthof i t. p., nie nosili wprawdzie litery „P” na czerwonym trójkącie, ale zachowaniem swoim, swoją postawą, swoją polskością i uświadomieniem narodowym i społecznym wyrobieniem wszędzie byli częścią składową grupy narodowościowej polskiej w obozach koncentracyjnych czy też więzieniach.

Z chwilą aresztowania działaczy polskich ziem zachodnich praca nie ustawała. Była mniej widoczna, zeszła do podziemia a liczny udział w akcji podziemnej i ofiary poniesione są najlepszym dowodem, że polacy ziem zachodnich do r. 1945 zdali swój egzamin narodowy i dziś w odbudowie kraju na równi z wszystkimi obywatelami stoją w jednym szeregu.

O ziemie zachodnie i powrót ich do Macierzy walczył żołnierz Polski, ten żołnierz, który brał udział w walkach na polach Francji, o Anglię na płaskach Afryki, pod Monte Cassino, pod banderą polską na wszystkich morzach. w walkach powietrznych

nad Niemcami, pod Lenino i w zwyciężkim marszu z nad Oki do Szprewy i z pól Bretonii i Holandii maszerował nad Łabę. Wszędzie, gdziekolwiek się krew polska lała, lała się za Polskę i za ziemie odzyskane. Żołnierze zaś I. dywizji byli zwiastunami nowej niepodległości dla tych ziem, bo nie tylko zrosili ziemie tę swą krwią bohaterską ale brali ją w posiadanie dla Polski przy boku Armii Radzieckiej.

O ziemie zachodnie walczył każdy więzień polityczny — Polak obozów koncentracyjnych. Miliony całe przesunęły się przez więzienia i obozy, miliony całe myślały o wolnej Polsce i wierzyła w wolność i niepodległość Polski. Miliony nie doczekały tej chwili, miliony zginęły z rąk tych, którzy obmyślili zadać ostateczny cios Polsce i całemu narodowi. Sylwetki tych milionów obowiązują nas, którzy z opresji wyszli z życiem, do pracy nad utrwaleniem zdobyczy jak niepodległość, granic na zachodzie. reform politycznych i społecznych. Winniśmy to milionowym ofiarom okrucieństwa niemieckiego w latach 1939/1945. Przez utrwalenie zaś zdobyczy Polski, przez zabezpieczenie pokoju Polsce gwarantujemy pokój światowi całemu. Granice Polski na Odrze — Nysie — Bałtyku są rękojimą nieodrodzenia się potencjału Niemiec w tej mierze, by zagrażał pokojowi, są więc gwarancją pokoju świata.

Więźniowie polityczni w młodej historii ziem zachodnich odegrali już nie małą rolę. Po zakończeniu działań wojennych b. więźniowie w drodze powrotnej do kraju organizowali

na zachodzie, nad Odrą wieś i miasta polskie, urzędy, milicję i t.p. i oddali państwu niepomierne usługi. Byli rzeczywistymi pionierami, elementem twórczym na ziemiach odzyskanych. Tysiące z nich pozostało na rubieżach zachodnich, zajmując takie czy inne stanowiska, biorąc udział w odbudowie gospodarczej czy politycznej naszego państwa. I śmiało można podkreślić sumy bilansowe in plus na korzyść braci więźniarskiej i z zadowoleniem stwierdzić, że b. więźniowie w miarę swych sił wypełniali przejęte zobowiązania. Widziałem ich przy pracy w warunkach bardzo trudnych, ale ożywiała ich zawsze jedna myśl pracy dla Polski, pracy wolnej, pełnej pożytku, konstruktywnej pracy, dla siebie i dla przyszłych pokoleń, a tak myślał młody i stary, mężczyzna i kobieta.

Zagadnienie ziem zachodnich dla b. więźniów to obok wdów i sierót najważniejsze zagadnienie o charakterze państwowym. O ziemiach zachodnich mówimy jako obywatele-żołnierze. W obozach i więzieniach przeszliśmy przez piekło, które nam dobrze odsłoniło oblicze Niemców, pełne okrucieństwa, bezlitość, perfidne, o niepohamowanym sadyzmie, wrodzonej zbrodniczości i wybujałym egoizmie i bucie. Wiemy, gdzie stoi wróg i znamy tego wroga i wiemy, że w razie rozgrywki stanąć będzie trzeba z nimi na całego, że tylko jedna myśl wtenczas i jeden czyn bę-

dzie naszym udziałem — walka w intencji

być — albo nie być!

Potrzebą naszą i całych pokoleń całej ludności to pokój, możliwie wieczny a conajmniej długotrwały. Możemy się do tego walcnie przyczynić wykonując przesłanki ideologiczne i zalecenia Rządu i władz. Zagospodarowanie ziem zachodnich musi nas znaleźć w pierwszym szeregu, wykonanie planu trzyletniego pochłonie b. więźniów w pracy nad odbudową Polski a przy tym strażować będziemy nad Odrą—Nysą i nad utrwaleniem reform społecznych i politycznych naszego Państwa.

Ziemie zachodnie nas wołają. Stajemy do pracy na równi z Polskim Związkiem Zachodnim, z Weteranami Powstań Śląskich, z żywym ciałem wiekiem tych ziem „Rodłakiem” do współzawodnictwa w pracy zupełnego zagospodarowania, zrepolonizowania i złączenia tych ziem z Macierzą pod hasłem

„Polak polakowi bratem”

i na tych przesłankach oprzemy jednolitość myśli i czynu w pracach dla Polski Ludowej.

Przez komórki naszego życia organizacyjnego pośpieszmy z pomocą wdowom i sierotom po poległych towarzyszach niedoli i wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy tej pomocy potrzebują.

Wiara, która przechodziła z ojca na syna

Obecnie bywa jeszcze tak, że inaczej odczuwa powrót Ziemi Opolskich do Macierzy Polak, który się tutaj urodził i wychował, tu pracował i o polskość tej ziemi walczył, inaczej ten, który tu wprawdzie żył, ale w obojętności dla roboty polskiej, a inaczej obywatel, który wyrokami sprawiedliwości dziejowej na nich się znalazł, by stać się stałym i wiernym Opolaninem.

Trzeba nam wierzyć, że w miarę, jak co raz to nowe mosty odrzańskie zastępować będą stare, zburzone wojną, łącząc brzeg prawy i lewy, a na poważnie toczących się wodach wiernej rzeki Odry coraz więcej statków wieść będzie dobra wytwarzane wspólnym, równomiernym wysiłkiem mieszkańców tej ziemi, tak też i odczuwanie i umiłowanie jej, wspólnym i równym się stanie.

Wiadomo, że uczuć nakazać nie można, trzeba je budzić, a potem troskliwie pielęgnować i rozwijać. Nie inaczej było tutaj w przeszłości — nie tej z roku 1945, — ale tej dalszej, w której rodziła się i rozwijała droga powrotna do Polski jako Matki, której wszystkie dzieci winny miłość bezinteresowną. Wprawdzie nie wszystkie serca dzieci piastowskich rozgrzewała ta więź serdeczna, boć i w rodzinie dzieci tej samej matki często różnie ją uczuciami swymi darzą.

Pozostanie jednak faktem historycznym, że ci, którzy przejęci byli wiarą w Polskę, po trzykroć zrywali się do boju w okresach krótko po sobie następujących. Świadomość potrzeby walki z germanami oraz własnymi wyrodnymi braćmi i wiara w jej skuteczność, pobudzały tutaj do roboty polskiej w okresie międzywojennym. Toczył się bój ostatni a chrobry w imię wiary

„Opole będzie w Polsce”.

W dialogu kongresu Polaków odbytym w Berlinie bój ten takie miał określenie

„Pewnie musicie tam bardzo cierpieć?”

„Cierpieć? — Walczyć!”.

„Pewnie musicie tam bardzo tęsknić”

„Tęsknić? — Trwać i Wierzyć!”.

Niechaj podana niżej w streszczeniu sylwetka żołnierza spod Opola przypomni, że droga do Polski takiej jaką się obecnie cieszymy, była długa i trudna dla tych, którzy świadomie nią kroczyli poprzez rugi pruskie, plebiscyty i powstania, walkę wyborczą do parlamentów i obozy — zroszona jest ta droga krwią najlepszych jej synów.

Szeregi litanii nie pomieściłyby imion wspomnienia godnych za przełaną krew i toczoną walkę o Polskość Ziemi Opolskiej. Oto jedno z nich:



KASPEREK NIKODEM

ur. 3 września 1912 r. w Domecku, pow. opolskim

Zginął na polu chwały jako podporucznik rez., 57 płk. piech.
w bitwie nad rzeką Bzurą we wrześniu 1939 r.

Bracie — Mój! Jesteś jednym z tych, którzy legli na polu bitwy z odwiecznym wrogiem — germanem.

Przyszedeś na świat w jesienny czas, prawie na skraju ziem etnicznie polskich, po lewej stronie wiernej rzeki Odry, a choć stuletnia gru-

sza z rozległych swych konarów obfity owoc rzuciła i plony pól ojcowskiej zagrody tak „Podrzecza” jak „Wilczoka” dobre były, — przecież w przesycie nie rosłeś. Bowiem matka nasza zwykła była udzielać własnego dobra biedocie, której wszak

igdy nie brakowało. Wiadomo, że ojciec w tym nie przeszkadzał, a przeciwnie z takiego postępowania zadowolone miewał, zwłaszcza, jeśli chodzi o pomoc niesioną czasu tamtej wojny 1914/18 rosyjskim jeńcom wojennym pracującym ciężko we łwowie, lub rodakom, przybywającym z tzw. Królestwa Polskiego z pieniędzmi nibyto polskimi po żywność na Śląsko Pruskie. Nie było to dla nas budującym i pouczającym słuchać rodaków rozmowy — tych z Królestwa i tych spod Opola — o tym, że to polskie królestwo król pruski ogłosił nie z łaski, a raczej z biedy, chcąc zdobyć rekruta. Przecież tutaj na Opolu dobrze znano prusaków i ich politykę.

Rośliśmy więc, dziećmi będąc na ojcowiznie, której dawność symbolizuje dziś jeszcze stuletnia a może i starsza grusza. Dusze i serca nasze kierował ku Polsce narodowo uświadomiony ojciec, mając do pomocy elementarz, gazetę i książkę polską. Hymny „rechtor” Niemca na cześć niemieckiej wielkości i dobroci cesarza, bywały w domu pozbawione uroku i znaczenia, a prawdą pozostało to, co ojciec powiedział. Wiesz, Bracie Drogi, — że u nas w chwili plebiscytu i powstań kierunek był jasny „Jesteśmy Polakami i jako tacy chcemy należeć do Polski, bez względu na takie czy inne argumenty gospodarcze, bo Polska jest Matką naszą”.

Niestety, nie wszystka ziemia była tak uprawiona. Ileż to było jeszcze ugorów i skał! Toczyła się walka nieubłagana o każdą duszę, o każdy głos! Pamiętasz, co się potem stało? Słowom „Roty” o twierdzy na każdym progu, daliśmy znaczenie bez przenośni, czyniąc nasz dom rodzin-

ny twierdzą, w której każdy z członków rodziny miał swoje zadanie, swój szaniec. Niejednokrotnie odbiliśmy skutecznie napady orgeszowców. Widzę Cię biegnącego z trąbką alarmową na strych, to trzymającego na smyczy nieodzownego towarzysza Burka. Podczas gdy ojciec z widłami w rękę strzeże wejścia bramy, starsi bracia gotują rewolwery i granaty ręczne. Nie damy się! Takie nasze prawo! Prawo walki o polskość tej ziemi! Ustąpimy z placu boju chyba w ostateczności — poto tylko aby prowadzić walkę nadal z innych pozycji tym skuteczniej, aż do wygranej bo Opolskie będzie polskie! Taka była wiara Twoja, wiara nasza. Nie obalą rugi pruskie wiekowej gruszy! Stać będzie dopóty dopóki tu nie wrócimy i w jej cieniu nie zaśpiewamy polskiego hymnu zwycięstwa. Nie zjedzą kości naszych hitlerowskie psy!

Oto plemię Słowian gotuje im ognisko i robi im się tak gorąco, że zawyją na podobieństwo wilków, o których tutaj starzy ludzie „prawia” tłumacząc pochodzenie nazwy pola „Wilczok”, poparzeni uciekać będą.

Rozumieliśmy już wówczas, że musimy w tym celu odpowiednio działać — każdy w swoim środowisku, wytrwale, codzień bez wytchnienia. W trzy miesiące po przeżyciach powstaniowych (3. powst.) pozycją Twoją stała się szkoła polska. W tej szkole pilność i zapał idące w parze ze zdolnościami wrodzonymi, osiągały dobre wyniki. Bardzo wcześniej ukazują się Twoje artykułiki o Opolanach w szamotulskiej gazecie „Z grodu Halszki”.

Należało jeszcze pokazać kolegom tych swoich braci z Opolszczyzny. A więc bywajcie druhowie harcerze z za

miedzy co roku na Obozie u druha Nikusia. Wszystkich Was nie moge przyjac, ale po kilku zawsze bedziecie serdecznie przyjmowani. Zycie na Uniwersytecie Poznańskim umozliwi juz prace konkretna w niezliczonej i niepopularnej wówczas grupie mlodzięzy wiejskiej. Ileż kłopotów było z pismem „Chłopskie Życie Gospodarcze”, które w pewnych okresach należało redagować i kolportować osobiście, a nadto starać się o obronę prawną kolegów współredaktorów pisma, które miało odwagę propagować idee życia chłopskiego realizowane dopiero po tej wojnie. Badania socjologiczne zwłaszcza na Pograniczu są ulubionym Twoim zajęciem, tak jak zagadnienia zachodnie, których nie podobna nie znać i nie szerzyć myśląc stale o Opolu.

Wreszcie zasada naczelną: „Muszę być dobrym żołnierzem, by w chwili potrzeby stanąć do walki z zarazą hitlerowską”. Mówią koledzy, żeś był dobrym żołnierzem, który chciał bić germanów i tyle. Pomścić Ojcowską, Swoją i Polski krzywdę na Opolu, a potem budować tutaj nowe „Polskie Życie Gospodarcze”.

Bracie Drogi! Aczkolwiek ból serce ściska, że ani Ty, ani wielu Twych Towarzyszy, w tym tutaj życiu udziału brać nie może, to jednak z dumą składamy wrześniowy meldunek, że: „Jesteśmy nie tylko na Opolu, ale i we Wrocławiu, Lignicy, na Ziemi Lubuskiej, w Szczecinie i tak jak tu byliśmy — będziemy! Hymn Zwycięstwa śpiewaliśmy na gruzach Berlina.

Dnia 2. 9. 38.

Wasi na Śląsku spiszcie
się bardzo ołobył.
jest tego pewnie, że
po tej wojnie do mego
i Opole będę w Polsce.

Początek listu N. Kasperka z dnia 2. 9. 1939 r.

Wspomnienie o Zbyszku

Pamięci Zbyszka Kunza

X
Kto Go nie lubił?

I za co!

Aż dech zaparło, tak nagle ubył
z grona przyjaciół.

Około siebie zawsze miał jasno
jak zapalona choinka.

Że zgrabny chłopak, aż w ręce klasnąć
drżała dziewczyna
jedna i druga

Dzisiaj się po Nim została smuga
wspomnień i żalu.

Teraz już stamtąd patrzysz na wszystko,
jak świat się pali,
jako się w gruzy idea wali
upiorna cała.

Ona Cię Zbyszku, ona Was Wszystkich
na śmierć skazała.

Kiedy nam rosną, Zbyszku nadzieje —
Himmler szaleje.

Gdyby tam chociaż, jak to się mówi,
na tamtym świecie,
przyjaciół dawnych można narówni
znaleźć w komplecie...

Tak właśnie będzie najłatwiej.

Bo to i Pani powinna
przestać się martwić,
przestać rozpaczać o syna.

Walter zaburzy basem,
Emil przedrzeźni czasem —
Koledzy.

W niebie, gdzie wszyscy święci,
już teraz prominenci.
Zbyszkowi nie będzie źle,

Tylko mi smutno, że
tak kiepsko potrafię pocieszać.

Oświęcim, w stycz. 45 r.

SPOTKANIE

(Fragment z powieści p. t. „Zagubione klucze”)

Oucilo go pukanie do drzwi. Nie odpowiedział. Wtedy drzwi rozchyliły się powoli, na progu stanął niski, gruby człowieczek o szerokim, dobrodusznym uśmiechu, łysy i kostropaty. Jego małe, świńskie oczka były podobne do drobnych, błyszczących kluszek, utopionych w sadle.

— Mieszka tu pan Żegota? — zawołał od progu. Każde jego słowo było nasycone wyczekującą radością i uniżeniem.

— Proszę.

— Ho, jest pan Żegota. — wołał i zamknął za sobą drzwi z przesadną troskliwością. Postąpił do Żegoty, wyciągnął dłoń na powitanie. W dotyku robiła wrażenie, że jest uczyniona z natłuszczonego, parcianego worka.

— Żeby nie dmuchał mróz. — mówił znowu. — Bo dzisiaj na dworze pieroński mróz. Ptaki marzną w powietrzu. A tu pan ma ciepłutko, hi... — i zatarł dłonie z hałasem. — Pan mnie nie poznaje? Jestem przecież Kozik, kucharz z Dachau.

— Ach, pan Kozik! Proszę bardzo, proszę! Niech pan siada! — zawołał z ulgą Żegota, bo teraz dopiero go poznał. Wszak nieraz otrzymywał od niego kawałek skradzionej kiełbasy, obrzynki sera lub zgoła

spory kęs chleba. Za to pisał jemu co tydzień list do żony w Polsce.

— Bardzo przepraszam, że pana nie poznałem w pierwszej chwili, lecz widzi pan... — uniewinniał się niezręcznie.

— Nic nie szkodzi, nic nie szkodzi, panie Żegota. Ale to jest tak. Znalazłem się teraz w Brukseli, więc wstąpiłem do pana, do swego starego znajomego z obozu. Ha, to były czasy, niech ich cholera...

Rozsiadł się wygodnie w fotelu, przez chwilę rozcierał jeszcze dłonie i rozglądał się ciekawie.

— Ale jak się pan uratował? — zdziwił się Żegota. — Przecież pan był ewakuowany z tym nieszczęsnym transportem na dzień przed przyjęciem Amerykanów. Wszyscy uważaliśmy pana za nieboszczyka, gdyż doszły nas wieści, że „esmani” wymordowali po drodze wasz transport. Jak to się stało, panie Kozik?

— Jak to się stało? Całkiem zwyczajnie. Wpakowali mnie do transportu ewakuowanych i szliśmy w kierunku Alp. Gdzieś na Tyrol. A to już było o zmierzchu. Szliśmy i szliśmy, a ludzie byli głodni i słabi, i padali po drodze. A naokoło rzną armaty, jak wszyscy diabli. A co który z naszych upadnie i nie może powstać, to podbiega „esman” i trach!

do niego z karabinu. Myślę sobie, bracie źle.. Nigdzie nie dojdziemy, bo nas te s... syny wymordują. Myślę sobie, gdzieby tu wiać? Ale idziemy, a ludzie wciąż padają, a „esmani” do nich strzelają, jak do zdychających kaczek. Przyłoży taki dziad sakramencki lufę do głowy i trach!... Potem każe nam trupa stoczyć do rowu. A tu armaty rzną wciąż, jak cholera. Na prawo, na lewo, wszędzie. Myślę sobie, bracie trzeba koniecznie zwiewać. Ale jak? Już nad ranem a ciemno było jak w d... u murzyna, gdy „esmany” wrzeszczą: „Halt!...” I spędzają nas do takiej kotliny i otaczają. Myślę sobie, teraz to będzie rzeźnia w tej dolinie! I tak też potem było. Wszystkich wystrzelali, a ja uciekłem z kolegą.

— Uciekł pan?

— Jako prawie, uciekłem. Już przed tym zmówiłem się ze swoim kolegą i powiadam mu, bracie zwiewajmy. A on mówi, dobra, zwiewajmy. I kiedy nas spędzili w tę kotlinę, to my smyrk, smyrk!... Koło krzaków, do lasu i w nogi! A za nami wrzask, strzelanie, kulki gwiżdżą nad głową jak cholera, lecz my nie. Myślę sobie, bracie teraz w nogi, albo z tobą koniec. Więc wyrrywamy. Ciemno było, więc nas nie widzieli i tylko Panu Bogu do okna strzelali. A psów na szczęście nie mieli, więc nam psińco mogli zrobić. Więc my raz tak, potem owak, na prawo, na lewo, na prawo, aż wyszliśmy z lasu na jakąś drogę. Lecz na drodze niemieckie czołgi. Więc my zaś fuk do lasu, a potem z lasu na miedzę do jakiegoś stawu! Przy stawie mieszkał bauer. Myślę sobie bauer nas przyjmie, ukryje, da nam jakieś łachy cywilne.

nakarmi i będzie dobrze. Chodzimy więc koło jego domu i chodzimy, pieś nie szczeka, myślę sobie, dobra... A nie chcemy go budzić, tego bauera, tylko patrzymy, gdzieby wleźć. Do stodoły nie, bo diabli wiedzą, co może zająć. Patrzymy się, a okienko do piwnicy otwarte. My buch! jeden za drugim do piwnicy. Zapalamy zapalkę i patrzymy. A tu żarcia do jasnej cholery! Jakieś owoce zagotowane w słojach, dwa słoje z kurą, były jeszcze jabłka, masło, mleko w garnku, trzy chleby. Pierona, to była frajda! Siadamy więc i wcinamy. Ale wcinamy... A gdyśmy sobie podjedli, położyliśmy się na podłodze i śpimy. Myślę sobie tu nas nikt nie będzie szukał. I dobrze. Nie śpiemy długo, a tu naraz trzask, jak cholera! Budzimy się i widzimy, bauerka stoi nad nami i wyje, jak zarzynane prosię. Chcemy uciekać przez okno, lecz okno wysoko, ani rusz się wydrapać. A ta wciąż wyje. A tu już wpada bauer z siekierą! I na nas!... A wy tacy, owacy! A wy zbóje, łachudry, wy zbrodniarze, wy dziady sakramenckie! Ja mu powiadam grzecznie, że my więźniowie polityczni z obozu koncentracyjnego z Dachau. Że my uciekli „esmanom” z drogi, że nam grozi śmierć, że nas zastrzelą, gdy nas złapią. A on nie, tylko się drze i wyzywa i wymachuje tą siekierą i wypędza nas. Więc ja mu znowu po dobroci powiadam, co a jak. Mówię mu, ale pieronie święty, przecież widzisz, że my są z obozu, biedne ofiary hitleryzmu, że nam grozi śmierć i wszystko. I proszę go, żeby nas przechował u siebie, aż przyjdą Amerykanie. Po dobroci mu to mówię, a już mnie cholera bierze. A on swoje, że my łajdaki i zbóje, że

powinniśmy zginąć w obozie i tak w kółko... Potem woła na swoją babę, by leciała po „esmanów” i powiedziała im, że tu jesteśmy... Ha, myśle sobie, toś ty, taki s.... synie? To nas chcesz „esmanom” wydać? Ażeby cię jasny piorun!... Wołam na kolegę, łapaj babę za mordę! I ten skoczył do baby, co już leciała po schodach po tych „esmanów”, ja zaś skoczę do bauera, kopnąłem go w przyrodzenie, jak nas tego „esmani” nauczili w obozie. Bauer kwiknął i wali się na podłogę. Siekiera wyleciała mu z ręki, a ja łap za siekierę i ciach! ciach!... Chłop leży z rozłupaną głową... A mój kamrat szarpie się z babą na schodach. Baba kwiczy, myślę sobie źle... Więc lecę z siekierą i ciach! ciach! po babskiej głowie... No i zabiłem obydwą ścierwa.

— Zabił pan?

— Co miałem zrobić? chcieli nas wydać na śmierć. Człowiek pięć lat przeszło przemęczył się u tych zbójów. Amerykanie pod nosem i teraz miałbym ginąć od „esmańskiej” kulki. Trudno, chcieli nas wydać na śmierć, było trzeba zabić dziadów. Mało Niemcy nazabijali naszych w obozie?

— No tak... — mruknął zmieszany Żegota. Zaskoczyło go to wyznanie. przeraziło swą brutalnością. Popatrzył bezwiednie na jego dłonie. Zdawało mu się, że ujrzy jeszcze na nich krew. Nie było krwi. Dłonie były brudne, o splecionych grubych palcach z długimi paznokciami, leżące w spokoju na kolanach. Jak człowiek odpoczywający po ciężkiej pracy.

— A potem? — zapytał niepewnie?

— Co potem? Nic! Przesiedzieliśmy w piwnicy do drugiego dnia. Tamtą babę i chłopą wciepaliśmy do stawu. I na drugi dzień przyszli Amerykanie i już było wszystko dobrze.

— A potem?

— Potem różnie bywało. Myślałem sobie, teraz muszę się odkuć na Niemcach za swoje wszystkie krzywdy. Miałem w swoim miasteczku masarnię. Niemcy mi ją zabrali. Miałem domek, Niemcy mi go zabrali. Miałem żonę, nie mam żony... A raczej mam, tylko zwariowała. Dobrzy ludzie ukrywali ją za czasów niemieckich, a teraz oddali ją, do jakiegoś zakładu. Lepiej, żeby umarła. miałem dwóch synów. Jeden zmarł, bo nie dostawał kartek na żywność, bo to było polskie dziecko, a drugi synek jest u obcych ludzi. Jestem teraz skończonym dziadem, nic nie mam. Więc myślę sobie, odkuję się na Niemcach za te krzywdy. Wróciłem do obozu, byłem pod Amerykanami, robiłem z nimi siuchtę, handlowałem wszystkim, co się dało, to zabrałem... Mam trochę tego zakopanego. Ale w Niemczech. Czasem tam kogoś żgnęło się nożem, czasem komuś przetrąciło kości... Mówię o Niemcach. Potrzeba panu pieniędzy, panie Żegota? — i wyciągnął gruby portfel wypchany dolarami i funtami. — Pieniądzy mam jak śmiecia? Chce pan?...

— Dziękuję, nie chcę...

— Co pan taki, do cholery, jak niemowlę? Blady, nic nie gada, uśmiecha się. Napił się pan octu?...

— Chorowałem... Słaby jeszcze jestem...

— O, to przepraszam... A z czego pan żyje?

— Hm, jakby to powiedzieć? Z niczego. Koledzy, Czerwony Krzyż, stypendium.

— Do luftu z takim życiem. Panie Żegota dla pana świetny interes. Pan mnie zna z obozu. Pan wie, że grandy nie robiłem. Ja pana lubię i cenię. Ja panu coś powiem. Niech pan przystanie do mnie... Do nas — poprawił.

— Nie rozumiem.

— Nie trzeba wele rozumieć, tylko mieć głowę na karku, a pan ją ma, bo widziałem w obozie. Powiem prosto, o co chodzi. Niech pan przystąpi do nas. Przyjechałem z Niemiec z samochodami. Wracam pojutrze z powrotem. Pan przemyci samochód jeden, drugi, trzeci, a tysiące franków są u pana w kieszeni. Tam pan powiezie kawę i ewentualnie kokainę, stamtąd do Belgii samochody. O papiery wystaram się na poczekaniu. Poprostu wypiszę blankiety. Interes pewny. Chodzi o to, by na granicy nie tracić głowy. Chętnie pana wezmę do spółki, bo pan porządny człowiek. Dobry kamrat z obozu... Były to cholerne czasy... Ale odkuwam się teraz za wszystkie lata...

— Skąd pan bierze samochody w Niemczech?

— Niech o to głowa pana nie boli. Tam są nasi, którzy je dostarczają. Skąd je biorą, nie moja rzecz. Może kradną, może zamieniają za kawę, cóż mnie to obchodzi?

— Co wy właściwie robicie w Niemczech?

— Co robimy? Różnie robimy. Ludzie siedzą w obozach „Unra” ich karmi, Amerykanie karmią, dziewczyny puszczają się na grandę ze wszystkimi i za wszystko, rodzą mu-

rzyniątką, kobiety czynią to samo, raz trzeba użyć życia... A mężczyźni? Jedni czekają aż im spadnie gwiazdka z nieba, inni robią z siebie społeczników, a reszta robi w interesie. Jest różna robota, taka i owaka. Czasem nawet mokra... Ja przerzuciłem się na przemysł.

— Czemu nie wracacie do kraju?

Kozik otworzył szeroko oczy, parsknął głośnym śmiechem, uderzył Żegotę po kolanie.

— Ale z pana frajer, jak Boga kocham!... Po co miałbym wracać do kraju, kiedy tam trzeba pracować... A tu... Ho! ho!... Kto ma głowę na karku, wyżyje i ładny grosik uskłada. Byli tacy, co pojechali do kraju, lecz wrócili. Nie ma głupich — powiedzieli. Tam za kilka złotych harować. jak koń, a tu... Żyć, nie umierać!... Kobiety, kiwniesz palcem, lecą jak zwariowane, Polki, Niemki, co kto chce. W naszych obozach pełno dziewczyn i kobiet. Stare i młode, damy z towarzystwa, studentki, proste dziewczuchy... Nie, te chyba jeszcze najporządniejsze, a puszczają się tam te lepsze... Ja tam nie święty, ale mnie już też cholera bierze, jak taka jedna z drugą z murzynem gzi się za dnia przy drodze!... Ale nie o tym chciałem mówić. Pan się pytał, czemu nie wracamy do kraju? A czemu pan nie wraca?

— Ja wracam na włosnę...

— Aha... Ale to nic nie przeszkadza, że w ciągu stycznia, lutego, marca, może pan uciulać sobie kapitalik. Święta Bożego Narodzenia może pan spędzić u mnie w Niemczech. Mam gdzie mieszkać, jest co zjeść, gorzała jest, kobietki są, a jakże... Nie Polki, lecz Niemki... Lecz musiałby pan uważać, by nie złapać

syfilisa... No, jak będzie więc, panie Żegota? Pan trochę pohandluje, to tym, to owym. Penicylina, kokaina, papierosy, kawa, samochodziki... No, decyduj się pan, a nie siedź, jak mruk... Pojedzie pan, czy nie pojedzie?

— Nie, pojedę. — Rzekł twardo Żegota i wstał.

— Ha, jak nie, to nie... Nikogo nie ciągnę za kołnierz. Ale jeżeli pan potrzebuje pieniędzy...

— Dziękuję, nie potrzebuje.

— Co pan, do cholery ciężkiej? Czy pan do zakonu wstępuje, czy kiego dąbła? —

— To wszystko jest podle, co mi pan mówi...

Kozik, co już był wstał z fotelu, zwalił się doń z powrotem i jął rechotać hałaśliwie, prać się dłońmi po kolanach, krztusić śmiechem.

— Podle, podle... Niech pan, panie Żegota nie udaje greka. A to ci pycha. Powiada, że podle... A gdy zdychaliśmy w obozie, to nie było podle?... Oj, Żegota, Żegota,... Prawdę mówią, że obóz, niektórym ludziom poprzesztawiał klepki w głowie. Lecz za przeproszeniem!... — Wstał już uspokojony z fotelu, poklepał Żegotę po ramieniu.

— Każdy ma swoje w sercu i za uszami. Ja tam nie nalegam, jeżeli pan powiada, że nie, to nie. Widać pan ma tutaj lepszy interes. Każdy sobie rzepkę skrobie, czy jak tam... Ja tylko do pana tak po przyjaciel-sku, lecz jeżeli pan nie chce, nie gwałcę... No, przepraszam, już sobie pójdę... Jeżeliby pan się chciał namyślić, to proszę do Polskiej Kawiarni przy Gare du Nord. Tam mnie pan znajdzie...

Żegocie przypomniała się Jadzia i jej brat.

— Przepraszam, czy może mi pan powiedzieć, co się dzieje z Anzelmem Bogowskim?

— A wiem, wem... To był głupi frajer. Kto to widział być tak nieostrożnym? Jechali w dwadzieścia i osiem samochodów z Niemiec do Belgii wszystkie nakryto na granicy. Dostał sześć lat kryminału, jak powiadają. Nie za samochody, bo to fraszka, lecz za sfalszowane dokumenty. Była po prostu wyspa. Ktoś z naszych zdradził... No, ale już sobie pójdę... Więc gdyby się pan namyślił...

— Już się namyśliłem i powiedziałem!

— No, to przepraszam!... — rzekł chłodno i wyszedł bez pożegnania.

Państw. Fabryka Armatury i Konstrukcji

W BIELSKU - BIAŁEJ

ul. D. DUBOIS 4 • TEL. 18-62

WYRABIA GORZELNICZE WYTWORNICZE

ACETYLENOWE ZBIORNIKI I KONSTRUKCJE ŻELAZNE

BYTOMSKIE ZAKŁADY BUDOWY MASZYN


Zawiadamiają o **ZMIANIE ADRESU**



BYTOM-KARB
ul. MIECHOWICKA 4

NR. NR. TELEFONÓW POZOSTAJĄ BEZ ZMIAN

Fabryka Armatur i Odlewnia Metali

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM

dawniej K. TYRNA

BIELSKO, ul. Długa 11 • Tel. 28-52

POLSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE i HANDLOWE

»ALMIET«

— Sp. z ogr. odp. —

Katowice, ul. Stawowa 20, tel. 311-28 i 333-18

SPRZEDAŻ i ZAKUP
wszelkich artykułów technicznych

WYRÓB ARTYKUŁÓW BLASZANYCH, ODLEWY METALOWE, POMPKI TRYBIKOWE

A. SCHAEFER

Skład Żelaza

uznany skład przez Zjednoczenie Przemysłu Mineralnego i Cementowego

Poleca:

ARTYKUŁY ŻELAZNE, BUDOWLANE
i KANALIZACYJNE, OKUCIA BUDOWLANE,
SPRZĘT GOSPODARSTWA DOMOWEGO
i ROLNEGO

Hurt

Detal

TARNOWSKIE GÓRY, ul. Krakowska 10 i Tylna 12

Telefon 201 i 301

skryt. poczt. 46

F-a. RYLSKI, CZĘSTOCHOWA

SOBIESKIEGO 34/36 . Tel. 12-55/6

Wyroby własne z rurek szklanych

alkoholomierze, ampułki, beretówki, cylinderki, cygarniczki,
ozdoby choinkowe, termometry i t. p.

Wyroby własne z blachy i drutu

guziki, nakrętki, orzelki, pokrywki, pudełka blaszane, spinki
do bielizny, sprzączki do pasów wojskowych oraz uprząży,
zamknięcia do butelek i t. p.

**ZAKŁAD BLACHARSKI
INSTALACJI WODOCIĄGOWEJ
I URZĄDZEŃ SANITARNYCH**

WILHELM LANGER

KATOWICE

ul. ZABRSKA 5, TEL. 305-77

„PROMETAL“

Fabryka Wyrobów Metalowych

Sp. z ogr. odp.

BIELSKO, ul. Partyzantów 61

Telefon 12-52

MASOWE WYROBY TŁOCZONE

MILDNER i S-ka

Z. Z. O. O.

Katowice, ul. Warszawska 10, tel. 335-01

Wytwórnia: protez, kończyn górnych i dolnych, aparatów ortopedycznych, mebli szpitalnych.

Skład: instrumentów chirurgicznych, aparatów medycznych, wyrobów gumowych i środków opatrunkowych.

Warsztat: naprawy, ostrzenia i nikłowania instrumentów chirurgicznych i aparatów medycznych.

»HIGIENA«

Specjalna Fabryka dla techn. urządzeń higienicznych

KATOWICE, ul. Krakowska 9

Telefon Katowice Nr. 302-16

*Centralne ogrzewania - Ogrzewania daleko-
nośne, parowo-próżniowe (vacuum) - Zużytko-
wanie pary odłotowej - Urządzenia wchodzą-
ce w zakres techniki zdrowotno-sanitarnej -
Wyciągi dla ubrań*

R. TROSZOK

Budowa centralnych ogrzewań * wodociągów i urządzeń sanitarnych

KATOWICE, ul. Andrzeja 13. Telefon 355-55

Warsztat i skład: ul. Sobieskiego 15. Tel. 340-91

Projektuje i wykonuje:

Ogrzewania centralne wszelkich systemów • Ogrzewania dalekonośne • Susznie
Wentylacje • Wodociągi • Stacje pompowe • Ujęcie źródeł • Urządzenia sanitarne
Pralnie mechaniczne i rurociągi na wysokie ciśnienie

WÓZKI DZIECIĘCE NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

H. Chwilczyński

Częstochowa, ulica Kiedrzyńska 66

Telefon Nr 24-35

**Śląska
Centrala**

Rowerów

wł. H. DANIELAK

Katowice, ul. 3-go Maja 23, tel. 321-11. P. K. O. III 5202

———— Kupuje i Sprzedaje Hurtowo: ————

wszelkie części rowerowe — Pneumatyki — Latarki

Baterie — Żaróweczki — Oraz Termosy

Duży Wybór

Cena Konkurencyjne

Obsługa Fachowa

Tłoki samochodowe i motocyklowe

obrobione we wszystkich wymiarach
ze znakiem **ES** oraz sworznie, pierścienie
i wszelkie akcesoria samochodowe poleca

Władysław Buczak

Artykuły Samochodowe • Motocyklowe-Rowerowe

KATOWICE, ul. 3-go Maja 19, tel. 331-77

Zakład Optyczny

W. KASPRZAK optyk mech.

Bytom, ul. Dworcowa 1, tel. 44-89

Firma egzystuje od roku 1935 w Kościanie — Poznańskie,
odznaczona medalami i dyplomami na wystawach w Polsce

———— Poleca: ————

Okulary, Termometry, Barometry, Przybory optyczno-techniczne

**PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWY MOSTÓW I KONSTRUKCJI STAŁOWYCH
»MOSTOSTAL«**

Odznaczone Złoty Krzyż Zasługi oraz Złotą Odznaką Odbudowy Warszawy

ZABRZE, ul. Wolności 262, telefony: 20-56/7/8

Adres telegraficzny: „Mostostal-Zabrze“

Podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego

Prowadzi na obszarze R. P.: zbył na zasadach wyłączności

wszelkich stalowych konstrukcji mostowych, wszelkich stalowych konstrukcji do budowy hal, hangarów, rezerwuarów i zbiorników stałych, wież antenowych, słupów przesyłowych, trakcyjnych, reflektorowych itp.

Biuro pomiarów przeliczeń statycznych i projektów konstrukcyj stalowych. Wykonanie oraz organizacja robót montażowych, demontażowych mostów i ciężkich konstrukcji stalowych.

Opracowywanie i projektowanie norm, typów oraz zasadniczych podstaw kalkulacji w zakresie wszelkiego rodzaju stalowych konstrukcji mostowych i budowlanych.

**Zjednoczenie
Przemysłu Maszyn Elektrycznych**

Katowice

ul. Mariacka 28



produkuje:

**silniki i prądnice prądu stałego i zmiennego
oraz transformatory do różnych celów**

Zjednoczenie Przemysłu Kabli i Przewodów Katowice

ul. Ligonia nr. 21

Telefony: 365-23, 365-43, 365-37, 321-23, 321-56

Podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Elektrotechnicznego
w Warszawie, Aleja Stalina 47

FABRYKI NALEŻĄCE DO ZJEDNOCZENIA

Fabryka Kabli S. A.
Kraków, ul. Prokocimska 75

Kabel Polski S. A.
Bydgoszcz, ul. Fordońska 112

Fabryka Kabli i Walcownia Miedzi
Ożarów, ul. Poznańska 15

Fabryka Kabli i Drutu
Będzin, ul. Stalecka 3

Państwowa Fabryka Kabli
Dziedzice, ul. 1-go Maja 59

Fabryka Drutów Emaliowanych
„Proton“

Będzin, ul. Kościuszki 56

Fabryka Taśmy Kablowej i
Przewodów

Łódź, ul. Wólczańska 168

P R O D U K C J A

- | | |
|--|---------------------------------|
| 1. Kable silnoprądowe niskiego i wysokiego napięcia | 7. Pręty mosiężne |
| 2. Przewody oponowe, górnicze (do wiertarek i wrębiarek) | 8. Szyny miedziane i aluminiowe |
| 3. Druty, linki miedziane, linki stalowo-aluminiowe | 9. Rurki i puszki bergmanowskie |
| 4. Przewody elektryczne w izolacji gumowej i opłocie | 10. Masy kablowe |
| 5. Druty nawojowe | 11. Taśmy kablowe i izolacyjne |
| 6. Druty emaliowane | 12. Kable telefoniczne |
| | 13. Kable polowe |
| | 14. Sznury telefoniczne |
| | 15. Linki antenowe |

Sprzedaż przez Centralę Handiową Przem. Elektrotechnicznego
w Warszawie, ul. Puławska 29 oraz jej rejonowe Oddziały

Dostarczamy

już z produkcji krajowej!

Transformatory do najwyższych mocy i napięć, również z regulacją napięć pod pełnym obciążeniu; wykonuje się chwilowo do 40.000 kva i 150.000 V

Silniki asynchroniczne do 3 500 kw, również szereg indywidualnych np. koinierzowych wrębowych, szlifierki, polerki, elektropompki itd.: w wykonaniu jest większa ilość walcowniczych i wyciągowych

Silniki głębinowe pracujące stale pod wodą dla pomp w studniach wiertniczych

Silniki kolejowe np. dla tramwajów i lokomotyw kopalnianych

Spawarki wirujące prądu stałego będą gotowe jeszcze w tym roku

Spawarki transformatorowe jednofazowe łukowe i punktowe — ze składu

Turbogeneratory i większe maszyny wykonywane będą w nowobudującej się fabryce

Posiadamy stale na składach kilkaset silników mniejszych

CENTRALA HANDLOWA

PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO

BIURO SPRZEDAŻY MASZYN ELEKTRYCZNYCH

KATOWICE, ul. Mariacka Nr. 23

TELEFON 316-00 — skrytka pocztowa 568

ELEKTRO - RADIO - MOTOR

GLIWICE, ul. Zwycięstwa nr. 3, telefon 45-68

SPRZEDAŻ i NAPRAWA FACHOWA RADIOODBIORNIKÓW

Lampy radiowe oraz części rowerowe

Polecamy dla szkół i świetlic kinoaparaty i filmy wąsko-taśmowe

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego

Oddział w Katowicach, ul. Ligonia 21

SKŁADNICE:

KATOWICE, ul. Ligonia 21 KRAKÓW, ul. Potockiego 12

KATOWICE, ul. Stawowa 9 BYTOM, ul. Katowicka 14

SKLEPY DETALICZNE:

BYTOM, ul. Pokoju 1 • GLIWICE, ul. Zwycięstwa 28

Poleca: wszelkie materiały i galanterię elektrotechniczną, oraz radiosprzęt

Zjednoczenie Energetyczne Zagłębia Węglowego

KATOWICE, ul. Stawowa nr. 13 — Telefon 327-86, 87, 88

obejmuje: Śląskie Zakłady Elektryczne, Katowice, ul. 3-go Maja 9

Zakłady Elektro, Łaziska Górne

Elektrownie Górnośląskie, Gliwice, ul. Barlickiego 2
z zakładami w Zabrze i Szombierkach

Elektrownia Okręgowa Zagłębia Dąbrowskiego, Będzin-Małobądz

Okręgowe Sieci Śląska Opolskiego, Nysa

Z energii tej korzysta przemysł węglowy, hutniczy i cementowy do swej produkcji

CENTRALNY ZARZĄD

PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

GLIWICE

ul. Sowińskiego 11, tel. 33-81

1. Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego
WARSZAWA, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 18
2. Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Chemicznego
GLIWICE, ul. Radiowa 2

ZJEDNOCZENIA BRANŻOWE:

1. Zjedn.Przemysłu Nawozów Sztucznych, Gliwice, ul.Górn.Wałów 28, tel.25-34
2. » » Organicznego, Łódź, ul. Sienkiewicza 55, tel. 197-33
3. » » Koksochemicznego, Zabrze, ul. Zamkowa 1, tel. 34-01
4. » » Gumowego i Tworzyw Sztucznych, Łódź,
ul. Sienkiewicza 55, tel. 197-33
5. » » Tłuszczowego, Warszawa, ul. Krak. Przedm. 7, tel. 868-14
6. » » Farb i Lakierów, Gliwice, Studzienna 8, tel. 36-24
7. » » Materiałów Wybuchowych, Katowice, ul. Warszawska 3,
tel. 326-15
8. » » Farmaceutycznego, Warszawa, ul. Kielecka 43
9. » » Gazów Technicznych, Dąbrówka Mała k. Katowic, tel. 241-35
10. » » Nieorganicznego, Gliwice, ul. Górn. Wałów 25, tel. 41-14

INSTYTUCJE i ZAKŁADY WYDZIELONE:

1. Przedsięb. Konstrukcji Chemicznych, Gliwice, ul. Zwycięstwa 19, tel. 49-26
2. Państwowe Zakłady Syntetyczne, Dwory k. Oświęcimia, tel. Oświęcim 47
3. Instytut Chemiczny, Gliwice, ul. Sowińskiego 11

171 zakładów pracy — 45 000 pracowników
Wartość produkcji za 1946 r. — 390,3 mil. zł.
Wartość produkcji za I półrocze 1947 r. — 257,3 mil. zł.

Zjedn. Przemysłu Gazów Technicznych

w DĄBRÓWCE MAŁEJ koło Katowic

Tel. 241-35

ul. Dąbrowskiego 2

Tel. 241-35

Produkuje tlen, acetylen, kwas węglowy, azot,
wodór i powietrze sprężone, urządzenia i ma-
teriały do spawania w podległych zakładach:

DĄBRÓWKA MAŁA	WROCŁAW	BYDGOSZ
WARSZAWA	WAŁBRZYCH	GDAŃSK
KATOWICE	DUSZNIKI	GDAŃSK · OLIWA
KRAKÓW	ŁÓDŹ	SZCZECIN
MUCHOBOR	SKARŻYSKO	BIALYSTOK
k. Wrocławia	POZNĄ	TARNÓW

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych

GLIWICE, ul. Dubois 16

jednoczy następujące zakłady:

- | | |
|---|-------------------------------------|
| 1. Kopalnie Kwarcytu i Glin Ogniotrwałych | — Boleśławiec Wrocławski |
| 2. Zakłady Wyróbów Ogniotrw. »Stella« | — Chrzanów woj. Krakowskie |
| 3. Zakłady Wyróbów Ogniotrw. »Gembczyce« | — Gembczyce pow. Strzelin |
| 4. Zakłady Wyróbów Ogniotrw. »Gliwice« | — Gliwice, ul. Lipowa 1 |
| 5. Kopalnie i Zakłady Przetw. Mągn. | — Grochów, poczta Zabkowice |
| 6. Kopalnie Glin Ogniotrw. »Jarosów« | — Jarosów, pow. Świdnica |
| 7. Kamieniowickie Zakłady Kwarcytowe | — Jegłowa poczta Strzelin |
| 8. Zakłady Wyrób. Ogniotrw. »Krzeszowice« | — Krzeszowice, woj. Krakowskie |
| 9. Zakłady Wyróbów Ogniotrw. »Łazy« | — Łazy, pow. Zawiercie |
| 10. Zakłady Wyróbów Ogniotrw. »N. Wieś« | — Nowa Wieś, pow. Katowice |
| 11. Zakłady Wyróbów Ogniotrw. »Opoczno« | — Opoczno, woj. Łódzkie |
| 12. Zakłady Wyróbów Ogniotrw. »Klepacki« | — Ostrowiec Kielecki |
| 13. Zakłady Wyróbów Ogniotrw. »Racibórz« | — Racibórz, woj. Śl.-Dąbrowskie |
| 14. Zakłady Wyróbów Ogniotrw. »Rogoźnik« | — Rogoźnik, pocz. Wojkowice Komorne |
| 15. Zakłady Wyróbów Ogniotrw. »Skawina« | — Skawina, woj. Krakowskie |
| 16. Zakłady Wyróbów Ogniotrw. »Świdnica« | — Świdnica, Dolny Śląsk |
| 17. Zakłady Wyróbów Ogniotrw. »Zarów« | — Zarów koło Świdnicy |

Zjednoczenie prowadzi wyłączną sprzedaż reglamentowanych wyrobów
dla hut i zakładów przemysłowych.

CENTRALA ZAOPATRZENIA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

GLIWICE, UL. RADIOWA 2

Dyrektor Naczelny . . . tel. 46-56	Żelaza — Metale . . . tel. 42-47
Dyrektor Admin.-Finans. „ 32-37	Maszyzny i Aparaty . . . „ 42-59
Dyrektor Handlowy „ „ 46-40	Budowlano-Gospodarczy „ 21-10
Planowanie i Statystyka „ 42-02	Tekstylia i inne tworzywa „ 43-04
Chemia „ . . . „ 42-80	Administracyjny . . . „ 27-06
Rudy i Kopaliny . . . „ 31-46	Finansowy . . . „ 41-04

Centrala zaopatruje około 200 Fabryk Przemysłu Chemicznego w potrzebne im surowce, artykuły techniczne i materiały pomocnicze, pochodzące z dostaw krajowych i zagranicznych

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Biuro Sprzedaży Materiałów Wybuchowych

KATOWICE, ul. Warszawska Nr. 3

Adres telegraficzny: „Centrowybuch” Telefony: Dyrekcja: 330-22 Wydz. Finansowy: 326-16
Wydz. Handlowy: 326-15 Wydz. Og.-Admin.: 364-31

prowadzi sprzedaż na prawach wyłączności:

1. Materiały wybuchowe:
 - a) amono-saletrzane
 - b) dynamitowe
2. Prochy:
 - a) strzelniczy
 - b) myśliwski
3. Środki zapalcze:
 - a) lonty prochowe
 - b) spłonki górnicze
 - c) zapalacze lontów
 - d) zapalniki elektryczne
 - e) spłonki ostrzegawcze (petardy kolej.)
4. Artykuły pirotechniczne:
 - A) Zabawkowe:
 - a) pokazowe jak rakiety, ogień bengalskie, zimne ognie
 - b) teatralne: petardy, świece dymne
 - c) szkoleniowe dla straży pożarnej
- B(Widowiskowe:
 - a) bezwzlotowe (parterowe), ogień bengalskie, pochodnie, obrazy świetlne
 - b) o niskim wzlocie: baterie świec, fontanny świetlne
 - c) o wysokim wzlocie: bomby o różnych efektach świetlnych
- C) Artykuły sygnalizacji morskiej, odpowiadające międzynarodowym przepisom: bomby sygnalizacyjne, alarmowe, rakiety sygnalizacyjne, bojki świetlne.

Znana od lat pięćdziesięciu

PRALNIA CHEMICZNA I FARBIARNIA

JÓZEF ROTTER

w BIAŁEJ KR., przy ul. Stojalskiego 4-6, tel. 22-12

czyści, pierze, farbuje
solidnie i szybko

FILIE: Biała Krak. — Bielsko — Cieszyn — Pszczyna
Wadowice — Działice — Zabrze

Katowice, Kościuszki 36 — Katowice, Kościuszki 3

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Biuro Sprzedaży Gazów Technicznych

Skrót telegraficzny „Centrogaz”

Katowice, Warszawska 3, tel. 339-21/22

Dostarcza gazy techniczne:

Acetylen, Tlen, Azot, Kwas węglowy, Wodór
Powietrze sprężone — Powietrze płynne

oraz sprzęt spawalniczy:

Palniki do cięcia i spawania, reduktory
Wytwornice acetylenowe stałe i przenośne

Konta bankowe: Rachunek żyrowy w Narodowym Banku Polskim, Oddział Katowice
P. K. O. Nr III-5622, Katowice

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Wybuchowych

KATOWICE, Warszawska 6

Telefony: 303-21 / 22 / 38 / 39 / 42

Obejmuje 7 wytwórni czynnych: w Bieruniu
Starym, Jaworznie, Krupskim Młynie, Krywałdzie,
Łaziskach Górnych, Mąkolnie i Mikołowie.

Wytwarza:

materiały wybuchowe amonowo-saletrzane
i dynamitowe,

prochy czarne,

środki zapalcze: lonty prochowe i inne,

spłonki,

zapalniki elektryczne,

dla przemysłu węglowego, kopalni rudy, kamieniołomów,
przemysłu budowlanego i dla innych celów,

artykuły pirotechniczne:

sygnalizacyjne morskie,

widowiskowe,

zabawkowe i inne.

Sprzedaż wytwarzanych artykułów prowadzi:

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

Biuro Sprzedaży Materiałów Wybuchowych

KATOWICE, ul. Warszawska 6 — Tel. 303-21 / 22 / 38 / 39 / 42

Zjedn. Przemysłu Farb i Lakierów

GLIWICE, ul. Studzienna 8, tel. 36-24, 43-34



W y r a b i a

BIEL CYNKOWA MINIĘ OŁOWIANĄ

ULTRAMARYNĘ

FARBY

ziemne i mineralne

FARBY OLEJNE

LAKIERY



Towary te rozprowadza
Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

Biuro Sprzedaży Farb i Lakierów
GLIWICE, ul. Kościuszki 25, tel. 50-03



ożywia, orzeźwia, odświeża!

Matowy KREM LION

*F. i S. Slemieniecki
Poznań*

NIE DUŻO I CIENKO NATRZEĆ!
Nie ilość, lecz
jakość stanowi!

List od żony

Najdroższy Jasieńku! Dzisiaj w nocną głuszę.
Otwieram przed Tobą skolataną duszę,
Nie wiem tylko, czy łez i czy sił mi stanie,
Bym stan duszy mogła otworzyć Kochanie.
Tęsknota za Tobą i lęk mój niewieści,
Pogłębia milczenie, brak od Ciebie wieści.
Zosia Lechnarowicz pogrążona w smutku
Po zmarłym niedawno w Twoim lagrze Gutku —
W kir spowite wokół suną ciche cienie,
W skamieniałych twarzach wryte cierpienie.

Więc nie wiem sama co mam czynić z sobą
I nocą sam na sam, często gadam z Tobą.
Bo może Jasieńku, Tyś jest ciężko chory?
Wszak do różnych choróbsk Ty nie byłeś skory..
O, jākże dziś pragnę mieć anioła postać,
By móc przy Twym łożu choć na chwilę zostać.
I rozpalonego dotknąć Twego czoła,
Jak puchem łabędzim; skrzydełkiem anioła.
To znów mnie się zdaje firanki szelestem,
Ty głosem umarłych szepcesz: „Luchno, jestem”.
Strwożona odpędzam te wizje od siebie,
Wszak chcę całym, zdrowym, żywym widzieć Ciebie.
By okiełznać nerwy, ukołysać dreszcze,
Patrzę na dzieciątko, oczyma je pieścę.
Jędrus chłopczysko i Jasieńka złotko
Chrapią snem aniołków, spokojnie i słodko.

Birkenau, luty 1943 r.

PROBLEM ŚLĄSKA I ŚLĄZAKÓW

Problem ten niestety ciągle jeszcze istnieje w postaci nie tylko fałszywej ale równocześnie szkodliwej z punktu widzenia naszych narodowych interesów.

Kimże jest Śląsk? kim są Ślązacy?

Śląsk to przede wszystkim pewien rejon geograficzny, o określonych granicach, które stanowią góry, rzeki, działy wodne. To równocześnie pojęcie historyczne pewnej dzielnicy Polski. Jej granice ulegały w ciągu dziejów pewnym zmianom, zasadniczo jednak niewielkim tak, że w przybliżeniu pojęcie to odpowiadało regionowi geograficznemu. W wieku XVIII ustalili się podział Śląska na część austriacką (Cieszyńskie i Opawskie) oraz Śląsk pruski, obejmujący Śląsk Górny i Dolny. Po pierwszej wojnie światowej część Śląska, włączona do Polski, utworzyła województwo Śląskie obejmujące część Śląska Cieszyńskiego i Górnego, reszta zaś Śląska Górnego zwana Opolszczyzną oraz Śląsk Dolny (regencja wrocławska i legnicka) pozostawały nadal pod panowaniem niemieckim. Po ostatniej wojnie cały Śląsk historyczny (z niewielkimi tylko odchyleniami) znalazł się znowu w granicach państwa polskiego. Pod względem administracyjnym podzielony został na województwo wrocławskie i śląsko-dąbrowskie, które objęło również Zagłębie Dąbrowskie, nie obejmowane dotychczas nazwą Śląska.

Znacznie więcej nieporozumień budzi ustalenie znaczenia nazwy Ślą-

zacy. Bo rozumie się pod tą nazwą niekiedy wszystkich zamieszkających na Śląsku ludzi, innym razem pochodzących ze Śląska bez względu na to, gdzie mieszkają i t. p. Nie wdając się tu w rozważanie tego różnorodnego znaczenia pojęcia Ślązaków w artykule tym rozumiem to pojęcie tak, jak się ono w poglądach naszego narodu kształtowało w ciągu wieku XIX. A więc była to grupa ludności, zamieszkująca stale Śląsk, głównie jego południową część, która wykazywała związki z polskim narodem. Wyrażały się one głównie w języku, tradycjach, zwyczajach wreszcie rosnącej coraz bardziej w wieku XIX. w najszerszych warstwach ludowych świadomości narodowej. Nie obejmujemy natomiast tą nazwą Niemców, zamieszkujących czy urodzonych na Śląsku.

Grupa ta kurcząc się w ciągu sześciu wieków niewoli pod naporem niemieckim przetrwała jednak w prawie milionowej masie na terenie Śląska Górnego (pruskiego) i Cieszyńskiego.

Mimo dzielących naród polski granic zaborczych istniało poczucie wspólnoty między poszczególnymi grupami narodu. Nie szła jednak z tym w parze wzajemna znajomość. Na przeszkodzie stały tak do pewnego stopnia zaborcze jak i różnice kulturalne oraz społeczno-gospodarcze. Na Śląsku Cieszyńskim uświadomieni Polacy to masa chłopów i robotników. W sąsiedniej Galicji (również pod austriackim panowa-

niem) to przede wszystkim szlachta i wyrastająca z niej inteligencja. Proces uświadomienia narodowego i społecznego warstwy chłopskiej postępował tu podobnie i w Królestwie Kongresowym znacznie wolniej niż na terenie Śląska. Podobnie choć w nieco mniejszym stopniu istniała różnica między polskimi robotnikami i drobnymi rolnikami Śląska Górnego a polskim społeczeństwem Poznańskiego, gdzie trzon stanowiło mieszczaństwo i zamożne przeważnie włościanstwo.

Konsekwencji, wynikających z różnic, głównie natury społecznej, nie bardzo rozumiano tak w okresie niewoli jak i po odzyskaniu niepodległości po poprzedniej wojnie światowej. I w tym między innymi, a może przede wszystkim tkwiła przyczyna nieporozumień, jakie wystąpiły na jaw z chwilą połączenia Śląska z Polską, z chwilą gdy na Śląsk przybywać poczęli Polacy z innych części państwa. Wbrew odczuwanej przedtym, w okresie niewoli, po obu stronach wspólnoty pierwsze zetknięcie przyniosło wrażenie pewnej wzajemnej obcości. Inna była Polskość Śląska i Ślązaków od tej, którą reprezentowali przybysze z różnych stron Polski. Nonsensem oczywiście byłoby klasyfikowanie, która z nich była wyższego, a która niższego gatunku. Były poprostu inne. Była to rzecz zupełnie naturalna wobec długowiekowego życia w odmiennych warunkach.

Przybywają na Śląsk Polacy zbyt prędko i powierzchownie gotowi byli wysnuwać, że wyczuwana przez nich inność, czy obcość Śląskiej polskości była wynikiem zbyt silnych wpływów niemieczyny na Ślą-

sku. Takie uproszczone pojmowanie nie ułatwiło wzajemnego zbliżenia.

Ale na przeszkodzie wzajemnego zbliżenia obu tych grup Śląskich mieszkańców stanęły jeszcze inne względy. Były one natury społeczno-gospodarczej. Przybywający na Śląsk Polacy to głównie urzędnicy, nauczyciele, sędziowie, dyrektorowie i inżynierowie w kopalniach i fabrykach. Zajęli te same stanowiska, jakie przed tym zajmowali niemieccy przybysze. Ludność Śląska pozostała nadal w kopalniach, hutach i fabrykach, na roli. Na skutek tego obie grupy ludności zostały oddzielone od siebie różnicą stanowiska społecznego. Rozdział ten utrudniał tym bardziej że był powtórzeniem sytuacji z czasów niemieckich. Obie grupy czuły, że mimo wielu dobrych chęci z jednej i z drugiej strony, dzieli je jakaś przegroda. Ślązacy wiedzieli, że przyczyna leży również w nierówności społecznej, której usunięcia spodziewali się od Polski w tej samej mierze jak zapewnienia im narodowego rozwoju. Natomiast nie rozumieli tego przeważnie przybywający na Śląsk rodacy. Dlatego z dużym niejednokrotnie rozczarowaniem i żalem stwierdzali, że serdeczne ich słowa, gesty a nawet uczynki odbijają się o Śląski chłód, zamknięcie w sobie. Zrażeni zaczęli Ślązakom zarzucać skrytość, szorstkość, separatyzm, uleganie niemieckiej kulturze i propagandzie. I w tedy powstaje specjalne jak najbardziej szkodliwe, pojęcie Ślązaków jako grupy różniacej się od reszty narodu niższym stopniem uświadomienia narodowego. Ułatwiały i upowszechniały wytwarzanie się tego rodzaju opinii zdarzające się wypad-

ki renegactwa (zawsze częstsze w terenach pogranicznych). Uogólniano je pospiesznie i niesłusznie.

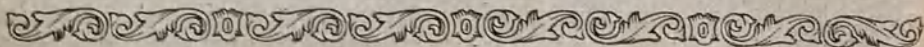
Inna niewątpliwie polskość Śląska określona zostaje jako polskość nie niepełna, niepewna, zepsuta. Wszelkie próby jej naprawienia, dopełnienia nie odnosiły przeważnie rezultatu, bo pomijały jej aspekt najistotniejszy, społeczno - gospodarczy. Stwierdzenia te, ujmujące zagadnienie generalne, w niczym nie umieszczają niewątpliwego faktu, że wielu przybyłych na Śląsk ludzi potrafiło znaleźć w pełni wspólny język ze Ślązakami. Problem jednak jako taki nie został w tym czasie rozwiązany. Istniały ciągle na Śląsku dwie grupy ludności polskiej: miejscowa, głównie robotniczo-chłopska, i napływowa inteligencja.

Grupy te rozeszły się całkowicie w okresie ostatniej wojny. Inteligencja napływowa opuściła prawie całkowicie Śląsk, Ludność miejscowa pozostała. Ludność Śląska pozbawiona została nagle rady tych, którzy w okresie międzywojennym swoją dojrzałość narodową stawiali za przykład. Ślązacy pozostawieni sami sobie, postanowili ratować polski stan i posiadanie na Śląsku i często swoje własne życie wpisać na niemiecką listę narodową. Tak jak tamci którzy odeszli, ratować swe życie opuszczeniem Śląska. Powstał w ten sposób problem Śląskich Volksdeut-schów.

Również nie mniej przykre niezrozumienie sprawy Ślązaków na Opol-

szczyźnie, bezmiar wyrządzonych tej ludności w czasie i z końcem wojny krzywd, a następnie reakcja tej ludności na taki do niej stosunek, to wszystko problem ten jeszcze bardziej zaostriżyło. Niewątpliwym gdzieś-niegdzie fakt pozostanie na Śląsku ukrytej niemczyzny, fakt częściowego wynarodowienia młodszego śląskiego pokolenia w niemieckiej szkole, przyczynił się do jeszcze mocniejszego sprzagnięcia z pojęciem Ślązaków przekonania o niepełnej, niedoskonałej polskości, rozciągnięto je na całą śląską ludność. Podniesieniem w Polsce do właściwego miejsca warstw ludowych obala się tę przegrodę, jaka w okresie międzywojennym, w Polsce przed wrześniowej, dzieliła od siebie przybyszów i ludność miejscową. Nowa nasza rzeczywistość polityczna, społeczno-gospodarcza, kulturalna winna po pewnym czasie, aby jak najrychlej, doprowadzić do nadania pojęciu Ślązaka właściwego jego sensu. Nie będzie w nim miejsca na Niemców, urodzonych na Śląsku, czy gdzieś się tu jeszcze pod taką czy inną pokrywką błakających. Przez Ślązaka rozumieć należy członka jednej z polskich grup regionalnych, posiadającej pewne swoiste odrębności kulturalne czy psychiczne, ale w ramach wspólnoty polskiego narodu.

Takie jest jedynie, słuszne, zgodne z rzeczywistością i z interesem naszego narodu rozumienia pojęcia: Ślązak i Ślązacy.



ś. p. Bernard Świerczyna

wieźień polityczny obozu koncentracyjnego Oświęcim — Nr 1393

Urodzony dnia 23 lutego 1914 roku w Mysłowicach. Po ukończeniu szkoły średniej w Mysłowicach odbył służbę wojskową, gdzie po ukończeniu podchorążówki uzyskał 1-go stycznia 1938 roku dyplom oficerski w stopniu podporucznika z prawem starszeństwa. Aresztowany przez gestapo 3 maja 1940 roku za pracę w konspiracji. Do obozu koncentracyjnego został odtransportowany 26 lipca 1940 roku.

Należał do ludzi, o których z całą odpowiedzialnością powiedzieć można, że przedstawiają człowieka o kryształowym charakterze, czystego uczucia dla Polski, człowieka na którego przyjaźni można było polegać bez zastrzeżeń.

W obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, do którego dostał się za pracę w konspiracji, jednym z pierwszych transportów, był przyjacielem dla wszystkich współwięźniów bez różnicy wieku, narodowości i rasy. Kto go nie znał?

Serce jego zdobyło dużo przyjaciół, słowem zdobyło wszystkich, a nawet tych którzy zetknęli się z nim bodaj tylko przelotnie, przypadkowo. Lgnęli do niego za jego dobre rady, opiekę, pomoc, za jego optymizm wielki i wiarę w Polskę i przyszłą wolność. Posiadał dar przekonywania o słuszności naszej sprawy i do bry koniec naszych cierpień obozowych.

Rzeczą zastanowienia godną, to jego wzrok, spokojny, przenikający do



głębi. Przejrzał zawsze i nieomylnie komu można było zaufać, a kogo należało się wystrzegać. Dar ten był mu wielce pomocny w jego pracy konspiracyjnej na terenie obozu w Oświęcimiu.

Z przekonań politycznych — socjalista, był jednym z pierwszych organizatorów i przywódców ruchu konspiracyjnego w obozie, grupy Związku Walki Zbrojnej. Oddał pracy konspiracyjnej na terenie obozu nieocenione zasługi. O jego zasługach świadczyć mogą ci wszyscy, którzy z nim współpracowali, setki tych,

ktorzy dzięki jego staraniom i pracy dziś cieszą się Polską i Wolnością.

Wymagający i surowy dla samego siebie był pełen wyrozumienia dla drugih. Jednego nie usprawiedliwiał — ospałości dla spraw zasadniczych, polskich, a nienawidził i zwalczał zdrajców, szpicli i warcholów obozowych.

Widziałem już po wyjściu z obozu jego dyplom oficerski jaki otrzymał w roku 1938. Między innymi wyczytałem zdanie umieszczone na tym dyplomie „i gotów będzie wszystko poświęcić ku Bogu i chwale Ojczyzny”.

I naprawdę, oddał wszystko, bez reszty, Polsce — bo i życie.

A było jego życie wartościowe, przesłanknięte świętą miłością Ojczyzny, życie potrzebne nam współwzięniom tam w obozie oświęcimskim, potrzebne nam Polakom i Polsce teraz.

Niestety, niema go między nami. Jego prochy zostały rozsiane po polach oświęcimskich, z nad których woła do nas wszystkich b. więźniów politycznych a szczególnie do jego współzastabowców i pracowników konspiracyjnych — przesyła słowa „Czuwajcie” nie bądźcie Judaszami i nie zaprzędawajcie naszej ofiary z cierpień dla Polski. Budujcie Wielką - Nową i właśnie Demokratyczną, o której nieraz dyskutowaliśmy. Pomścicie naszą śmierć! Poświęćcie Wasze siły i prace w walce z odwiecznym wrogiem z faszyzmem niemieckim!

Bernard Świerczyna został powieszony 30 grudnia 1944 roku za próbę ucieczki z obozu. Ten który orga-

nizował ucieczki i tyłu wysłał poza obóz, do partyzantki, do pracy konspiracyjnej na zewnątrz, sam prubuje uciekać wspólnie z komunistami austriackimi, zostaje nakryty i po śledztwie, w czasie którego trzymał się dzielnie, powieszony po apelu wieczorowym. Jaka była jego śmierć, tych którzy byli jej świadkami.

Tak giną tylko bohaterzy.

Prowadzony z bunkra pod szubienicę, kroczył dumnie z podniesioną głową, uśmiechając się do kolegów i współwięźniów. Coś niewy tłumaczonego chwyciło człowieka za krtani. I płacz i bunt i żal. „Boże! Zrób cud aby ten człowiek nie musiał zawiśnąć na szubienicy”.

A on patrzył dokoła wzrokiem który mówił: Koledzy nie to, że zginę, to przecież mój obowiązek. Uczcie się kochać Polskę i pamiętajcie, że i wy jesteście winni Polsce pracę i życie!

Na krótko przed zawiśnięciem na szubienicy zwrócił się do współwięźniów i zwołał „Koledzy pomścicie nas! Niech żyje Polska!”

W tym momencie rozwścieczony raport führer Kaduk pokaleczył do krwi kochanemu Benkowi usta rewolwerem. Za chwilę już nie żył.

Bernard Świerczyna za swoje zasługi poniesione w konspiracji obozowej został odznaczony pośmiertnie przez Kr. Radę Narodową w czerwcu 1946 r. Krzyżem *Virtuti - Militari* Kl. V, który to krzyż został przekazany przez Kol. Ministra Kuryłowicza synowi Felicjanowi, w dniu powyższym. Za Twoje serce i pracę dla Polski mało Ci Bernardzie ów krzyż. — My byli więźniowie poli-

tyezni, Twoi koledzy przyrzekamy iść Twoimi wskazaniem w pracy dla Ojczyzny. Kochany nasz Benku!

Słyszymy jeszcze dziś i słyszeć będziemy do końca dni naszego żywota Twój apel. Pomścimy Ciebie i Was wszystkich, którzy zostawiliście Wasze kości tam w obozach koncentracyjnych”.

„Słyszymy Cię Bernardzie Świerczyno! i podnosimy Twój okrzyk

„Niech żyje Polska!” Byłeś nam wrogiem, tam w obozie — bohaterze Polaku ze Śląska, i obieramy Cię teraz, my Polacy Ślązacy jako swego patrona miłości ku Ojczyźnie, w naszej pracy dla dobra Polski Demokratycznej Ludowej! Abyśmy mogli po dobrze spełnionym obowiązku Polaka spotkać się tam, w zaświatach i przywitać się okrzykiem „Niech żyje Polska!”

NOWA POLSKA - NOWE WOJSKO POLSKIE

Wojsko polskie jest dzieckiem demokracji — dlatego jest wojskiem prawdziwie narodowym, jest nową armią Nowej Polski” — te słowa wypowiedziane na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej dnia 2 stycznia 1945 r. przez Naczelnego Dowódcę W. P., Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Michała Żymierskiego — najlepiej charakteryzują zmiany, jakie nastąpiły w wojsku.

Odrodzone Wojsko Polskie jest dzieckiem demokracji, gdyż powstało dzięki wysiłkom obozu demokracji polskiej w okresie najzaciętszych walk z najazdem hitlerowskim.

Gdy w lipcu 1944 r. pierwszy skrawek ziemi polskiej uwolniony został spod jarzma okupanta — Krajowa Rada Narodowa połączyła w jedną całość walczącą z okupantem na ziemiach polskich podziemną Armie

Ludową z Armią Polską, powstałą na terytorium Związku Radzieckiego. Te dwa ośrodki Polskich Sił Zbrojnych, które dały początek Odrodzonemu Wojsku Polskiemu, powstały z dala i niezależnie od siebie — ale u ich podstaw leżały te same hasła, głoszące z jednej strony konieczność bezwzględnej walki z Niemcami w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim, z drugiej zaś — konieczność przeprowadzania w kraju zdecydowanych reform społecznych.

Wojsko Polskie — to chłopcy i robotnicy, którzy włożyli mundury wojskowe, by służyć Narodowi i dlatego Odrodzone Wojsko Polskie jest mocną zbroją ostoją demokratycznego ustroju Rzeczypospolitej. Korpus Oficerski Odrodzonego Wojska Polskiego wywodzi się z głębi narodu i jest jak najściślej z narodem związany. Robotnicy, chłopcy, ludzie pracy — oficerowie Wojska Polskie-

go, którzy doszli nawet do stanowisk generalskich, dają najlepszą rękojmię, że Odrodzone Wojsko Polskie nie stanie się nigdy narzędziem w ręku wrogich narodowi sił reakcji.

Najstarsza regularna formacja Odrodzonego Wojska Polskiego — I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki wystąpiła po raz pierwszy do walki dnia 12 i 13 X. 1943 roku w historycznej bitwie pod Lenino (na Białorusi). W bitwie tej żołnierze dywizji, walcząc bohatercko, przerwali niemiecką linię obrony i zadali hitlerowcom poważne straty. W lipcu 1944 roku formacje polskie, utworzone na terenie ZSRR i wyekwipowane całkowicie przez Rząd Radziecki, liczące już około 100 tysięcy ludzi, biorą udział w forsowaniu Bugu i wkraczają na ziemie polskie. Od tej chwili, jako I Armia Wojska Polskiego stanowią one część składową Odrodzonego Wojska Polskiego, w skład którego równocześnie wchodzi podziemna Armia Ludowa, okryta chwałą w walkach z okupantem.

I Armia entuzjastycznie witana przez wyzwoloną ludność przechodzi przez Chełm, Lublin i dochodzi do Wisły. 1-sza i 2-ga dywizja toczą zacięte walki o sforsowanie Wisły w rejonie Dębłina i Puław, ale bezskutecznie. Gdy operacja puławsko-dęblńska nie dała rezultatu, jednostki I Armii posunęły się wzdłuż brzegu Wisły dalej na Północ i 10 sierpnia rozpoczęły walkę o przeprawę i utrzymanie przyczółka przy ujściu Pilicy w rejonie Warki. W walkach tych szczególnie odznaczyła się Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte, która przeprowadziła na pon-

tonach swe czołgi na drugi brzeg Wisły i odparła wszystkie zacięte ataki niemieckie. Przyczółek stanowiący ważną pozycję wyjściową dla przyszłego szturm Warszawy pozostał w naszych rękach. Tymczasem zaczęły nadchodzić wiadomości o wybuchu powstania w Warszawie. Dowództwo i żołnierze I Armii zdawali sobie sprawę ze zbrodniczych pobudek, którymi kierował się emigracyjny rząd londyński wywołując powstanie, całkowitej beznadziejności powstania, mimo to jednak, chcąc nieść pomoc ludności stolicy, przeprowadzono cały szereg operacji, mających na celu pomoc powstańcom. I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki po pięciodniowym szturmie zdobywa Pragę i wchodzi na brzeg Wisły naprzeciwko Warszawy, umożliwiając w ten sposób udzielenie bezpośredniej pomocy powstańcom w postaci wsparcia artyleryjskiego oraz zrzutów broni, amunicji i żywności. Prócz tego natychmiast po zdobyciu Pragi bataliony 2-ej i 3-ej Dywizji forsują Wisłę w rejonie dzielnic Czerniaków i Żolibórz i nawiązują kontakt z powstańcami. Pomimo wściekłych ataków niemieckich żołnierze nasi, bohatercko walcząc, utrzymywali przez szereg dni swe pozycje.

W czasie kilkumiesięcznego stabilizowania frontu na linii Wisły, Odrodzone Wojsko Polskie przygotowuje się do dalszych bojów. Na wyzwolonych ziemiach organizuje się i szkoli II. Armia, Korpus Pancerny i szereg innych jednostek.

W połowie stycznia 1945 roku I Armia wraz z Armią Czerwoną rozpoczyna wielką ofensywę, dnia 17-go

stycznia zdobywa Warszawę i niosąc wolność swym braciom wśród walk śpieszy dalej na zachód, pędząc przed sobą rozbite wojska niemieckie. Bydgoszcz, Złotów, Jastrowie, Wałecz, Frydląd Pomorski, Wierzbowo, Czaplinek, Drawsko, Gryfin, a wreszcie Kołobrzeg, Gdynia i Gdańsk — to wszystko nazwy miast, leżących na szlaku bohaterskich walk jednostek I Armii W. P. W wyniku rozpoczętej w styczniu ofensywy wyzwolona została cała ziemia Polska aż po Odrę.

Dnia 16 kwietnia oddziały Wojska Polskiego ruszają do ostatecznego szturm Niemiec. I Armia pod dowództwem gen. broni Popławskiego forsuje Odrę, II Armia pod dowództwem gen. broni Świerczewskiego wraz z Korpusem Pancernym forsuje Nysę. Granice Rzeczypospolitej zostają przekroczone. Żołnierz polski walczy na ziemi niemieckiej! — W krwawych zwycięskich bojach dywizje I Armii docierają do Łaby, a II Armia — pod Drezno. I-sza Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki i 2-ga Brygada Artylerii wzięły zaszczytny udział w szturmie Berlina i zatknęły biało-czerwony sztandar na murach stolicy Niemiec.

Szlak bojowy Wojska Polskiego pozostanie na zawsze w pamięci naszego narodu, jako szlak zwycięstwa i wolności. Wielkie bitwy, toczone

na drodze od Bugu do Łaby, stanowią najwspanialsze karty dziejów oręża polskiego.

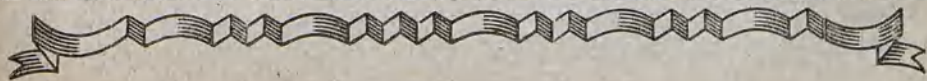
Żołnierz Odrodzonego Wojska Polskiego wrócił do kraju i tu od razu stanął w pierwszych szeregach frontu odbudowy. Saperzy przystąpili do pracy nad rozminowaniem kraju. Wojsko bierze najbardziej czynny udział we wszystkich akcjach siewnych i żniwnych, nie ma w Polsce akcji społecznej, do której żołnierze nie przyczyniliby się w miarę swoich sił. Równocześnie zaś Odrodzone Wojsko Polskie stoi na straży naszych granic, na straży ładu i porządku w państwie, w obronie demokratycznych zdobyczy polskiego ludu pracującego.

Obecny korpus oficerski jest prawdziwie demokratyczny; 40% oficerów pochodzi z robotników, w tym około 10% rzemieślników, z chłopów 38%, z inteligencji 17%, a 5% innych.

Również i wielu generałów pochodzących z robotniczych rodzin, niektórzy sami byli robotnikami, zdolnościami, własną pracą i poświęceniem dla sprawy osiągnęli zaszczytne stanowiska.

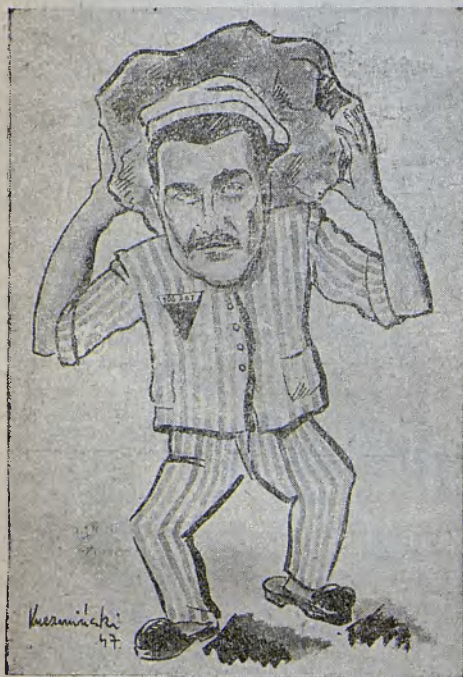
Tak np. generał Karol Świerczewski (zginął w 1947 roku) — metalowiec z Woli, generał Aleksander Zawadzki — górnik, gen. Stanisław Zawadzki — tramwajarz.

(Kal. Rob.)



Moje ostatnie chwile w obozie

Jak stado dzikich, rozedrganych ptaków pędzących gdzieś w nieznanym, tak przewijają się wspomnienia z owych strasznych męczeńskich dni,



w Mauthausen — Gusen

które choć już minęły bezpowrotnie, to jednak w pamięci pozostawiły na zawsze niezatarty ślad.

Dzień 2 września 1944 roku. Gestapo arestuje mnie z żoną i wraz z innymi wywożą nas do Pruszkowa. Na drugi dzień kierują nas tran-

sportem do Niemiec. Otrzymujemy z rąk księdza ostatnią Komunię świętą.

6 września. Noc. Pędzą nas w nieznane. I wreszcie pierwszy obóz koncentracyjny Gross-Rosen. W pierwszych dniach października wcielają mnie w transport skierowany do Mauthausen. Było nas około tysiąca, młodych jak ja, ludzi. Po przyjeździe kąpiel, a następnie segregacja. Otrzymuję numer — 105.267, po czym zostaję ostrzyżony czy raczej obskubany z włosów i zamknięty wraz z innymi w bloku na 24-godzinną kwarantannę. Po tym okresie „wypoczynku” o świcie idziemy do pracy w kamieniołomach, odległych o kilometr drogi od naszego bloku. Schodziło się po 180 stopniach w dół, gdzie każdy więzień musiał wziąć kamień wagi około 50 kg i nieść swój ciężar po schodach do góry, po czym zrzucić go na terenie obozu. Męka ta trwała 3 tygodnie. Po tym czasie wysłany zostaję większym transportem do t. zw. komanda „Cement” Ebensee, czyli obozu śmierci, odległego od Mauthausen około 100 km.

Po przybyciu na miejsce, bez pośpiechu pognano nas na nocną zmianę do kamieniołomów w t. zw. „Steinbruch”. Pracowaliśmy 12 godzin. Praca polegała na wrzucaniu kamieni do lorek, skąd kamienie wędrowały do obróbki. Po przepracowaniu kilku tygodni stałem się niezdolny

do dalszej pracy. Mimo silnie nadwyżęonej ręki i opuchniętych nóg, w których tworzyć się poczęła t. zw. „flegmona”, biciem wypędzono mnie do tej katorgi. Rozpoczęła się moja gehenna. Po przepracowaniu dalszych kilku dni bez sił dowlokłem się na rewir. Umieszczono mnie w bloku dla ciężko chorych, gdzie miałem się poddać operacji.

Począłem się modlić gorąco do swej Pani i Opiekunki, Matki Boskiej, aby sprawiła cud, by do tej operacji nie doszło, gdyż rany moje nigdy nie zostałyby zagojone. Śmierć moją widziałem już nieuniknioną. A jednak gorąca modlitwa moja została przez Matkę Bożą wysłuchana. „Flegmona” ustąpiła i ból minął bezpowrotnie. Zostałem uratowany. Leżałem miesiąc czasu, do dnia 3 marca 1945 roku.

W krótkim czasie ponownie zapadłem na zdrowiu. W drodze powrotnej na blok padłem bez przytomności na ziemię. Koledzy-współwięźniowie zawlekli mnie półżywego na rewir, w którym poprzednio przebywałem. Blokowi widząc mnie ponownie u siebie, wciągnął mnie na „czarną książkę” na wymarcie. Złamany fizycznie widziałem już moją śmierć. Jednak nie poddawałem się, mimo srogich cierpień. Wierzyłem w ratunek przedobrej Matki, która pozwoli mi ujrzeć jeszcze dom mój i mych najbliższych. Modliłem się. Od trzech dni nie miałem nic w ustach. Następnego dnia zjawia się mój prześladowca z bloku, który widząc mnie przy

życiu z wściekłością wrzasnął nade mną:

— Ty musisz zginąć!

Nic nie odpowiedziałem, gdyż nie pozwalał mi na to mój honor. Jenow w myśli rozmyślałem: „Stanie się tak, jeśli Bóg zechce”. Po kilku dniach, kiedy udało mi się utrzymać przy życiu, każą mi stanąć przed komisją lekarską. Opasły esman siedzi rozkraczony na stolku i kiwnięciem palca w odpowiednim kierunku decyduje o życiu lub śmierci tysięcy więźniów. „Komisja lekarska”: odbywa się szybko. Więźniowie ustawieni w długim niekończącym się ogonku, przechodzą nago obok szafarza istnień ludzkich. Zbliżyłem się do swego wyroku — wyrok życia lub śmierci. Niemiec wskazuje palcem w lewo, co oznacza: życie! Otrzymałem prowiant i zostaje wypisany z bloku śmierci. Było to coś, co jeszcze od czasu istnienia obozu nie przytrafiło się nikomu. Skazaniec z k. sztuby wyrwał się z objęć śmierci i wrócił do pracy.

Dni mijały w pracy i cierpieniach w sztolni kamieniołomnej. Był to okres załamywania się hitleryzmu. I wreszcie wojska amerykańskie zbliżyły się do naszego obozu. Odgłos walki spłoszył wszystkich obozowych katów. Zostaliśmy sami, niepewni jeszcze swego losu. Wieczorem następnego dnia wkroczyli Amerykanie. Radość nasza nie miała granic. Dzięki natychmiastowej pomocy zdołano uratować tysiące więźniów, którym pisana była śmierć.

Oświęcimskie braterstwo

Nie zawarłem bliższej znajomości z Oświęcimiem. Może był to tylko przypadek. Brat mój bowiem, który zmarł w tym obozie w lipcu 1942, nadesłał mi z przesłuchania „gryps”, w którym mi zalecał, abym się ukrył, ponieważ gestapo interesuje się moją osobą. Jestem jednak zdania, że zbyt ograniczalibyśmy znaczenie tego, czym był Oświęcim, gdybyśmy przypuszczali, że więzy moralne, jakie wytworzył ten najstraszliwszy i „najwspanialszy” nazistowski obóz koncentracyjny, wiąże tylko tych, którzy obóz ten przeżyli i że więzy te odnoszą się tylko do więźniów oświęcimskich.

Oświęcim miał być zgodnie ze swym posłannictwem głównym narzędziem i środkiem ostatecznej likwidacji nas wszystkich. Zapewne byłoby doszło do tego, gdyby wojna ciągnęła się dłużej i gdyby nazizm ostatecznie zwyciężył. My wszyscy byliśmy niejako przeznaczeni do Oświęcimia lub innych hitlerowskich obozów śmierci. Dlatego już sama myśl o tym powinna nas skłaniać do naturalnej jedności, do swego rodzaju sprzysiężonego braterstwa, które przeciwstawiłoby się wszystkiemu, co chciałoby sprowadzać historię na zgubne manowce.

Jednakże Oświęcim wbił się do brze w pamięć dzieci i rodzin tych, którzy zostali męczeni w Oświęcimiu, lub którzy wyszli z obozu złamani fizycznie. Chociaż więc bezpośrednich więźniów Oświęcimia z czasami będzie ubywać, chociaż wymierać będą powoli ofiary Oświęcim-

skiej katongi, rozszerzać się będzie stale krąg tych, dla których Oświęcim pozostanie niezapomnianym symbolem zbrodni i upokorzenia. Ten Oświęcim wiecznie oddziaływać będzie jako twórczy czynnik zbliżenia, braterstwa i jedności tych narodów; dla których miał być masowym grobem.

Oświęcim zostanie przede wszystkim pomnikiem martyrologii narodu polskiego. W Oświęcimiu zginęło śmiercią męczeńską również około 150.000 Czechów, o których przed sądem warszawskim w procesie Hoessa mówił czeski świadek. Reprezentowali oni kwiat narodu czeskiego.

Ta armia duchów jest dla nas Czechów czemś więcej, niż tylko bolesną stratą i wspomnieniem. Jest ona dla nas, przypomnieniem wzajemnej i trwałej jedności z braćmi Polakami. Nie ma przed nami Czechosłowaków i przed wami Bracia Polacy innej drogi i innych perspektyw: Albo zawsze wspólnie, albo ponownie Oświęcim. Oświęcim i wszystko to, o czym narody nigdy nie zapominają — a o czym nie może zapomnieć cała ludzkość. Oświęcim jest już dzisiaj pewną wytyczną historii, która brzmi: wieczne braterstwo czechosłowacko-polskie, wieczne braterstwo słowiańskie.

Groza Oświęcimia woła o pomstę do nieba. Nie mniej jednak dotychczas nie ruszyła sumieniem świata. Dla nas wszystkich jest obowiązkiem, trwale i systematycznie przypominać światu o oświęcimskiej ka-

zni, przypominanie o tym, jakie ofiary ludzkość ponosiła.

Kiedy narody, których synowie i córki przeszły przez oświęcimskie inferno, zjednoczą się w jednym oświęcimskim braterstwie, mogą wytworzyć moc, która mogłaby opano-

wać bieg nowych, zwycięskich dziejów, które przywróciły wolność narodów, zaatakowanych w ostatniej wojnie przez hitleryzm i które nie pragną niczego więcej, jak tylko trwałego pokoju i trwałego ustroju sprawiedliwej, ludowej demokracji.

OLGA WĘGLARZ

Opieka Społeczna w ramach Związku

Zagadnienie opieki społecznej stanowi jedno z najważniejszych zadań prac Zarządu Głównego, oraz wszystkich zarządów terenowych wyższego i niższego stopnia naszego Związku.

W początkowej fazie, opieka społeczna szła wyłącznie w jednym kierunku, to jest w formie udzielania zapomóg dla b. więźniów i podopiecznych. Obecnie dziedzina opieki społecznej przy Związku rozwiązuje stopniowo cały szereg zagadnień w tej dziedzinie.

Warto zarówno naszym kołom terenowym i samym zainteresowanym opieką społeczną przedstawić, z jaką w tej chwili Związek nasz idzie z pomocą, tym, którzy jej potrzebują. W ogólnym zarysie należy naszą opiekę społeczną podzielić na trzy działy:

- 1) Młodzieżowy,
- 2) Opieka nad chorymi,
- 3) Fundusz zapomogowy.

Opieka nad młodzieżą, obejmuje:
a) fundusz stypendialny, akcję świetlicową, zakłady zamknięte.

Opieka Społeczna Zarządu Wojewódzkiego dysponuje obecnie 300.000 złotych miesięcznie, które rozdziela na stypendia dla uczącej się młodzieży, kształcącej się w szkołach wyższych, w szkołach średnich ogóln-

kształcących i zawodowych. Troska o kształcenie się młodzieży jest powszechna.

Przy kołach tworzy się świetlice dla młodzieży, które subwencjonuje Sekcja Opieki Społecznej. Stworzenie Świetlic było podyktowane troską o danie młodzieży warunków do pracy samokształceniowej.

Sekcja Opieki Społecznej stara się pomóc dzieciom i w inny sposób, skierowuje chore lub zagrożone chorobą do sanatoriów i prewentoriów, pomaga w zakładach wychowawczych dzieciom nie mającym dostatecznej opieki w domu. W ramach Opieki Społecznej organizuje się kolonie dla młodzieży. Inicjatywa leży głównie w rękach poszczególnych Kół, które jedynie po przygotowaniu całej akcji mogą uzyskać częściową pomoc finansową Zarządu Wojewódzkiego.

Dział drugi obejmuje b. więźniarki, więźniów i podopiecznych i ma na uwadze zarówno akcję profilaktyczną, to znaczy zapobieganie chorobie, jak i samo leczenie chorób, przede wszystkim gruźlicy, a dalej choroby serca, schorzeń systemu nerwowego, reumatyzmu, oraz protezowanie i pomoc dentystyczną. Ważną sprawą jest także dożywianie, zarówno

członków jak i podopiecznych, przy czem jest ona udzielana w formie go-tówkowej, jak i przydziału określo-nych towarów i żywyek w naturze.

Jako trzecią pozycję w tej dziedzi-nie, wymienić należy lecznictwo i wezasy w domach wypoczynko-wych.

Zarząd Wojewódzki posiada dom wypoczynkowy w Kudowej. Dom mo-że pomieścić 30 osób. Po przejęciu dom był zniszczony, obecnie wyre-montowano go, zaopatrzono w nie-zbędne sprzęty. Zarząd Okręgu dba o urządzenie go nie tylko wygodnie, ale i estetycznie.

Każdy członek i podopieczny Związku ma prawo leczenia się w u-zdrowisku. Opieka Społeczna po roz-patrzeniu wniosków i opinii lekarza, stara się umieścić potrzebujących le-czenia w Kudowej lub innych uzdro-wiskach.

Pobyt w Kudowej jest płatny, w wyjątkowych wypadkach Opieka Społeczna przyznaje bezpłatny pobyt w domu w Kudowej, oraz pokrywa koszty leczenia.

W sprawie leczenia gruźlików po-średniczy Opieka Społeczna w Woj. Nadzwyczajnym Komisaracie do Walki z Epidemią, uzyskując bez-płatne przydziały dla chorych w sa-natoriach.

Opieka Społeczna stara się o le-karstwa, które rozdziela poprzez Ko-ła w miarę potrzeby członkom i pod-opiecznym.

Istotną pomoc stanowi fundusz za-pomogowy. Zapomogi nie są udzie-lane w formie wypłat stałych, albo-wiem fundusze związkowe, nie po-zwalają na to. Mimo nieregularno-ści stanowią jednak poważną pozy-cję pomocy, które już nie jednej ro-dzinie zrzeszonej w naszym Związku, pozwoliły doraźnie rozwiązać trudną sytuację finansową.

Podania w sprawie zapomóg, doży-wiania, lecznictwa, należy wysyłać do Sekcji Opieki Społecznej Zarządu Wojewódzkiego, zaopiniowane przez Koła.

MŁODZIEŻ w ZWIĄZKU

b. Więźniów Politycznych

Zagadnienie młodzieży w naszym Związku jest sprawą wyjątkowej wagi ze względu na specyficzne wa-runki w jakich ona dojrzewała. Wszy-scy zdajemy sobie sprawę, że cha-raktery ugruntowane w najgorszych warunkach życia obozowego muszą nosić na sobie piętno.

Kiedy po wielu latach wyteżonej pracy ponad siły, przerwy w nauce

i braku tak bardzo koniecznych w życiu młodzieży rozrywek kultu-ralnych, wróciliśmy do zniszczonego kraju — stanął przed nami problem: co robić

Wydawałoby się, że tym ludziom należy się odpoczynek chociażby tylko celem zalecenia najboleśniej-szych ran, ale kontrast tych dwóch skrajnych światów — obóz i wol-

ność — nie pozwolił na to. Ciężkie warunki powojennego życia zmusiły młodzież do natychmiastowej pracy. Nie było już czasu na odpoczynek.

Jest rzeczą niemal nagminną, że nasi koledzy akademicy pracują zarobkowo, co wybitnie utrudnia im naukę. Również większość kolegów ze szkół średnich i liceów wolny czas poświęca pracy zarobkowej. Niemal wszyscy zastali w swych domach tak ciężkie warunki, że nie tylko nie mogli liczyć na pomoc, ale wręcz przeciwnie — na nich spoczywa ciężar utrzymania rodziny.

Te fakty nakładają na nas kolosalny obowiązek, bo przecież ta młodzież, to dalszy ciąg rozpoczętej historii, to ostatnie żywe dokumenty terroru hitlerowskiego, to fundamenty demokracji, zrodzonej na barłogach obozów koncentracyjnych, zementowanej krwią męczenników 13 narodów.

Nie możemy dopuścić, aby wyrosło z nich pokolenie gruzlików, ludzi spaczonych i słabych; nie możemy dopuścić, aby piętno obozów koncentracyjnych mogło odzwierciedlać się w ich twarzach i charakterze.

Aby tego uniknąć trzeba stworzyć w ramach Związku, a właściwie ugruntować od strony prawnej sekcje młodzieżowe, które w ścisłej współpracy z Zarządami Kół i Okręgów stworzą właściwe środowisko do kształcenia charakterów i dadzą należyłą opiekę wszystkim potrzebującym.

Aby uzasadnić celowość istnienia sekcji młodzieżowych musimy

stwierdzić, że opieka nad młodzieżą absolutnie nie polega na zaspokojeniu potrzeb finansowych i zdrowotnych. Musimy wziąć pod uwagę, że młodzież obozów koncentracyjnych, która ma w wielu wypadkach może trochę zbyt wybujałą fantazję, która ma kolosalny pęd do wyżycia się na skutek wieloletniej udręki i maltretowania — może łatwo zboczyć z właściwej drogi. Musimy stworzyć świetlice, które staną się ośrodkiem życia kulturalnego, które dadzą możliwość organizowania pomocy naukowych, które dla wielu staną się domem. Musimy stworzyć własne stołówki i bursy. Musimy stworzyć ośrodki kształcące aktyw naszego Związku. Musimy położyć duży nacisk na stronę ideologiczną, nie wolno nam dopuścić do warcholstwa w naszych szeregach, spowodowanego brakiem uświadczenia.

Tego lata młodzież nasza musi wreszcie znaleźć zasłużony wypoczynek. Jesteśmy przekonani, że sprawy młodzieżowe znalazły już należyte zrozumienie. W niedługim czasie sekcje młodzieżowe staną się potężną, zorganizowaną komórką Związku.

Praktyka wykazuje nam, że młodzież garnie się chętnie do wspólnej pracy.

Musimy jej tylko dopomóc, a będziemy mieli gwarancję, że nasz Związek przez cały czas swego istnienia będzie wyrazem naszych najszczytniejszych haseł i ideałów.

Drut miedziany

Narodził się w czeluści pieca hutniczego,
czerwienią swych narodzin krzycząc „Rewolucja”.
Syknął — „zdrada” — krzepnąc w wodzie
i nagle stęzał milczeniem,
gdy go skutego w zwoje powieźli do kupca.

A potem się rozgadał głosem telegrafów,
wspiał się na kamienice krzycząc antenami,
że cały świat, to jedność, że płaszczyzny dachów
na całej kuli ziemskiej skuł swymi liniami...

A gdy szatański błazen w wir błędnego koła
porwał Europę, on wtedy zrozumiał,
że wszystko kłamał dotąd... Więc krzyczał i wołał..
Świat sam był z bólu, lecz słuchać nie umiał.

W służbę czarta wprzągnięty wraz z kolczastym bratem
strzegł cudacznie pasiastej ludzkiej menażerii.
Rozumiał coraz więcej i był z całym światem,
zawodząc głucho nocą w takt wietrznej kapeli...

A kiedy raz w ciemności jeden ze szkieletów
sięgnął ręką by poznać tego, co świat dzielił,
porwał go w uścisk prądu i czerwienią splotów
„Rewolucja” — znów krzycząc, spalił go, spopielił...

BIRKENAU, w marcu 1943 r.



ZNAKOMITA WODA KOŁONSKA

**FABRYKA MYDEŁ, PERFUM I KOSMETYKÓW
ŻAK, POZNAŃ**

FABRYKA MYDŁA

A. GĄSIOREK
GDYNIA • **PI. WYSOCKIEGO 82**
TEL. 214-18 I 219-69

FABRYKA ŚWIEC

ZARZĄD PAŃSTWOWY



Biała, ul. Cyniarska nr. 9

SANITAS

HURTOWNIA MATERIAŁÓW OPATRUNKOWYCH

Towar stale na składzie

Katowice, ul. Młyńska 17 • Telefon 304-65



Perfumeria

SZCZEPAN SZAREK

Katowice, ul. 3-go Maja 18, tel. 321-65

Poleca: Artykuły Perfumeryjno, Gospodarcze oraz
MYDŁA i ŚWIECE — stale na składzie

WYTWÓRNIĄ WYROBÓW SZKLANYCH

Jan Strosznajder — Władysław Bromirski

Katowice, ul. Stanisława 6 • Telefon 364-56

Rok założenia 1918 w Warszawie

SZKŁO DLA PRZEMYSŁU: farmaceutycznego, chemicznego, perfumeryjnego,
kosmetycznego, spożywczego

SZKŁO DLA CEŁÓW: sanitarnych, leczniczych, laboratoryjnych, nauko-
wych, szkolnych

CENTRALA ZBYTU

porcelany, fajansu
i wyrobów szklanych

Delegatura

w Sosnowcu

ul. Sadowa nr. 6

Telefon 630-79

CENTRALA ZBYTU

porcelany, fajansu
i wyrobów szklanych

Hurtownia Nr. 2

w Katowicach

ul. Sienkiewicza nr. 23

Telefon 323-07

Południowe Zjednoczenie Przemysłu Szklarskiego

w Sosnowcu, przy ul. Sadowej 6

obejmuje następujące zakłady:

Belgijska S. A. Towarzystwo Południowo-Polskich Hut Szklanych w Zabkowicach produkuje szkło tafłowe

Małopolskie Fabryki Szkła „Szczakowa“ w Szczakowej produkuje szkło tafłowe
Huta Szkła „Janina“ w Murowie/Opola produkuje szkło tafłowe

Polskie Huty Szkła w Krośnie produkuje szkło galanteryjne

Państwowa Fabryka Wyrobów Szklanych w Zawierciu produkuje szkło galanteryjne i oświetleniowe

Zabkowicka Fabryka Szkła w Zabkowicach produkuje szkło galanteryjne

Siemianowicka Huta Szkła w Siemianowicach produkuje szkło techniczne

Państwowa Huta Szkła dawn. Inż. W. Heinrich w Tarnowie produkuje szkło butelkowe

Huta Szkła „Stradom“ w Częstochowie produkuje szkło butelkowe

Huta Orzesze - Ornontowice w Orzeszu Ornontowicach produkuje szkło butelkowe i izolatory

Zakłady Przemysłu Szklanego Horowicz i Gajda w Strzemieszycach produkuje szkło butelkowe

Fabryka Chemiczna i Huta Szkła „Gzichów“ w Sosnowcu produkuje szkło butelkowe i balony

Towarzystwo Przemysłu Szklanego w Chorzowie produkuje szkło butelkowe

Huta Szkła „Staszic“ w Dąbrowie Górniczej produkuje szkło butelkowe

Państwowa Huta Szkła w Zabrzu produkuje szkło butelkowe

Sprzedaż szkła galanteryjnego, butelkowego i technicznego zajmuje się
**CENTRALA ZBYTU PORCELANY, FAJANSU
i WYROBÓW SZKLANYCH**

w ŁÓDZI, UL. ADAMA PRÓCHNIKA Nr 5
(dawniej ul. Towarowa Nr 5)

Sprzedaż szkła tafłowego zajmuje się
CENTRALA ZBYTU PRZEM. MINERALNEGO
W WARSZAWIE, UL. ZIELNA Nr 49

Leonard Lasocki i S-ka

WYRÓB SUKNA

Biała, Plac Wolności 8 II p.

Telefon 15-09 i 20-29



P o l e c a :

Materiały ubraniowe, płaszczowe, czysto wełniane
Specjalność melange

JAN GEŁESZ i S-ka

WYRÓB SUKNA i PRZĘDZALNIA WEŁNY

BIELSKO

ulica Partyzantów 61

TELEFON 12-65

TELEFON 12-65

Franciszek Tomaszczyk

Wyrób sukna

BIELSKO, ul. Sikornik 5, tel. 10-76

Aleksander Lau i S-ka

FABRYKA SUKNA

BIELSKO, ul. Rzeźnicza 12a

Tefefon 27-83 — Adres telegraficzny: Lautex, Bielsko



Poleca:

Materiały wełniane najlepszej jakości

Damek Józef

WYRÓB SUKNA

BIELSKO

Kaz. Wielkiego 16 · Telefon 19-13

Antoni Juraszek i S-ka

Wyrób materiałów wełnianych

Biała-Krak., ul. Cyniarska 9, tel. 21-85

*Polecamy nasze wyroby P. T. Hurtownikom i kupcom
po cenach przystępnych pełnej jakości*

Tomasz Kempys

Wyrób sukna



BIELSKO, ul. Partyzantów 9

Telefon 28-75

STANISŁAW LISOWSKI i RODZIEWICZ

Wyrób sukna

BIELSKO, ul. Kazim. Wielkiego 10, tel. 12-49

*Polecamy P. T. hurtownikom i kupcom materiały wełniane
pełnej jakości po cenach bardzo przystępnych*

Wyrób sukna

SZUTA ANTONI

BIELSKO, ul. Rzeźnicza Nr. 12

TELEFON 26-76

» KROSIENKO «

FABRYKA SUKNA I TKALNIA ZAROBKOWA

Właśc.: A. i J. KLIMUNT

BIURO I SKŁAD FABRYCZNY

BIAŁA k. Bielska, ul. 11-go listopada L. 38

TELEFONY: 22-41, 22-42, 22-43 i 14-34

Bank Związku Spółek Zarobkowych Biała-Krak. Konto Nr 26

Poleca:

materiały wełniane najwyższych gatunków

F-ma
≡

Wala Jan

Wytwórnia Włóczki i Sprzędzy

BIELSKO, ul. Partyzantów 29

TELEFON 26-36

„KAWAT“

(Katowickie Warsztaty Tkackie)

Pierwsza katowicka zmechanizowana wytwórnia materiałów

poleca czysto-wełniane materiały na płaszcze,
kostiumy, ubrania i sukienki z apreturą bielską

KATOWICE, ul. Brata Alberta Nr. 4

(naprzeciw Śląskich Zakł. Tech.) — TEL. 347-45

FABRYKA »TRÓJKĄT W KOLE«

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM

w BIELSKU, ul. Partyzantów 61

TELEFON Nr. 20-57

Produkuje i dostarcza:

rolączki wełniane kolorowe — materiały wełniane
ubraniowe — materiały wełniane płaszczone,
ponadto wykonuje przedzenie, nitkowanie, czerko-
wanie i motkowanie dostarczonej wełny.

Łękawa i Szostak

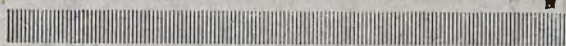
Wyrób i sprzedaż
materiałów wełnianych

KAMIENICA 283 pow. BIELSKO • TELEFON 10-78

Bielska

Przedziałnia Wełny

B-cia Z. i B. Wolscy



Bielsko, ul. Partyzantów 61

Telefon 17-47

Przedziałnia

Wełny Zgrzebnej

E. PIERNIKARSKI

Częstochowa

ul. Mielczarskiego 1/3 - Tel. 22-16

Centrala Handlu Detalicznego

w WARSZAWIE, ul. Nowogrodzka 46, m. 3

Polski Związek b. Więźniów Politycznych
Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych.
Zarząd Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach

„Sklep zamknięty“

Nr 500

Sprzedaż artykułów tekstylno - galanteryjnych
dla świata pracy

w Katowicach, ul. Mariacka 7

Tel. 301-24

Detal

Detal

Sklep Nr 56

P. Zw. b. W. P.

Katowice, ul. Daszyńskiego 9

Tel. 329-16

Tel. 327-44

Towary tekstylne
i galanteria

Uczciwe ceny i solidna obsługa

Towary Wełniane

Klemens Burchard

KATOWICE

ul. Mariacka 12

Tel. 323-11

Tel. 323-11

»DYWAN«

WŁ. L. ZACZYKIEWICZ i S-ka.

BIELSKO

Plac Kościelny 1



Wyrób dywanów, chodników
oraz nawijalnia nici

Artykuły Męskie

Fr. Józełowski

KATOWICE, ul. 3-go Maja 13

POLECA:

kapelusze, czapki i wojsk. przybory

Centrala Gospodarcza **»SOLIDARNOŚĆ«**

Spółdz. z ogr. odp. w Warszawie
Oddział na wybrzeżu w Szczecinie
Sklep w Gdynie, ul. Świętojańska 55
róg Zwirki Wigury

Polecamy na sezon ubrania, płaszcze, obuwie,
bieliznę i galanterię po cenach niżej wolnorynkowych

Członkowie Związków Zawod. korzystają z 10% rabatu

Hurtownia Galanteryjno-Konfekcyjna **»GALANTERIA«**

Sp. z o. o.

Katowice, ul. Mieleckiego 6, tel. 313-03, 343-06

Konta Bankowe: P. K. O. Katowice III-987
i Bank Handlowy S. A. Oddział w Katowicach

Poleca kupcom detalistom i posiada stale na składzie
bieliznę męską, damską i dziecienną, artykuły dziewiarsko-
pończosznicze, pasmanterię, galanterię guzikarską i po-
krewną — Towary pochodzenia z Przemysłu Prywatnego

Sprzedaż za gotówkę i na przelew bankowy / Prowincja za zaliczeniem

CENY ŚCIŚLE WEDŁUG USTALONYCH MARŻ

Obsługa szybka solidna i fachowa

POWSZECHNY DOM TOWAROWY BIELSKO

POLECA artykuły T E K S T Y L N E

**W
I
E
L
K
I
W
Y
B
Ó
R**

S P O Ż Y W C Z E

M O N O P O Ł O W E

P R Z E M Y S Ł O W E

K O S M E T Y C Z N E

P A P I E R N I C Z E

w pełnym asortymencie

CENY UMIARKOWANE

Szybka i rzetelna obsługa

SKLEP Nr. 277

P. Zw. b. W. P.

TARNOWSKIE GÓRY, ul. Krakowska 27

Towary Tekstylne i Galanteria

Uczciwe ceny i solidna obsługa



Gdzie Pan lat pięknie się ubiera?

W BIERWSZOBOTKOWIE FIDMIE

ELEGANT

ZAKŁAD KRAWIECKI A. MATERNA
KATOWICE KOŚCIUSZKI 15 TEL. 350 34

Wykonuje z własnych
i powierzonych materiałów



ZAKŁAD KUŚNIERSKI

S. STAPLER

KATOWICE, Kościuszki 18, tel. 342-31

Wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie

GLIWICKI DOM TOWAROWY

Spółka z ogr. odp.

GLIWICE, ul. Zwycięstwa 19. Telefon 44-08

Hurtowa sprzedaż manufaktury
po cenach konkurencyjnych
KUPCOM DETALISTOM

ŚLĄSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘLNIANEGO w Bielsku

ul. Inwalidów 2

Adres telegraf.: „ZETPEWEL“ — TELEFONY: 29-30, 29-37, 29-38 i 29-39

obejmuje 27 zakładów, w tym:

24 fabryki sukna

1 przedziałnię czesankową

2 fabryki waty krawieckiej i watoliny

Czynnych krosien . . . 1.804

Czynnych wrzecion . . . 81.500

**Produkuje około 30.000 mtr. tkanin dziennie
w asortymencie:**

ubraniowe czesankowe i zgrzebne
płaszczowe czesankowe i zgrzebne
kostiumowe czesankowe i zgrzebne
gabardyna czesankowa
sukienkowe czesankowe
sukno
koce
watolina
wata krawiecka
flagi i bandery

Produkuje na potrzeby krajowe i eksport

Pralnia Wełny i Farbiarnia

»ERES«

C. SZCZERBAK

BIELSKO, ul. Rzeźnicza 12a

Telefon 26-28

.....
Pierze, farbuje solidnie i terminowo

Farbiarnia Wyr. Włók.

»FARBOL«

Sp. z. o. o.

BIELSKO, ul. Partyzantów Nr. 61

Telefon Nr. 28-89



PIERZE, FARBUJE SOLIDNIE i TRWALE

Nowi ludzie w zmienionej rzeczywistości

Problem człowieka naczelnym zagadnieniem

Jeszcze w okresie trwania wojny dzisiejsi ideologowie wobec znamienego przerostu techniki, nadrzędności ekonomicznych wartości nad obyczajowymi oraz zalewu faszystowskiego barbarzyństwa, tak niszczącego społeczność ludzką — wołali, że należy wrócić do zagadnienia odbudowy i przebudowy człowieka.

Zapewniali, że zwycięży nowa demokracja, demokracja społeczna. Demokracja taka zmusi do liczenia się z koniecznością zorganizowania naturalnych sił społecznych, gdzie obowiązujące normy będą wyrazem sprawiedliwości społecznej, gdzie miarą wartości będzie należyta postawa człowieka wobec ludzi, wobec sprawy i wobec samego siebie.

Udawadniali na podstawie analizy przejawów ekonomiczno-społecznych, że przy obecnym rozwoju stosunków techniczno-wytwórczych i istnieniu obiektywnej możliwości pokrycia masowych potrzeb oraz przy właściwym ułożeniu stosunków prawnowłasnościowych istnieje całkowita gwarancja doprowadzenia do stanu materialnej szczęśliwości ludzi, gdy zachowany zostanie jeszcze jeden warunek: zorganizowany człowiek pracy.

Wreszcie brali pod uwagę względ o charakterze kulturalnym, polegający na urzeczywistnieniu prawdy, że od poziomu oświecenia i kultury da-

nej grupy ludzi zależy w ogóle poziom życia.

Wszystko razem sprowadzało się do problemu człowieka, do pracy nad obudzeniem i kultywowaniem odpowiednich cech psychiki ludzkiej.

To też wszędzie czołowi mężowie stanu poczną wytyczać generalną linię — „kurs na nowych ludzi”.

Głośno więc być musi w świecie na temat nowego humanitaryzmu, pacyfizmu, wychowania jednolitego człowieka.

A jeśli miałoby przyjść do jeszcze cięższych warunków bytowania w Europie, to pozostanie faktem, że tylko jeden rodzaj głodu nie wywoła stanu depresji i przygnębienia — będzie nim głód światopoglądu, głód wiedzy, głód słowa drukowanego. Oczywiście tego twierdzenia wynika stąd, że każdy kataklizm przynosi przewartościowanie pojęć, narzuca zerwanie ze starymi autorytetami, stawia człowieka przed koniecznością otwarcia, wytyczenia i ustalenia dróg rozwojowych.

Wypływa stąd niezbędność ciągłego określania coraz bliższych trafniejszych, doskonalszych celów życia.

Wreszcie zmienione życie wysunie wielkie założenie — przystosowalności, aby dostosować się do zmian w nas zachodzących.

O CZŁOWIEKU ŚWIATŁYM, DZIELNYM I SZLACHETNYM

Na tle dotychczasowych rozważań omówmy główne cechy nowego, pełnego człowieka, więc człowieka światłego, dzielnego i szlachetnego. Charakterystykę tą zwiążmy z zasadami i metodami jego postępowania.

Dla człowieka światłego jest bezsprzecznym, że życie musi ujmować jako całość a wszelkie w nim wyodrębnienia czy niezależność traktować jako nieodpowiednie, a nawet szkodliwe.

W światopoglądowych kierunkach zwycięża bowiem monizm, który głosi że jedność jest podstawą bytu, że tendencją jego jest równanie wszechświata.

Dla człowieka dzielnego najbardziej oczywistym jest fakt, że żyje on na tym poziomie kulturalnym, bo jest częścią organizmu społecznego, w którym wielkie zdobycze zawdzięcza się działaniu zbiorowemu. Na to działanie zwraca się największą uwagę.

Dla człowieka szlachetnego niezbitą prawdą jest, że żyjąc, ma spełniać obowiązki wobec ogółu. Wypełniania takich obowiązków możemy się spodziewać tylko po człowieku etycznym. A jak głosi modna dziś tzw. świecka etyka autonomiczna, „w człowieku samym, w głębi jego ducha mieści się źródło praw etycznych”.

DWIE SPOŁECZNE POSTAWY

Gdybyśmy człowieka pełnego chcieli określić cechami życiowymi, praktycznymi, winniśmy się związać z zagadnieniem jego społecznej postawy. Są dwie całkiem odrębne:

a) indywidualistyczna, która głosi, że zbiorowość istnieje po to, by

przez nią mógł wyżyć się silniejszy, oraz

b) kolektywistyczna — że zbiorowość jest źródłem wartości człowieka.

Ta druga postawa jest dziś postawą zwycięstwa.

WYZWOLEŃCZE RUCHY ŚWIATA PRACY

Tę postawę obserwujemy w następujących wyzwolenческих ruchach świata pracy: w socjalizmie i komunizmie, syndykalizmie oraz kooperatyzmie.

Socjalizm i komunizm są prądem politycznym, syndykalizm — organizacją samorządu pracowników, kooperatyzm instytucją samorządu pracowników, kooperatyzm — instytucją samorządu pracy załogowej oraz użytkowników i konsumentów.

Socjalizm i komunizm skupił rezerwy sił roboczych przemysłu, aby wystąpić do walki o swoje prawa i wprowadzenie ustroju, określającego się cechami: a) gospodarki planowej, b) sprawiedliwości społecznej (przede wszystkim przez należyty podział dóbr) i c) wyzwolenie człowieka. Walkę tę zamierzał przeprowadzić drogą rewolucyjną, choć socjalizm nie wykluczał drogi reformistycznej.

Syndykalizm, a zwłaszcza neosyndykalizm — to solidarne wystąpienie człowieka pracy przez propagandę, akcję cennikową, strajk i samopomoc dla zupełnego usunięcia wyzysku, poniżenia i zniewolenia.

Kooperatyzm zaś to jedna z metod zbiorowej zaradności, wiążąca zasadę, równości praw, działania dobrowolnego oraz postępowania zbiorowego z uczuciową postawą człowieka. Ta uczuciowa postawa — to nie

tylko wiara w wyższość czynu zbiorowego nad czynem indywidualnym, służby społecznej nad egoizmem, ale przede wszystkim wyższość współdziałania nad współzawodnictwem.

ISTOTA WSPÓLDZIAŁANIA

Ponieważ współdziałanie występuje tu wszędzie, ponieważ w postawie kolektywistycznej jest ono kamieniem węgielnym — omówmy istotę współdziałania.

Współdziałanie — to działanie skoordynowane w oparciu o poczucie wzajemnej pomocy i solidarności. Celem współdziałania jest obrona osiągnięcia wspólnych korzyści.

Pobudkami współdziałania są: konieczność życiowa (zdobycie pożywienia, wychowanie potomstwa), świadomość siły w gromadzie, wyraz instynktu społecznego (towarzyskość, wzajemna pomoc), nawyki, np. obowiązki wobec ogółu.

Od wieków człowiek stosował współdziałanie w hordzie, rodzinie, rodzie, szczepie, narodzie.

Ostatnio, gdy słabło współdziałanie w narodzie czy państwie, wzrastało ono wśród warstw społecznych w partii, związku zawodowym, spółdzielni. Również znajdowało ono wyraz w stosunkach międzynarodowych.

Współdziałaniu zawdzięczamy: wychowanie młodego pokolenia, kulturę.

Współdziałanie winno więc być prawie wyłączną metodą naszego postępowania, zwłaszcza, gdy sobie uświadomimy, że istotną potrzebą człowieka aktywnego i społecznego jest potrzeba wyżycia się, a dziś to wyżycie znajdujemy w organizacji politycznej, w związku, w spółdzielczości.

Każdy z tych rodzajów społecznego współżycia ma wypracowane swoje własne zasady ogólne, gospodarcze, organizacyjne i etyczne, które są w stanie ukształtować charakter jednostki i zbiorowości.

ZNACZENIE SAMORZĄDNOŚCI

Najważniejszą w tych zasadach jest szczęśliwe rozwiązanie zagadnienia autonomii swobody i ucisku jednostki. Rozwiązanie to ma miejsce przez wprowadzenie tzw. samorządności. Samorządność wymaga: a) permanentnej aktywności, b) działania dobrowolnego, c) samodzielności przy reagowaniu na jednostki w gromadzie nieodpowiednie, d) zgodnego działania na zewnątrz.

Samorządność sprawdza szczerość, skromność, okazanie bliskości innym. Samorządność nie pozwala na wywyższanie się czy wykorzystywanie słabszych.

CO ZAWDZIĘCZAMY ORGANIZACJOM ?

Kończąc nasze rozważania o tych trzech rodzajach życia społecznego, dopowiemy, że:

- organizacja polityczna rozwija w nas uświadomienie o życiu publicznym, gruntuje ideowość, urabia zdyscyplinowanie,
- organizacja zawodowa wytwarza odpowiedzialność, wykształca zdolność zajmowania mocnego stanowiska wobec sprawy oraz doskonali zawodowo,
- spółdzielczość wychowuje nas w zaradności życiowej, poczuciu godności osobistej i w postępowaniu społecznie korzystnym.
- Całkowitą więc pełnię zyska człowiek przez działalność w tych trzech rodzajach organizacji.

NOWI LUDZIE

Nowe życie muszą formować nowi ludzie. Kształty, tempo rozwoju, atmosfera tego życia, zależy od ich świadomego, celowego, trafnego i wartościowego działania, zależy od ich entuzjazmu i bezinteresowności.

Wszystkie te cechy możemy zauważyć przede wszystkim wśród młodego pokolenia. Państwo winno mu zapewnić możliwość pełnego rozwoju i zapewnić równy start.

Ale wśród nowych ludzi mogą się znaleźć i ludzie starsi wiekiem, więc

ci, co idei postępu stale służą, i ci, których udało się przychwycić na działaniu w historycznych momentach zmagania o prawo i wolność, gdy w tych momentach określali się cechami ludzi wyzwolonych i w pełni zdecydowanych na utrwalenie twórcze zdobywanych praw.

I jeśli ci nowi ludzie skupią się w grupy działania zupełnego, więc kierowniczego i twórczego, napewno odczujemy szczęśliwość innego życia, które powinno stać się naszym udziałem.

O NOWĄ POLSKĘ

W więzieniach i hitlerowskich obozach koncentracyjnych zginęło przeszło 6 milionów Polaków. Ci, co przeżyli i wrócili, stanowią poważny wkład w życie odrodzonej Polski. Szkoła charakterów, jaką przeszli, doskonale świadczy o ich wytrzymałości, teźyźnie fizycznej i psychicznej. W niewoli nauczyli się tęsknić do wolności człowieka, nauczyli się cenić prawdziwą równość i braterstwo. Nauczyli się odwagi życiowej, wytrwałości i znoszenia niehumanitarnych nieraz trudów i niedostatków. Równa pozycja wobec życia więziennego i obozowego wytworzyła stan absolutnej niwelacji różnic między bogatym a biednym, silnym a słabym, młodym a starym, wierzącym a ateistą. Różnice poglądów politycznych nie mogły poważnie zaciążyć na dobrych wzajemnych stosunkach więźniarskich. Wszystkich ożywiały gorący patriotyzm, wszystkim przyświecała

tęsknota do Wolnej Polski, zbudowanej na sprawiedliwości społecznej i prawdziwej demokracji.

Ten wielki kapitał doświadczenia byli więźniowie oddają na usługi swojej Ojczyzny. W interesie całego narodu polskiego leży, ażeby ten, tak boleśnie zdobyty kapitał, rentował się stokrotnie, aby wydał obfite owoce.

Działalność Związku b. Więźniów Politycznych idzie w 3-ech kierunkach: ideowym, opiekuńczo-społecznym i gospodarczym. Byli więźniowie dążą do tego, ażeby swoją głęboką ideą demokracji i braterstwa przepełnić cały naród, porwać go za sobą. Starzy i młodzi, partyjni i bezpartyjni, godzą się na punkcie wyłączenia wszystkich sił, aby Polska, za którą umierali, była krajem równych i wolnych.

Byli więźniowie polityczni w polityce Rządu Polskiego, w upaństwo-

wieniu produkcji, w uspołecznieniu handlu, w wprowadzeniu reformy rolnej widzą realizację swych tęsknot, dążeń, walk i ideałów. Zaś w polityce zagranicznej — oparcie się polskiej państwowości o sojusz i serdeczną przyjaźń z naszym słowiańskim sąsiadem ZSRR oraz z innymi szczerze demokratycznymi państwami.

Byli więźniowie polityczni gremialnie wzięli udział w Referendum na rzecz Polskiej Demokracji, a zwycięskie wybory Bloku Stronnictw Demokratycznych uważają również i za swoje zwycięstwo.

Byli więźniowie polityczni, którzy są żywymi świadkami barbarzyństwa hitlerowskiego, mają jeszcze jedną epokową rolę do spełnienia. Będą stać na straży pokoju, będą dążyć do rozwiązania kwestii niemieckiej w ten sposób, aby nigdy się już nie mogły powtórzyć faszystowskie więzienia i obozy koncentracyjne.

Będą bez wytchnienia budzić sumienia narodów, aby utrzymać konieczną czujność i pogotowie na wy-

padek jakiegokolwiek próby nowej wojny ze strony Niemiec. Byli więźniowie, w zrozumieniu tego zadania, w dużej mierze osiedlili się na Ziemiach Odzyskanych, by utrwalać i skutecznie bronić piastowskich ziem Rzeczypospolitej.

Byli więźniowie, pomni testamentu zmarłych, muszą wykonać go w stosunku do wdów i sierot. To też powołana przez Związek do życia Rada Opieki Społecznej organizuje warsztaty pracy, domy zdrowia, domy wypoczynkowe, sierocińce, stypendia dla młodzieży wszelkich stopni itd.

Pomoc Związku udzielana jest oczywiście tylko naprawdę potrzebującym, ponieważ b. więźniowie polityczni zdolni do pracy, w żadnym wypadku nie korzystają z zasiłków, chcąc być użytecznymi członkami społeczeństwa.

B. więzień polityczny staje uczciwie do odbudowy Ojczyzny i realizacji swoich ideałów. Polska może na niego liczyć w najcięższych nawet chwilach.

KRYSTYNA ŻYWULSKA

UTRWALENIE POKOJU ŚWIATOWEGO

Upłynęło przeszło 2 lata od tej niezapomnianej chwili, gdy otworzyły się odrutowane bramy i wyszli na długo oczekiwaną wolność więźniowie obozów koncentracyjnych. Wyszli oszołomieni tym niezwykłym cudem, nie wierzący własnemu szczęściu, otępiali od przeżyć i koszmarnych widowisk, których nie szczegółono im za drutami.

Dużo czasu upłynęło, nim porwał ich nurt wydarzeń bieżących, nim

zrozumieli ważność problemów aktualnych — wobec wiecznie krwawiącej rany wspomnień. Wytworzyła się — bez niczyjej winy (chyba tylko z winy okupanta) — wyraźna przepaść między byłymi więźniami a społeczeństwem.

Bez niczyjej winy — gdy schorowani, stęsknieni, wymęczeni, po tylu latach upokorzeń i męczarni, zachłyśnięli się pierwszym zapachem wolności i — zapragnęli wypoczynku,

opieki lub lekkiej dobrze płatnej pracy po tamtej beznadziejnej, ciężkiej, katorżniczej — i nie otrzymali tego czego pragnęli.

Bo przecież młode państwo, powstające na gruzach, przy piętrzących się trudnościach — potrzebuje ludzi pełnych tęczy, nie unikających żadnego wysiłku. O pracę lekką i dobrze płatną — nie było łatwo. Stąd płynęły żale, rozczarowania, a nawet rozgoryczenia.

Ponadto — na wszystkich odcinkach rodzącej się na nowo rzeczywistości tragiczna licytacja przeżyć: komu było gorzej, kto ciężiej pracował, kto utracił najwięcej osób z rodziny i wreszcie: kto ma większe zasługi — czy ten kto za pracę konspiracyjną dostał się za druty, czy ten kto walczył w lesie, w powstaniu lub na froncie. A co najważniejsze: kto najmocniej cierpiał?

W wyniku tej smutnej licytacji po pewnym czasie, na skutek konfrontacji wspomnień dzięki publikacjom i sprawozdaniom całego koszmara życia w obozach koncentracyjnych palmę pierwszeństwa, „krzyż cierpienia” zdobyli jednak więźniowie obozów koncentracyjnych.

A jednak niemożliwością stało się zrealizowanie tej rekompensaty, na jaką więźniowie ci zasłużyli i jakiej się spodziewali. Warunki wymarzonego przez wszystkich więźniów „sanatorium po wojnie” stały się udziałem zaledwie minimalnego odsetka potrzebujących.

Inne państwa, jak na przykład Szwecja, która udziału w wojnie nie brała i przez to uniknęła wszelkich zniszczeń materialnych, mogła pozwolić sobie na daleko idącą pomoc dla więźniów, którzy znaleźli w tym kraju schronienie.

Przed Poską stał w tym czasie i stoi nadal inny problem, którego wagę z pewnością uznają wszyscy byli więźniowie — problem odbudowy zniszczonego kraju. Tylko w ramach tego problemu rozwiązana być może kwestia dobrobytu ofiar faszyzmu.

Z biegiem czasu wszyscy byli więźniowie z nielicznymi wyjątkami zrozumieli. Postawili sobie tem większe wymagania, im tragiczniejsze były ich doświadczenia. Pomni na testament kolegów obozowych, którym nie dane było doczekać Wolnej Ojczyzny — zakasali rękawy i wzięli się do roboty.

Musimy sformułować sobie wyraźnie zagadnienie: jaka ma być nasza postawa społeczna, jakie ustosunkowanie do najważniejszych spraw aktualnych. Od tej postawy zależy wyzbycie się uczucia, że nas conajmniej — nie rozumieją.

Przede wszystkim — musimy uodowodnić nie tylko naszemu krajowi, ale i całemu światu, wspólnie z więźniami zorganizowanymi w związkach całej Europy, jak ważką jest nasza rola w dziele utrwalenia pokoju światowego.

Musimy wypowiedzieć bezwzględna walkę tym prądom, które spowodowały pozbawienie nas wolności — musimy wypowiedzieć walkę faszyzmowi w każdej jego postaci. Musimy ustawicznie przypominać o wszystkich zbrodniach faszyzmu, popełnionych na milionach wszystkich podbitych narodów Europy.

Nie rozumieją znaczenia Związku Więźniów Politycznych ci wszyscy, którzy chcą go widzieć apolitycznym.

Związek powinien być i jest organizacją apartyjną, gdyż zrzesza zarówno członków różnych partij, jak i bezpartyjnych.

Związek musi być organizacją o wyraźnym obliczu politycznym, musi być organizacją której ostrze wymierzone jest przeciwko faszyzmowi i przeciwko reakcji. Już w samej nazwie „Związek -byłych więźniów politycznych” zawarta jest jego treść ideowa.

Zaznaczyć należy, że najgłośniej bronią zasady apolityczności Związku te osoby, które należąc do poszczególnych organizacji partyjnych, próbują przemycić program swoich partii — pod płaszczykiem apolityczności Związku. Ci zaś, którzy stoją wyraźnie na gruncie współpracy z obecnym Rządem, na gruncie pomocy w realizowaniu budowy Polski demokratycznej — nie zabierają głosu w obronie „apolityczności”.

Nie wolno nam zapominać, że testament zmarłych kolegów i koleżanek obozowych nakazywał nam: „Zwalczajcie tych, których ideologia nas zgubiła”. A nie wykonywamy tej świętej woli, dopóki nie będą zniszczone resztki sił faszystowskich, dopóki nie zostaną wypienione do cna hasła zwolenników nie tylko Franca w Hiszpanii, Mosley’a w Anglii — ale i NSZ. w Polsce.

Związek Byłych Więźniów Politycznych nie może być stowarzyszeniem weteranów wspominających i rozpamiętujących swe cierpienia. Bo gdyby chodziło tylko o wagę zaznanych cierpień, to równie dobrze mógłby powstać... Związek Chorych np. na serce...

Związek musi mieć wyraźne oblicze polityczne — nie tylko polityczne, ale i co nie mniej jest ważne —

wyraźnie skryształizowane oblicze moralne. Tymbardziej — że obóz koncentracyjny to nie była freblówka, w której kształtowały się charaktery w stylu powieści dla dorastających panienek — nie, to była dżungla, w której panowało prawo właściwe dżungli, w której dochodził do głosu obrazony instynkt życia, i w której okupant świadomie hodował bakcyle podłości tak, jak hodował bakcyle gruźlicy, tyfusu i czerwonki. Nie wszystkim starczyło sił i odporności, aby z tym zalewającym błotem nikczemności walczyć skutecznie. Niektóre jednostki załamały się — i z żalem i wstydem musimy przyznać, że sponiewierane, zatracone w tym błocie kryteria etyczne zabrały ze sobą na wolność.

Musimy walczyć o czystość naszego myślenia. Musimy zrewidować wypaczane normy etyczne. Musimy walczyć o czystość naszych szeregów. Musimy domagać się najwyższej moralności — zarówno od jednostek jak i od naszej zbiorowości.

Związek tylko wówczas potrafi spełnić zamierzone zadania, jeżeli drogą sumiennej weryfikacji wyeliminuje ze swych szeregów tych, którzy swoim zachowaniem czy to podczas okupacji, czy to w obozach, czy obecnie po wyzwoleniu — okazali się niegodnymi miana człowieka.

Ci wszyscy, którzy nie spekulują na przeżyciach obozowych, ani nie fałszują ich obrazu — ci wszyscy, którzy odzyskali swą godność ludzką z chwilą gdy odzyskali zarazem i życie i wolną ojczyznę — muszą dowieść, że są jej warci.

Tylko wówczas słowo „więzień polityczny” stanie się symbolem nie tylko „cierpiętnika”, ale naprawdę — pełnowartościowego obywatela.

GODŁO I BARWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Godłem (herbem) Rzeczypospolitej jest wizerunek Orła Białego (z głową w prawo, skrzydłami wzniesionymi do góry, dziobem i szponami koloru złotego), umieszczony na czerwonym tle.

Barwą Państwa Polskiego jest kolor biały i czerwony. Kolor biały — zastępuje znak Orła Białego i jest zawsze u góry. Pasy — biały i czerwony powinny być równoległe do siebie, równej szerokości. Umocowane węższym bokiem do drzewca, stanowią flagę państwową (stosunek szerokości do długości jak 5:8).

Hymnem narodowym jest pieśń, ułożona przez Józefa Wybickiego na dalekiej ziemi włoskiej w roku 1797,

kiedy to pod dowództwem generała Henryka Dąbrowskiego formowały się Legiony Polskie. Gra się ją i śpiewa na powitanie i pożegnanie Głowy Państwa, Przedstawicieli Rządu i Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego w czasie uroczystości narodowych i państwowych.

Pieśń „Rota” — słowa Marii Konopnickiej, muzyka Feliksa Nowowiejskiego, powstała w roku 1896, jako protest przeciwko prześladowaniom Polaków przez Niemców w b. zaborze pruskim.

W czasie obecnej wojny „Rota” stała się naszym bojowym hymnem w walce z Niemcami.

14. VI. 1947 R.

Rok 1940. Dnia 14-go czerwca przybywają do KL. AUSCHWITZ, organizowanego na terenie polskiego miasteczka Oświęcim — pierwsi więźniowie, pierwszy transport rozpoczyna pięcioletnią gehennę w Oświęcimiu.

Data ta jest rok rocznie obchodzona w Polsce, jako pamiątka początku niespotykanej dotąd w dziejach męki i śmierci milionów ludzi, których nieraz jedynym przewinieniem była przynależność do innego narodu niż niemiecki, do innej rasy, aniżeli „nordycey aryjczyce”.

W roku bieżącym, dziesiątki tysięcy byłych więźniów wszystkich obozów koncentracyjnych i więzień hitlerowskich, rodziny pomordowanych w katowniach faszystowskich, krewni tych, którzy przeżyli, zjawily się w dawnym obozie Oświęcimskim. Już od wczesnych godzin porannych gromadziły się tysięczne grupy przed bramami obozu, szosami nadjeżdżały długie autokolumny z Krakowa, Katowic i odległych nawet miejscowości. Harcerze rozstawieni na skrzyżowaniach dróg, przy stacji kolejowej, oraz wzdłuż dróg dojazdu

wych do obozu, regulowali ruch biało-niebieskimi chorągiewkami.

Jest piękny słoneczny dzień. Przez bramę nad którą widnieje słynny napis „Praca czyni wolnym” przepływają niekończące się masy ludzkie. Widać wiele kobiet i dzieci — to wdowy i sieroty po zamordowanych i zmarłych, widać pasiaste sztandary poszczególnych kół związkowych, pod którymi maszerują poważnie gromady byłych więźniów. Na głównej drodze obozowej płaczą w objęciach starzy znajomi, współtowarzysze niedoli, widzący się poraz pierwszy od wyzwolenia, całują się poważni „dygnitarze” z ogorzałymi chłopakami i robotnikami, starcy ściskają młodziutkich wojskowych, panuje nastroj zapomnianego braterstwa.

Megafony nawołują do ustawienia się na drogach obozowych. Masa ludzka wrze i kipi. Ponad głowami widać wyciągnięte ręce, to byli oświeceniacy pokazują swym bliskim miejsca tak dobrze im znane. Poczt sztandarowe okalają wielkim półkolem prowizoryczną polową trybunę nad którą łopocze sztandar narodowy Polski i sztandar więźniarski w niebiesko-białe pasy.

Orkiestra intonuje hymn narodowy i od strony głównej bramy ukazuje się orszak delegacji rządowej z premierem Polski, byłym więźniem Oświęcimia i Mauthausen, Cyrankiewiczem na czele. Rozpoczyna się uroczysty apel obozowy, poświęcony pamięci tych, którzy już nigdy nie uściskną dłoni towarzyszowi. Na bloku śmierci, słynnym bloku 11, odprawiają się krótkie nabożeństwa wyznań chrześcijańskich, na innym miejscu odprawia nabożeństwo żydowskie, kapelan Wojska Polskiego

— rabin. Delegacja rządowa i poczt sztandarowe udają się na uroczyste modły, poczem premier Cyrankiewicz składa na miejscu, gdzie rozstrzelano masowo więźniów — wieniec od Zarządu Głównego Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych.

Przed mównicą stoją zwykle obozowe zydle. Po nabożeństwie zasiadają na nich przedstawiciele rządu: premier Cyrankiewicz, minister Putek, minister Rusinek, minister Kultury i Sztuki Dybowski, Generalny Sekretarz FIAPP — wiceminister Balicki, wicemarszałek Sejmu Szwalbe, wyżsi oficerowie, przedstawiciele Najwyższego Trybunału Narodowego, Komisji Badań Zbrodni Niemieckich w Polsce, Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej, Związku byłych Więźniów Politycznych, konsulatów zagranicznych, prasy, nauki i kultury.

Pierwszy przemawia Prezes Zarządu Głównego P. Z. b. W. P. — premier Cyrankiewicz. Premier podkreśla, iż każdy były więzień winien zrozumieć, że jeśli nie chce, by powtórzyły się tragiczne chwile jakie przeżywał za drutami koleczasymi. Jeśli nie chce, aby faszyzm znowu zapanował nad światem — musi ze wszystkich swych sił przyczynić się do zachowania pokoju, do odbudowy gospodarczych sił narodu i w konkretnym codziennym wysiłku pracować dla zwycięstwa postępu, braterstwa wszystkich ludzi kochających wolność.

Imieniem Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych zabrał głos Generalny Sekretarz FIA PP-u wiceminister Balicki.

Podkreślając wagę chwili, w której byli więźniowie stają przed da-

wnymi blokami obozowymi, mówca zaznacza:

„...Obóz w Oświęcimiu był katedrą międzynarodową. Spędzono tu najlepszych synów narodów walczących bohatercko o wolność. Pociągi zwoziły tu bojowników z Polski, Francji, Belgii, Holandji, Jugosławji, Związku Radzieckiego, Grecji, Czechosłowacji. Cała umęczona Europa, defilowała w makabrycznym pochodzie przez niemieckie obozy koncentracyjne.

...Hitlerowskie Niemcy postawiły sobie za cel biologiczne wyniszczenie wszystkich narodów, które stały im na przeszkodzie w uzyskaniu panowania nad światem. Zaczęło się od tępienia Żydów, którzy ponieśli największe ofiary, następnie poszli Polacy, dalej inne narody.

W dalszym ciągu, wiceminister Balicki przypomina przebyte cierpienia w obozie, walkę toczoną przez więźniów, silną solidarność wytworzoną przez nich.

...W oparach krwi, w dymach krematorjów wykuwaliśmy potężną broń solidarność międzynarodową. Udało nam się wytworzyć poczucie więzi, która jest silniejszą od obawy śmierci, od wszystkiego co dzieli ludzi na białych i czarnych, na przynależnych do tego czy innego narodu, do tej czy innej rasy.

Dalej Sekretarz Generalny FIAPP przypomina zadania stojące dziś przed wszystkimi byłymi więźniami politycznymi:

...Musimy wykorzenić faszyzm, musimy stworzyć warunki, by faszyzm nie mógł już nigdy powstać.

Nie zapominajmy, że istnieją pewne koła reakcyjne, zwłaszcza

w Ameryce i Europie zachodniej, które chciałyby pokryć mgłą zapomnienia wszystkie zbrodnie niemieckie i wskrzesić faszyzm i militarizm niemiecki.

Przedewszystkiem i to jest nasze pierwsze i najważniejsze zadanie nie chcemy dopuścić do nowej wojny, bo nowa wojna, to powtórzenie tych wszystkich okropności, jakie przeżywalismy, może tylko w znacznie gorszym, znacznie okrutniejszym wydaniu. To znów obozy, śmierć nędza i łzy. Toteż Federacja nasza domaga się całkowitej demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec. Żądamy dotrzymania uchwał peczdzamskich. Zachodnia granica Polski na Odrze i Nysie — to jedno z ogniw bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Mowca przypomina byłym więźniom, walkę przeciw faszyzmowi, którą dziś jeszcze muszą prowadzić republikanie w Hiszpanii i w Grecji.

...Musimy domagać się od O. N. Z. całkowitej izolacji i efektywnego przeprowadzenia bojkotu faszystowskiej Hiszpanii. Bohaterska walka, jaką toczy lud Hiszpanii jest nie tylko walką o wolność i niepodległość ich kraju, ale walką o pokój i bezpieczeństwo świata. My, którzyśmy najwięcej wycierpieli od faszyzmu, mamy prawo żądać, aby zlikwidowane zostały pozostałości faszyzmu, które tak jaskrawo występują w Hiszpanii i w Grecji. My mamy nie tylko prawo, ale i obowiązek żądać. Naszą legitymacją są numery wytaśnowane przez Niemców na naszych rękach. trójkąty czerwone, które nosiliśmy na piersiach, popioły towarzyszy spalonych w krematorjach.

...My, którzyśmy bezpośrednio zetknęli się z bestją faszystowską, my

kterzy byliśmy naocznymi świadkami najbardziej wyrafinowanych tortur, mamy moralne prawo i obowiązek decydować razem z innymi o losach Europy i pokoju świata. Dziś stajemy w pierwszych szeregach bojowników o trwały pokój i wolność narodów.

Zagłada faszystow! Niech żyje międzynarodowa solidarność ludów, walczących o pokój i demokrację! Niech żyje Międzynarodowa Federacja byłych Więźniów Politycznych!

— mówi na zakończenie wiceminister Balicki, otrzymując jako potwierdzenie słuszności programu FIAPP oklaski dziesięciu tysięcy więźniów.

Przedstawiciel Żydów, poseł Sak w dramatycznych, głębokich słowach odmalował tragedię narodu żydowskiego, który najwięcej poniósł ofiar, który stracił w samej Polsce 3 miliony ludzi. Minister Kultury Dybowski, któremu podlega tworzące się w Oświęcimiu Muzeum, scharakteryzował istotę zbrodniczości niemieckiej, zapowiedział daleko idącą opiekę rządową nad wszystkimi pamiątkami męczeństwa, znajdującymi się na terenie Polski.

Po przemówieniu uformował się olbrzymi pochód, który wyruszył z obozu macierzystego do Brzezinek (Birkenau) aby tam na gruzach krematoriów, złożyć wieńce i zapoznać się z całym, ogromnym kombinatem śmierci. Równocześnie rozpoczęło się zwiedzanie powstającego Muzeum.

Muzeum oświęcimskie obejmuje bloki obozu głównego oraz cały wła-

ściwy teren obozu z tym jednak, że z wielkiego obozu Brzezinki, zachowana będzie tylko część baraków, a na miejscu reszty powstanie olbrzymi cmentarz—park. Część bloków w obozie macierzystym poświęcona jest wyłącznie Oświęcimowi, część zaś przekazana została poszczególnym narodowym związkom, wchodzącym w skład F. I. A. P. P.'u do ich wyłącznej dyspozycji. Na tych blokach komisje narodowe zobrazują całokształt martyrologii danego narodu pod okupacją niemiecką. Ostatnią grupę stanowią bloki poświęcone innym obozom koncentracyjnym.

Muzeum sprawia wstrząsające wrażenie. Dużo jeszcze jednak pracy, trudu i pieniędzy trzeba będzie, zanim Oświęcim przemieni się w wielkie międzynarodowe muzeum.

Zwiedzamy salę za salą. Obok resztek z „Kanady” setek tysięcy butów, okularów, waliz, szczotek, protez, ubrań, stoją koszyki, termosy, sprzęty gospodarstwa domowego — znak faszystowskiej perfidnej obłudy. Na ścianach wielkie wykresy i mapy. w gablotkach zdjęcia fotograficzne, model krematorium jest już gotów, plany i autentyczne dokumenty czekają na umieszczenie, jest to bowiem tylko załączek przyszłego muzeum. Jego koncepcja jest prosta; poszczególne bloki oddać mają kolejne dzieje obozu, życie więźnia od chwili przybycia do śmierci, system masowego wyniszczenia, urządzenia obozowe, cierpienia i walkę.

Aby świat nigdy nie zapomniał, aby nigdy nie ważył się powtórzyć.

Po międzynarodowym Kongresie FIAPP

Kongres Międzynarodowej Federacji byłych Więźniów Politycznych, który odbył się w Paryżu w początku kwietnia zakończył się przyjęciem entuzjastycznych i jedno-myślnych uchwał.

Teraz nadeszła pora, by przystąpić do wprowadzenia w życie uchwalonych rezolucji.

Jakie konkretne zadania stoją przed nami?

Zadania, które stoją przed nami są rozmaite i liczne, każde z nich, rozpatrywane oddzielnie, posiada wielkie znaczenie. Toteż, naszym zdaniem należy rozpatrywać je przedewszystkiem według ich pilności. Dla uproszczenia, przedstawmy sobie, stojące przed nami zagadnienia w następującym podwójnym aspekcie:

1. Wprowadzenie w życie uchwał Kongresu Międzynarodowego
2. Sposób funkcjonowania F. I. A. P. P.

Rozpatrując zagadnienia w ich pierwszym aspekcie, nie ulega wątpliwości, że powinniśmy natychmiast zwrócić uwagę na rezolucję ogólną, gdyż stanowi ona nasz program polityczny, jak również nadaje kierunek całej tej pracy, którą mamy przeprowadzić.

Reprezentujemy przede wszystkim ofiary nazistowskiego i faszystowskiego barbarzyństwa, toteż naszym najważniejszym obowiązkiem

było — określić bazę naszego wspólnego działania. Bazę tą określiliśmy jasno i wyraźnie. Obok zagadnień, omawiających nasze zasadnicze stanowisko wobec problemu niemieckiego, znajduje się w rezolucji ogólnej punkt, którego poważne znaczenie nie ujdzie uwadze żadnego więźnia politycznego, a mianowicie sprawa naszego ewentualnego dopuszczenia do O. N. Z. Jakoż nie widzieć w tym jednej z najważniejszych form naszej działalności? Nasza Międzynarodowa Federacja, reprezentuje nie tylko tych 10 milionów ludzi, którzy wyszli z życiem z hitlerowskich lub faszystowskich więzień i obozów koncentracyjnych: przedstawia ona sobą również wielką siłę moralną i polityczną, opartą na ogromie ofiar poniesionych dla sprawy demokracji i postępu. Powinno więc być w O. N. Z. miejsce dla nas, obok innych organizacji, jak Światowa Federacja Związków Zawodowych, Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet itd. W tym celu, nasza Międzynarodowa Federacja powinna bezwzględnie zwrócić się o przyjęcie jej do O. N. Z., uzasadniając to żądanie dokumentami, potwierdzającymi jej słusność.

Omawiając w dalszym ciągu uchwały Kongresu Międzynarodowego, będziemy również mieli na uwadze rezolucje w sprawie naszych przyjaciół Hiszpanów i Greków. Nie mieć na uwadze tych rezolucji, byłoby równoznaczne z opuszczeniem

towarzyszy boju i cierpień, wtedy, gdy są oni w pełni walki.

Nie zamierzam rozwijać tu szczegółowo różnych aspektów, prowadzonej przez nich walki. Nam starczy, zdawać sobie sprawę, że w Hiszpanii i w Grecji istnieją rządy faszystowskie, lub faszyzujące; że walka prowadzona przeciw tym rządóm jest tą samą walką, którą toczyliśmy wczoraj w naszych własnych krajach, gdy były one pod okupacją, t. zn. walką o postęp, walką przeciw siłom zła i reakcji.

Myślimy również o naszych braciach z Słoweńskiej Karyntii, Kongres stanął po stronie Słoweńców Karyntyjskich, przede wszystkim dlatego, że hasło „samostanowienia narodów“, przyjęliśmy jako nasze hasło; dlatego również, że nasze przekonania demokratyczne nie mogą pogodzić się z hańbą, polegającą na dążności do germanizacji przeszło 100 000 Słoweńców.

Te fakty, oraz rezolucje, uchwalone w związku z nimi, stawiają

przed FIAPP konkretne zadanie, uczynienia największego wysiłku dla niesienia skutecznej pomocy bohaterom bojownikom o wolność — naszym braciom hiszpańskim, greckim i Słoweńcom Karyntyjskim.

Nie będę omawiał w tym artykule wszystkich spraw, dotyczących funkcjonowania naszej Międzynarodowej Federacji, sprawy te zostaną omówione przez Radę Międzynarodową, która będzie obradowała w Warszawie. Rada ta będzie miała za zadanie załatwić konkretnie wszystkie sprawy związane z funkcjonowaniem F. I. A. P. P.'u.

Będziemy z pewnością potem mieli sposobność obszerniej omówić te zagadnienia, a tymczasem wyrażamy życzenie by wysiłki nasze dały pożyteczne wyniki; niema bowiem podstaw do przypuszczania, by ci, którzy szli w pierwszym szeregu w walce, nie zajęli tego samego miejsca w pracy nad odrodzeniem swych udręczonych krajów ojczystych.

GRANICE, OBSZAR I LUDNOŚĆ POLSKI

Polska leży między 54°50' (w pow. Darkiejmy, woj. olsztyńskie) a 49°01' (w pow. Lesko, woj. rzeszowskie) północnej szerokości geograficznej, między 14°08' (w pow. szczecińskim) a 24°19' (w pow. wołkowyskim, woj. białostockie) wschodniej długości od Greenwich.

Polska leży w centrum Europy na przecięciu linii od przylądka Nordkyn w Norwegii do płw. Matapan w Grecji oraz od przylądka Cap de Ruse w Portugalii do Środkowego Uralu (przecięcie tych dwóch linii wypada koło Augustowa).

GRANICE POLSKI

Najdłuższą z Czechosłowacją 1346 km. dalej z ZSRR 1292 km, i z Niemcami

426 km oraz morską 496 km (w linii prostej). Obecnie granice Polski są lepsze, niż były w roku 1938, ponieważ:

1. Są znacznie krótsze.
2. Szczególnie krótka jest granica z Niemcami.
3. Granica morska jest znacznie dłuższa niż poprzednio.
4. Stosunkowo duży odcinek granic (33,7%) przypada na granice górskie.

* * *

- | | |
|-----------------------|------------|
| 1. Granica wschodnia: | — 1090 km. |
| 2. „ północna: | — 698 km. |
| 3. „ zachodnia: | — 426 km. |
| 4. „ południowa: | — 1346 km. |

Razem długość granic wynosi 3560 km.

Na 1 km granicy obecnie wypada około 110 km² powierzchni.

Wskutek zmian granicznych Polska przesunęła się na zachód o 197 km².

Połowy morskie wzrosły co najmniej dwukrotnie.

Nowe granice Polski są historycznie sprawiedliwe i korzystne.

LUDNOŚĆ POLSKI

Ludność Polski liczy około 24 milionów, w tym ponad 16 milionów mieszkańców wsi oraz około 7,5 miliona ludności miejskiej.

PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY RZECZYPOSPOLITEJ

1. Województwo białostockie.
2. " kieleckie.
3. " lubelskie.
4. " rzeszowskie.
5. " łódzkie.
6. Miasto Łódź.
7. Województwo pomorskie.
8. " poznańskie.
9. " śląskie.
10. " warszawskie.
11. Miasto Stołeczne Warszawa.
12. Województwo krakowskie.
13. " gdańskie.
14. " wrocławskie.
15. " szczecińskie.
16. " olsztyńskie.

DZIEDZINY KLIMATYCZNE W POLSCE

Dziedzina bałtycka:

Wąski pas wzdłuż wybrzeży Bałtyku wyróżnia się klimatem morskim, łagodnym, wahania temperatur rocznych nie dochodzą do 19° wiosna ma temperaturę niską (do 5°).

Dziedzina pojezierna:

Klimat surowszy niż na otaczających obszarach, średnia temperatura roczna niższa, zima chłodniejsza, opadów więcej.

Dziedzina Polski środkowej od Pojezierzy do Karpat:

Lato oceaniczne, wiosna cieplejsza od oceanicznej, nieco chłodniejsza od jesieni, temperatury jednostajne.

Dziedzina górską:

Zima bardziej mroźna niż na pozostałych obszarach (poniżej — 6°), średnia temperatura roczna niska, długa wiosna przechodzi prawie niepostrzeżenie w jesień, przy dwóch tygodniach lata; wielkie opady w lecie, małe w zimie.

RZEKI I JEZIORA.

Na terytorium Polski znajdują się prawie w całości dorzecza Wisły (198.510 km²) i Odry (118.611 km²). Obie rzeki wpadają do Bałtyku.

Nadto wpadają do Bałtyku:

Passłęka 120, Leba 135, Słupia 150, Wieprz 150 (z Grabową 122), Prośnica 165, Rega 188, Sna 112, Dźwina, Świnia.

JEZIORO posiada Polska około 5.000, najwięcej na Mazurach, Pomorzu Zachodnim i w Poznańskim.

Jak widać z tego krótkiego przeglądu zarówno położenie geograficzne Polski, leżącej na przecięciu wielu dróg handlowych, jak i nowe granice, krótsze niż przed wojną, łatwiejsze do obrony przed odwiecznym naszym wrogiem — Niemcami, dogodniejsze ze względu na długą linię brzegu morskiego — dogodne szlaki komunikacyjne w dorzeczach naszych dwu wielkich rzek: Wisły i Odry, jak i bogate, znakomicie pomnożone przez przyłączenie Ziemi Zachodnich kopaliny Polski — wszystko to razem stwarza doskonale warunki rozwoju dla naszego młodego, demokratycznego Państwa — Polski Ludowej.

Straty i odbudowa kraju w kilku cyfrach.

Straty materialne Polski przewyższają 100 miliardów złotych przedwojennych. W tym mieści się między innymi: 20 miliardów w rolnictwie, 8 miliardów w przemyśle i górnictwie, 17 miliardów w kolejnictwie, 12 miliardów w nieruchomościach.

Zginęło 6 028 000 obywateli polskich. Szczególne straty wśród uczonych i inteligencji, a mianowicie: 5 610 prawników, 10 500 lekarzy i dentystów, 794 profesorów i naukowców, 5 700 nauczycieli szkół średnich i powszechnych, ponad 3 000 duchownych, 445 artystów muzyków, plastyków, malarzy itp., 15 000 urzędników różnych dziedzin itd.

* * *

W obecnym ustroju, przy upaństwowionym przemyśle, można było zaplanować i częściowo już wykonać Trzyletni Plan Odbudowy Kraju, który całkowicie usunie zniszczenie Polski. Przypatrzmy się cyfrom z najważniejszych dziedzin.

Kopalnie nasze wydobyły:

w kwietniu	1945 r. —	933 000 ton węgla
w październiku	1946 r. —	4 544 000 „ węgla
od I. — IV. 1947 r.	—	5 000 000 „ węgla miesięcznie
w roku 1946 wydobyć węgla przekroczyło o 25% rok 1938.		

Zelektryfikowano wsi:

W latach 1918 — 1939	—	450 wsi ogółem
w roku 1946	—	460 wsi tj. więcej niż w okresie dwudziestoletnim.

Wyprodukowano parowozów:

Od kwietnia do grudnia 1945 r.	—	75
od stycznia do kwietnia 1946 r.	—	48
„ „ „ „ 1947 r.	—	64

(Przeciętna miesięczna produkcja przedwojenna wynosiła 2,3 parowozów)

Tabor kolejowy kraju

obejmował	w chwili wyzwolenia	1.IX.1946 r.
lokomotywy	30	3 063
wagonów osobowych	100	4 735
„ towarowych	2 000	122 426

Trzyletni Plan Odbudowy Kraju przeistoczy Polskę zupełnie o czym wie Wojew. Śl.-Dąbrowskie; jego górnik, hutnik i inteligent pracujący.

BIBLIOGRAFIA MARTYROLOGII POLSKIEJ

- ANDRZEJEWSKI JERZY: *Noc* — Wyd. „Czytelnik“.
- AUGUSTYN O.: *Za drutami obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu* — Kraków.
- BEDNARZ WŁADYSŁAW: *Obóz straceń w Chełmie nad Nerem* — Państwowy Inst. Wyd.
- BORWICZ MICHAŁ MAKSYMILIAN: *Uniwersytet zbiorów* — Woj. Żyd. Kom. Hist., Kraków.
- BORWICZ MICHAŁ MAKSYMILIAN: *Literatura w obozie* — Woj. Żyd. Kom. Hist., Kraków.
- BUJACZ LUDWIK ks.: *Dachau* — Łódź.
- DATNER SZYMON dr.: *Walka i zagłada białoostockiego getta* — Centr. Żyd. Kom. Hist., Oddział w Białymstoku.
- DRAWNGER G.: *Pamiętnik Justyny* — Woj. Żyd. Kom. Hist., Kraków.
- DUNIN WĄSOWICZ KRZYSZTOF: *Stutthof (ze wspomnień więźnia obozu koncentracyjnego)* — Państw. Inst. Wyd., Warszawa.
- FIEDMAN FILIP dr.: *Zagłada Żydów lwowskich* — Wyd. Centr. Żyd. Kom. Hist., Łódź.
- GENEROWICZ ZBIGNIEW: *Prawda oskarża Niemcy hitlerowskie* — Nakł. Księgarni Wyd. w Poznaniu.
- GŁADYSZ ANTONI: *Powrót z piekła hitlerowskiego* — Nakł. Zw. b. Więźniów Pol. w Tarnowie.
- GOJAWICZYŃSKA POŁA: *Krata* — Wyd. „Czytelnik“.
- GWIAZDOMORSKI JAN: *Wspomnienia z pobytu w Sachsenhausen* — Nakł. Księgarni S. Kamiński, Kraków.
- GWIAZDOMORSKI JAN: *To jest Oświęcim* — Łódź.
- HOFMOKL OSTROWSKI: *Kaplica śmierci (szkice biograficzne)* — Wyd. „Forum“, Kraków.
- KIRCHMAYER JERZY: *Geneza powstania warszawskiego* — Wyd. „Czytelnik“.
- KOŁODZIEJCZYK JÓZEF: *Prawda o krwawej niedzieli* — Polski Związek Zachodni, Bydgoszcz.
- KONOPKA STANISŁAW dr.: *Rewier w Gross-Rosen* — Lekarski Inst. Naukowo-Wydawniczy, Warszawa.
- KOSSAK ZOFIA: *Z otchłani* — Wyd. Księgarni Wł. Nagłowski.
- KUDLIŃSKI TADEUSZ: *Mantelupa* — Wyd. „Czytelnik“.
- ŁUKASZEWICZ ZDZIŚŁAW: *Obóz straceń w Treblince* — Państw. Inst. Wyd.
- JAGIELSKI STANISŁAW dr.: *Sclavus saltans*.
- MAREK ST. strz.: *Z wrażeń i przeżyć szeregowca-partyzanta w lasach białogórskich* — Zamość.
- MORCINEK GUSTAW: *Listy z pod Morwy* — Wyd. „Literatura Polska“.
- OGOZA EMIL: *Ponorze pod okupacją niemiecką* — Nakł. autora.
- PASZKOWICZ ADAM: *Wróciłem z Mauthausen* — Wyd. „Poligrafika“.
- PASZKOWSKI KAZIMIERZ: *Pruszków 1944* — Wyd. „Czytelnik“.
- POŚPIESZAŁSKI K. M. dr.: *Documenta Occupationis Teutonicae* — Instytut Zachodni, Poznań.
- RUSINEK MICHAŁ: *Z barykady w krainę głodu* — Kraków.
- POŚPIESZAŁSKI K. M. dr.: *„Polska pod niemieckim prawem 1939-1945“* — Instytut Zachodni, Poznań.
- RAJEWSKI LUDWIK: *Oświęcim w systemie RSHA* — Wyd. Kuthana.
- RZYMOWSKI WINCENTY: *Epoka Hitlera* — Wyd. Str. Dem., Warszawa-Kraków.
- SIMONOW KONSTANTY: *Obóz zagłady* — Wyd. Wojsk. Ludowego Komisarjatu Obrony Moskwa.
- SKOWRON STANISŁAW: *Wspomnienia z pobytu w Dachau* — Nakł. Księgarni S. Kamiński, Kraków.
- STRĄBSKI STANISŁAW: *Mydło z ludzkiego tłuszczu* — Poznań.
- SZMAGLEWKA SEWERYNA: *Dymy nad Birkenau* — Wyd. „Czytelnik“.
- URBAŃSKI ALBERT S. o. karmelita: *Duchowni w Dachau* — Nakładem OO Karmelitów; Kraków.
- WIETRZIKOWSKI ALBIN: *Zbrodnie niemieckie w Zabikowie* — Księgarnia Wyd. w Poznaniu.
- WNUK WŁODZIMIERZ: *Obóz kwarantanny* — Księgarnia St. Kamińskiego, Kraków.
- ZAHORSKA STEFANIA: *Smocza 13* — Nakł. „Nowej Polski“, Londyn.
- ŻYWULSKA KRYSZYNA: *Przeżyłam Oświęcim* — „Czytelnik“.





Państwowa Komunikacja Samochodowa

Oddział II Katowice

Telefony 419-21, 419-22, 419-23

Dyspozytor tel. 419-21

Podległe Stacje w Katowicach

" " " Gliwicach

" " " Bielsku

" " " Zawierciu

Przewóz osób i towarów

Bielska Kolej Elektryczna

Przymusowy Zarząd Państwowy
Ministerstwa Komunikacji

Komunikacja Autobusowa

Podróż autobusami B. K. E. jest
miła
szybka
i wygodna

Śląskie Linie Autobusowe

prowadzą

KOMUNIKACJĘ
AUTOBUSOWĄ

w okręgu przemysłowym Śląsko-Dąbrowskim

Koleje Elektryczne

Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego

Przymusowy Zarząd Państwowy
Ministerstwa Komunikacji

Zarząd Katowice, ul. Matejki 2

G D Y N I A A M E R Y K A L I N I E

ŻEGLUGOWE S.A.

GAL eksploatuje statki własne oraz - będące pod jego Zarządem - statki pokrewnych Towarzystw Okrętowych »ŻEGLUGA POLSKA S. A.« i »POLSKO BRYTYJSKIE TOWARZYSTWO OKRĘTOWE SP. AKC.«

Biuro Centrali GAL-u:

GDYNIA, ul. Portowa 13/15
Adres telegr.: »Polameryka« Gdynia
Telefon Centrali: 27-100 do 27-104

Oddziały GAL-u:

WARSZAWA, ul. Zgoda 3, tel. 38-028
GDAŃSK-Nowy Port, Solec 1, tel. 42-424
SZCZECIN, ul. Jarowita 4, tel. 20-43

Przedstawicielstwo GAL-u:

GLIWICE, ul. Zawiszy Czarnego 4
Tel. 49-57

Oddziały GAL-u zagranicą:

LONDON, 47, Whitcomb Street
W. C. 2
NEW YORK, 32, Penrl. Street 4, NY

»UNIA POŻARNICZA«

SKŁAD FABRYCZNY SPRZĘTU
PRZECIWPOŻAROWEGO

Katowice, ul. Andrzeja 2, tel. 344-20

**PRZEDSIĘBIORSTWO
POŁOWÓW DALEKOMORSKICH**

» DALMOR «

GDYNIA, ul. Rybacka 14

Spółka z ogr. odp.

TELEFONY: 219-22, 269-41, 273-40
214-31, 269-39, 269-45

Własna flotylla dalekomorska

Połowcy śledzi i ryb morskich na Bałtyku, Morzu Północnym, Atlantyku,
Morzu Barentsa i Morzu Białym. ZAOPATRYWANIE RYNKU KRAJOWEGO
W RYBY MORSKIE, ŚWIEŻE I ZASOLONE Z WŁASNYCH POŁOWÓW

Stocznie Rybackie

Spółka z ogr. odp.

GDYNIA, ul. Hryniewickiego 2, tel. 219-52

ODDZIAŁY:



**Gdynia · Gdańsk-Sianki
Usika · Darłowo
Swinoujście**

Budowa kutrów, łodzi rybackich i innych jednostek pływających
Grupa Awaryjna: wyłobowywanie jednostek pływających wszelk. rodzaju

ZJEDNOCZENI MAKLERZY UBEZPIECZEN MORSKICH

Spółka z ogr. odpowiedzialn.

UNITED INSURANCE BROKERS LTD.

Gdynia · Gdańsk · Szczecin · Warszawa · Katowice

„ŁAWICA”

RYBOŁÓWSTWO DALEKOMORSKIE I ŻEGLUGA

Spółka z ogr. odp.

(The Fishing & Shipping Co, Ltd.)

GDYNIA, Port Rybacki

Adres telegraficzny: „ŁAWICA” **Telefony:** Dyrekcja . . . 274-19-1

Dział adm. i sekret. 264-36

Rachunek bieżący: Bank Handlowy

„ nawigacyjny 264-36

S. A. w W-wie, Oddział w Gdyni

„ finansowy 261-29

Rybackie trawlery parowe:

st. ŁAWICA I

st. POKUCIE

st. POLESIE

st. DELTRA I

BAŁTYCKA

SPÓŁKA RYBNA

Spółka z ogr. odp.

GDYNIA, Port Rybacki

Telefony: 223-80 i 263-76

Śledzie, ryby świeże, wędzone

EKSPORT

WŁASNE POŁOWY

IMPORT

Morskie Zakłady Rybne

Spółka z ogr. odp.

Port Rybacki Gdynia, ul. A. Hryniewickiego 7

MAGAZYN — CHŁODNIA — ZAMRAŻALNIA
FABRYKA LODU — FABRYKA MACZKI

Płacówki czynne: Gdynia, Władysławowo, Łeba, Kołobrzeg, Szczecin-Łasztownia
Chłodnie projektowane: Władysławowo — Ustka — Darłowo — Świnoujście

TOWARZYSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO i POŁOWÓW MORSKICH

» H A R P U N «

Sp. z o. o.

Gdynia-Port Rybacki, ul. A. Hryniewickiego 14. Tel. 266-54

HANDEL KRAJOWY i ZAGRANICZNY RYBAMI

CENTRALA RYBNA



Zarząd Główny - Warszawa, ul. Puławska 20

ODDZIAŁY:

Warszawa, Grójecka 5, 7

Gdynia, Świętojańska 23

Chojnice, Szosa Gdańska 60

Chorzów-Batory,

Pawła Dubiela 50

Częstochowa, Kilińskiego 14

Poznań, Działgowskich 7

Łódź, Naftowa 1

Kraków, 1-go Maja 7

Szczecin, Matejki 29

Wrocław, Borowska 2

Elk, Wojska Polskiego 95

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego

Województwa Śląsko-Dąbrowskiego

KATOWICE

ul. Francuska 37

TEL.: Nacz. Dyr. 317-93

Dyr. Adm. 351-67

Dyr. Centr.

Zaop. i Zbytu 318-56

Kier. Dz. Pers. 319-94

Centr. Tel. 303-08

311-71

Rachunki bieżące:

N. B. P. — Katowice

B. G. K. — Katowice

B. G. S. — Katowice

Konto P. K. O. III/4311

O b e j m u j e :

- b. Wojew. Zjednoczenie Przemysłu Metalowego
- b. Wojew. Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego
- b. Wojew. Zjednoczenie Przemysłu Chemicznego
- b. Wojew. Zjednoczenie Przemysłu Ogólnobranżowego
- b. Wojew. Centralę Zaopatrzenia i Zbytu Przem. Miejsc.

PODAJE SIĘ DO WIADOMOŚCI, że

Państwowe

Zakłady Przemysłu Lniarskiego Nr. 2

„LENKO“ w Bielsku,

Państw. Fabryka Przemysłu Lniarskiego Nr 7
(dawn. „UNIA“) w Bielsku

Państw. Fabryka Przemysłu Lniarskiego Nr 10
w Wilamowicach,

są prowadzone pod wspólnym zarządem, którego siedziba
mieści się

w BIELSKU, przy ul. Kazimierza Wielkiego Nr 40

MINISTERSTWO ODBUDOWY
CENTRALNY ZARZĄD
WYTWÓRNI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

WARSZAWA, ul. Górnośląska 45

TELEFONY:

CENTRALKA	889-97	CENTRALKA	889-94
Dyrektor Naczelny	wewn. 1	Dyrektor Techniczny	wewn. 3
Intendant	" 2	Dyrektor Ekon.-Handlowy	" 2
Naczelnik Wydziału Ogólnego	" 3	Biuro Inwestycji	" 1
Kasa	" 4	" Produkcji	" 5
Wydział Finansowy	" 5	Ogólny	" 4
		Wydział Zaopatrzenia i Zbytu	889-98

ODDZIAŁY CENTRALNEGO ZARZĄDU
WYTWÓRNI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

- m Białymstoku - Warszawa, ul. Górnośląska 45, tel. 889-93
- m Bolesławcu, ul. 3-go Maja 4, II p. - skrz. poczt. 2, tel. 95
- m Bydgoszczy, ul. Focha 4, tel. 36-08
- m Gdańsku-Oliwie, ul. Grunwaldzka 521, tel. 521-78, 520-63
- Ekspozytura Elbląg, ul. Królewiecka 161
- m Katowicach, ul. Bogucicka 8, tel. 321-66 i 321-67
- m Kielcach, ul. Sienkiewicza 51 a, III p. - skrz. poczt. 48, tel. 18-74
- m Krakowie, ul. Basztowa 17, II p., tel. 566-59, 559-74
- m Lublinie, ul. Cicha 6, tel. 27-05
- m Łodzi, ul. Wschodnia 64 m. 19, tel. 204-50
- m Olsztynie, ul. Kościuszki 43, skrz. poczt. 36, tel. 21-48
- w Opolu - Nowa Wieś Królewska, ul. Drzymały 2
- m Poznaniu, ul. Wesola 1, tel. 13-48
- m Rzeszowie, ul. Jagiellońska 1, tel. 367
- m Szczecinie, Plac Żołnierza Polskiego 5, III p., tel. 935
- m Warszawie, ul. Górnośląska 45, budynek 18, tel. 889-93
- m Wrocławiu, ul. Sudecka 82, tel. 579

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO

SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja Nr 19

TELEFONY: 630-04 – 05 – 06

SPRZĘDAJE:

Cement portlandzki normalny
Cement portlandzki przedni
Cement wodoszczelny „Siccofix“
Wapno hydrauliczne
Wapno palone w kawałkach
Płyty drzewno-cementowe „Suprema“
Płyty dachowe azb.-cementowe

Odbiorcy sektora państwowego proszeni są o kierowanie zamówień bezpośrednio do Sosnowca, wszyscy inni odbiorcy składają swoje zamówienia za pośrednictwem właściwego terenowo Oddziału Wojewódzkiego Centrali Zbytu:

BIAŁYSTOK,	ul. Piękna 7,	tel. 63
BYDGOSZCZ,	ul. Śniadeckich 39,	tel. 20-35
KIELCE,	ul. Wesoła 31,	tel. 13-24
KRAKÓW,	ul. Podzamcze 26,	tel. 550-45
LUBLIN,	ul. Szopena 12,	tel. 29-99
LÓDŹ,	ul. Piotrkowska 42,	tel. 221-18
POZNAŃ,	ul. Paderewskiego 1	tel. 23-36
RZESZÓW,	Plac Wolności 2	tel. 333
SOPOT,	ul. Wojska Polskiego 15,	tel. 511-71
SOSNOWIEC,	ul. Al. Mireckiego 22a,	tel. 616-04
SZCZECIN,	ul. Partyzantów 1	tel. 523
WARSZAWA,	ul. Srebrna 4	tel. 879-41
WROCŁAW,	ul. Nowowiejska 67	tel. 32-94

Zjednoczenie Przemysłu Ceramicznego

**Okręgu Śląska Wschodniego
w Katowicach**

obejmuje 26 zakładów położonych na terenie Śląska Wschodn. i Opolskiego

PRODUKCJA ROCZNA:

Cegła pełna	43.175.000	Dachówka (karpiówka)	4.300.000
Dziurawka	7.100.000	Kafle	165.000
Pustaki (Förstera) .	240.000	Cegła kominowa . . .	80.000
		Kamionka ,	700 ton

WYDAWNICTWA ZJEDNOCZENIA FABRYK CEMENTU R. P. w SOSNOWCU!

Miesięcznik „Cement“ — poświęcony zagadnieniom przemysłu cementowego i betoniarskiego.

Inż. Jerzy Nechay — „Beton na wsi“ wyd. II rozszerzone. Podręcznik popularny zawierający zbiór praktycznych wiadomości o cemencie oraz betonie i jego zastosowaniu. Cena zł. 200.—

Inż. Jerzy Nechay — „Betoniarnie wiejskie“. Broszura podająca w formie b. przystępnej sposób zorganizowania i prowadzenia betoniarni wiejskich. Cena zł. 100.—

„Kalendarz Cementowy“ — opracowany pod redakcją inż. J. Nechay'a. Zawiera m. inn. polskie normy cementy, wyrobów betonowych oraz spis norm budowlanych.

„Kalendarz Cementowy“ — stanowi małe vademecum dla przedsiębiorcy budowlanego. Cena zł. 350.—

Książki powyższe wysyła Administracja „CEMENTU“ Sosnowiec, ul. 3-go Maja 22, po nadesłaniu należności lub za zaliczeniem pocztowym.

ZJEDNOCZENIE FABRYK PAPY i IZOLACJI

**OKRĘGU ŚLĄSKA WSCHODNIEGO
w KATOWICACH, ul. Warszawska 12, tel. 319-51**

Fabryki podległe Zjednoczeniu produkują:

papę dachową smolowcową, bitumiczną — tekturę surową — kartony — przedzę szklaną — maty szklane — cegłę termilitową — masy izolacyjne wełnę mineralną, sznury z wełny mineralnej papiery i płótna szmerglowe i szlifierskie — nasypy szmerglowe i t. p.

SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

S · IP · IB

Centrala Gospodarcza Spółdz. Budowl. R. P.

Spółdzielnia z odp. udziałem w Warszawie

Oddział w Katowicach, ul 3-go Maja 23

TELEFONY: 337-96 i 337-97

Obwody w Gliwicach, Rynek 22, tel. 28-50

„ w Opolu, ul. Oleska 7, tel. 46-90

Państw. Przedsiębiorstwa Budowlane

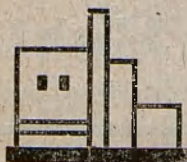
Zjednoczenie Śląsko-Dąbrowskie

w KATOWICACH, ul. Matejki 3

TELEFONY: 357-32 i 337-34

ODDZIAŁY:

KATOWICE, SOSNOWIEC, BIELSK, ZABRZE
BYTOM, GLIWICE, KOŹLE, OPOLE



Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa nad i podziemnego, przemysłowego, wodnego, oraz instalacji wodociągowej, kanalizacyjnych jak i izolacji termicznej.

„MA-BUD“

FR. TRZEBIATOWSKI i S-ka

Hurtownia Materiałów Budowlanych
KATOWICE, ul. Zamkowa 32 • Tel. 345-84, 345-85

Dostarczamy:

Cement, wapno, gips, trzcinę sufitową, papę dachową, krede, żwir rzeczny,
piasek rzeczny i budowlany oraz wszelkie materiały budowlane.

Hurtowo i detalicznie

Wykonywanie robót posadzkarskich

Mebles dla Świata Pracy

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
w BYTOMIU, ul. Dworcowa Nr. 26

zaopatruje szerokie warstwy pracujące w niezbędny sprzęt gospodarstwa domowego i meble.

Każdy pracownik powinien skorzystać **Z ratulnej sprzedaży**,
udzielamy bowiem 9-cio miesięcznego kredytu.

Mebles są wykonane solidnie i estetycznie.

Dostarczamy urządzeń w kompletach i pojedynczych sztukach.

Gwarancję udzielamy na okres przewidziany przez wszystkie przedsiębiorstwa państwowe.

Jesteśmy jedynym przedsiębiorstwem udzielającym tak wysokiego
i długoterminowego kredytu.

Najtaniej

umeblujesz się w

Bazarze Mebli
Katowice, Mieleckiego 4

Na składzie komplety i sztuki pojedyncze

Spółdzielnia Spożywców

„Jedność”

z odp. udz. w Poznaniu

posiada sklepy spożywcze i branżowe oraz następujące oddziały:

I. Oddział: =====

Fabryka Cukrów, Keksów i Pierników
Poznań, ul. 27-go Grudnia 5 — Tel. 16-52

II. Oddział: =====

Piekarnia Mechaniczna
Poznań, ul. Marsz. Focha 175 — Tel. 67-94

III. Oddział: =====

Dział Rzeźnicko-Wędliniarski
Poznań, ul. Marsz. Focha 53 — Tel. 61-66

IV. Oddział: =====

Młyn Motorowy
Konin, ul. Dąbrowskiego 6 — Tel. 35

Spółdzielnia Pracy

byłych więźniów i więźniarek politycznych
wdów i sierót po nich
z odp. udziałami

w GLIWICACH, ul. Zwycięstwa 2

Telefony: 36-54, 36-55 Szwalnia 45-95

proceeds:

1. Szwalnię mechaniczną (odzież ochronna, ubrania sportowe, mundury i płaszcze mundurowe, bielizna pościelowa i osobista, konfekcja męska i damska)
 2. Kołdziarnię
 3. Tapicernię
 4. Warsztat szewski (obuwie skórzane i drewniaki)
 5. Trykociarnię
 6. Czapkarnię
-

Obsługa szybka i fachowa po cenach
nisko kalkulowanych

ŚLĄSKA SPÓŁDZIELNIA

Adresy i telefony
w spisie abonentów

SPOŻYWCÓW

Oddziały:

z odp. udz. w KATOWICACH

Katowice — Chorzów — Siemianowice — Mała
Dombrowka — Mysłowice — Nowa Wieś — Mikołów

Centrala: KATOWICE, ul. Mickiewicza 1

*prowadzi: 9 magazynów, 7 piekarni, masarnię, 2 rozle-
wnie piwa i fabryki wód gazowych, paczkarnię*

W 3 własnych Domach Towarowych:

w KATOWICACH, ul. 3-go Maja 3,
w CHORZOWIE, ul. Wolności 32,
w SIEMIANOWICACH, ul. Powstańców 6

i 163 sklepach, rozmieszczonych we wszystkich większych
miejscowościach sprzedaje:

*artykuły spożywczo-kolonialne, pieczywo
własnej produkcji, warzywa i owoce, różne
konserwy, ryby morskie i słodkowodne, cukry,
wina i wódki, artykuły gospodarstwa domo-
wego, materiały tekstylne i konfekcję, artykuły
kosmetyczne i chemiczne, materiały piśmienne,
naczynia kuchenne, porcelanę, fajans, szkło
i zabawki.*

Każdy kupujący może zapisać się na członka S. S. S., wówczas
otrzymuje dywidendę od swoich zakupów!

»SPOŁEM« ODDZIAŁ Żelaza Centrali

KATOWICE, ul. Szopena 11, tel. 344-88

Sprzedaż placówkom spółdzielczym przez Okręgowe Oddziały Rolnicze

**wyrobów hutniczych, artykułów
rolniczych, gospodarstwa domowego
i galanterii**

Dystrybucja na cały kraj w ramach wymiany towarów
„Przemysł dla wsi“

Powszechna Spółdzielnia Spożywców

z odp.
udz. **W BYTOMIU**

zaopatruje swych członków i klientów w 35 sklepach

**w artykuły spożywcze,
tekstylne, galanteryjne
i gospodarstwa domowego**

Spółdzielnia zatrudnia 200 pracowników i rejestruje ponad 5.000 członków. Członkowie otrzymują od swych zakupów dywidendę.

**Spółdzielnia Spożywców
Pracowników Firmy „LENKO”
BIELSKO - ul. Rycerska Nr 2.**

Spółdzielnia prowadzi 1 sklep fabryczny, 4 sklepy spożywcze,
1 sklep tekstylny, 1 warsztat masarski i 2 sklepy masarskie.

Ilość członków: 4436.

Zadaniem spółdzielni jest zaopatrywanie około **5000** pracowników
Zjednocz. Zakładów Przemysłu Lniarskiego Nr 2 „LENKO”
w Bielsku razem z członkami ich rodzin w liczbie około **12000**
w artykuły pierwszej potrzeby.

Pozatym spółdzielnia zaopatruje swych członków w towary wolnorynkowe
po cenach najniższych

Powszechna Spółdzielnia Spożywców

dla Bielska i okolicy

BIELSKO, ul. Wandy Wasilewskiej Nr 12.

Tel. 15-69, 15-72.

Prowadzi 23 sklepy spożywcze

„ **4 branżowe**

„ **1 rzeźniczy**

„ **3 piekarsko-cukiernicze**

- - **Rzeźnictwo, 3 piekarnie, tkalnia.** - -

Zrzeszenie Spółdzielni Spożywców

Przemysłu Hutniczego

Spółdzielnia z odpow. udziałami

KATOWICE, ul. Słowackiego 37

Adres telegr.: „ZESPOHU“ Katowice Tel. 36706-09

Zrzeszenie kierując się potrzebami swoich Spółdzielni zorganizowało
6 terenowych oddziałów sprzedaży

a to

- | | |
|--|--|
| 1. KATOWICE, ul. Matejki 6. Tel. 366-19 | 4. BIELSKO, ul. Kazimierza Wielk 25. T. I. 16-29 |
| 2. SOSNOWIEC, ul. Prz. Bieruta Tel. 612-15 | 5. ŚWIĘTOCHŁOWICE, ul. Bytomska 8. Tel. 402-15 |
| 3. CZĘTOCHOWA, ul. Wilsona 6-8. Tel. 16-84 | 6. BYTOM, ul. Składowa 39. Tel. 35-24 |

które zaopatrują 100 spółdzielni robotniczych przy zakładach pracy przemysłu państwowego na terenie całego państwa W TOWARY PRZYZIOŁOWE I WOLNORYNKOWE

Zrzeszenie posiada 21 własne zakłady przetwórcze i produkcyjne oraz gospodarstwa rolne, których wytwory najlepszej jakości są sprzedawane po cenach konkurencyjnych zrzeszonym Spółdzielniom.

Spółdzielnie otrzymują mąkę z własnych młynów z zakładów wytwórczych wyroby, cukiernicze i czekoladę, wędzone ryby, piwo, ocet, wody sodowe, lód sztuczny, przetwory mięsne, kiszoną kapustę, ryby, wszelkie jarzyny i owoce. Torebki papierowe i wyroby piekarskie.

Spółdzielnia Spożywców

„METALOWIEC“

z odpow. udziałami



W BIELSKU

Mickiewicza 14. tel. 29-86.

Spółdzielnia ogrodnicza „Ogrodnik”

z odp. udz. w BIELSKU

Współpracuje w odbudowie ogrodnictwa na terenie powiatów Bielsko-Biała.
Zaopatruje miejscowe społeczeństwo w produkty ogrodnicze w stanie
świeżym i przetworzonym.

Posiada biura i magazyny w Bielsku, Plac Kościelny 1, tel 21-78 oraz sklepy
w Bielsku, ul. Zwirki i Wigury 9 i Rynek 18, Biała, Rynek 14.

Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza

z odpowiedzialnością udziałami

W BIELSKU

ul. Rzeźnicza 18—20 + Tel. 26-69

GMINNA SPÓŁDZIELNIA SAMOPOMOC CHŁOPSKA

BIAŁA-WIEŚ

BIAŁA, Pl. Wolności 7, telefon 28-27

OBUWNIK

SPÓŁDZIELNIA HANDL.-PRZEM. I PRACY WYTWÓRCZEJ

z odp. udziałami

w KATOWICACH, Pocztowa 12/14 — Tel. 330-10

Hurt. Detal.

„ROLNIK“

Hurt. Detal.

Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa

GLIWICE, ulica Marcina Strzody

Tel. 32-04, 30-69, 27-03

s k u p u j e:

zboże, nasiona i wszelkie płody rolne

p o l e c a:

nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze,
artykuły przemysłowe i gospodarcze.

„ZWIĄZKOWIEC“

Spółdzielnia

Pracowników Oświatowych

z odpowiedz. udziałami

w Katowicach

ul. 27. Stycznia 48.

Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej

z odp. udz. w Warszawie

Oddział śląski w Katowicach, ul. Mickiewicza 14

Tel. 345-72 i 307-21

Sklepy w Katowicach, ul. 3. Maja 28, Tel. 357-01
w Bielsku, ul. Zamkowa 2, Tel. 26-34

Zaopatruje *spółdzielnie w surowce, półfabrykaty, artykuły techniczne i materiały pomocnicze.*

Prowadzi *sprzedaż hurtową wyrobów Spółdzielni Pracy.*

Wykonuje *z powierzonych materiałów wszelką konfekcję męską, damską, i bieliznę pościelową po cenach bezkonkurencyjnych.*

Sprzedaje *produkcję spółdzielczego przemysłu włókienniczego, chemicznego, drzewnego, metalowego i ludowego.*

Na składzie *koronki śląskie, ceramika ludowa, makaty, zabawki.*

„CHEMIKOL”

Wytwórcza Spółdzielnia Pracy Chemików

B i u r o : KATOWICE, STAWOWA 20, telefon 333-57

Wytwórnia: WEŁNOWIEC, POWSTAŃCÓW 25a, tel. 363-90

Produkuję: Pokost czysto lniany — pokosty syntetyczne — lakiery bezbarwne do różnych celów — farby gruntowe i rdzochronne — lakiery wypalane: do blachy, konserwowe, izolacyjne itp. — emalie wewnętrzne i zewnętrzne — lakiery modelowe: specjalne, szybko-schnące — kity — farby drukarskie akcydensowe i ilustracyjne.

Przyjmuje do wykonania produkcje zlecone w zakresie pokostów, farb i lakierów.

ŚLĄSKA ODBUDOWA

SPÓŁDZIELNIA WYTWÓRNIA BUDOWLANA Z ODP. UDZ.

KATOWICE, UL. MATEJKI 4 / TELEFON 317-28

Dział budowlany oraz roboty stolarskie i ślusarskie
Telefon 317-33.

Dział instalacyjny — instalacje wodociągowo-gazowe i elektryczne — Telefon 341-03.

Centralne ogrzewanie, spawania członów kotłowych i grzejników.

Dział mostowy oraz wszelkie roboty w zakresie konstrukcji wchodzące.

Stolarnia ul. Chorzowska Nr 21 — Telefon 301-03.

Śląska Spółdzielnia Inżynieryjno-Budowlana

Spółdzielnia Pracy z odpow. udziałami
w Katowicach, ul. Mariacka 18a

Telefon 337-26 — Konto Czekowe: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego w Katowicach Nr 7

Wykonuje wszelkie roboty z zakresu budownictwa
nadziemnego, mieszkaniowego i przemysłowego

»AGMOR«

MAKLERSKA SPÓŁDZIELNIA
PRACY Z ODP. UDZIAŁAMI

ADRES TELEGR.: AGMOR

GDYNIA

ul. Portowa 13
Tel. 26 300 — 26 304

GDĄSK - Nowy Port

ul. Zamknięta 29
Tel. 42 413

SZCZECIN

ul. Wielka 5
Tel.

Baltica

Baltycka Agencja Morska

Sółka z ograniczoną odpowiedzialnością

GDYNIA, ul. 10-go lutego 24

Telefon 223 23

MAKLERZY OKRĘTOWI
AGENCI FRACHTOWI

RYBACKO-PRZEMYSŁOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„ŁOSOŚ”

z odpowiedzialnością udziałami

w GDYNI, ul. I Armii W. P. Nr 3

Telefony 220-79 i 217-59 (dawn. Starowiejska)

Poleca:

**Ryby świeże,
wędzone
i konserwowane**

PIJCIE PIWO- PŁYNNY CHLEB!

**Państwowe Zjednoczenie
Przemysłu Fermentacyjnego**

Z A B R Z E

UL. SIENKIEWICZA 28, TEL. 3656/57/58/59

poleca znane ze swej jakości piwa jasne
i słodowe oraz wina i soki owocowe

PIJCIE WINO- PŁYNNY OWOC!

WYTWÓRNIĄ WYROBÓW PAPIEROWYCH **R E K O R D**

wł. M. Urbańczyk

KATOWICE, UL. SŁOWACKIEGO NR 28, TEL. 31558

P O L E C A :

Segregatory - Skoroszyty - Albumy - Bruliony itp.

Introligatornia

KUDZIEŁKO ANTONI

BIELSKO, ul. Krótka Nr 3. tel. 2637.



Introligatornia Artystyczna — Zakład do Liniowania
Wyrób Ksiąg Handlowych

T A D E U S Z M I K U L S K I

Księgarnia i Skład Papieru

KATOWICE, ul. Mariacka 2.

WSZELKIE NOWOŚCI WYDAWNICZE — ANTYKWARIAT
MATERIAŁY PIŚMIENNE DLA BIUR
PRZEBORY SZKOLNE

TYLRAD

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Eksport — Import

GDYNIA, Abrahama 91.

poleca po cenach hurtownych:

Wyroby papierowe

Artykuły biurowe

— Oferty i cenniki na żądanie! —

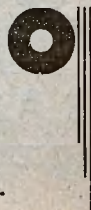
Centrala Dostaw Biurowych

Centropapier

KATOWICE, 3-Maja 7. tel. 331-24

Poleca:

wszelkie artykuły biurowe i piśmienne.



KSIEGARNIA

Państw. Zakł. Wydawnictw Szkolnych

KATOWICE, Bankowa 8 - Tel. 320-63

zaopatruje w komplety książek biblioteki szkolne i świetlicowe
oraz udziela porad i wskazówek przy doborze książek

jest źródłem zakupu wszelakich zapotrzebowań na podręczniki
i pomoce szkolne

Prowadzi rozległy asortyment książek naukowych

Prosimy podać nam dziedziny swoich zainteresowań
i zobowiązujemy się przysyłać w regularnych
odstępach czasu nasz biuletyn nowości.

„OŚWIATA”

Spółdzielcza Księgarnia i Składnica Mater. Piśmiennych
z odp. udz. w Częstochowie

CENTRALA:	Al. N. M. P. 12	Sklep Nr 1 — Al. Wolności 13
Zarząd — kier. handl.	10-12	Sklep Nr. 2 — Al. N.M.P. 16
Dział sprzedaży	10-22	Sklep Nr 3 — ul. Narutowicza 178
Magazyn	10-22	Drukarnia — Al. N. P. M. 41
Księgarnia,	Al. N. P. M. 27 10-31	

Introligatornia i Wytwórnia Zeszytów ul. Przemysłowa 10 tel. 11-80

Dom Dobrej Książki Księgarnia św. Jacka

KATOWICE, ul. 3-go Maja 18

ODDZIAŁY:

GLIWICE: ut. Zwycięska 1

BYTOM Gen. Sikorskiego 2

OPOLE: Koraszewskiego 18

PYSKOWICE: Rynek

ZABRZE: ul. Dworcowa

ŚWIĘTOCHŁOWICE ul. Arm. Czerw.

Poleca: Duży wybór literatury pięknej, książki dla młodzieży i dzieci, książki szkolne

Specjalność: Dział Teologiczny Homiletyka, książki do nabożeństwa, nowenny, żywoty świętych itp.

Czasopisma: Kulturalne, literackie, społeczne fachowe w różnych, językach stale na składzie.

Księgarnia prowadzi bogato zaopatrzone działy papiernicze.

WYDAWNICTWO

**„Wiedza
Zawodowa”**

KATOWICE,

Skrytka pocztowa 21



P O L E C A: etykiety do kosmetyków i artykułów spożywczych, plakaty dla przemysłu z dziedziny bezpieczeństwa pracy, higieny i oszczędności. Regulaminy pracy, makaty regionalne, pocztówki itp. druki artystyczne.

Prowincja za zaliczeniem pocztowym

JAN ZADORA – WOJEŃSKI

ARTYSTA-GRAFIK

Projektuje:

Etykiety, plakaty, ilustracje,
stoiska wystawowe

KATOWICE, STAWOWA 7 — TEL. 330-36

WYTWÓRNIĄ JELIT

»JELITO«

Z. FABER i J. ZAJGER

BIAŁA KR., ul. Cyniarska 9 + Telefon 15-55 i 25-90

»JEDNOŚĆ RYBACKA«

Spółdzielnia z odp. udz.

GDYNIA PORT RYBACKI, Tel. 265-45

poleca po cenach
konkurencyjnych

**wszelkie gatunki ryb morskich,
świeże, mrożone, solone
i wędzone**

Restauracja Zw. b. W. P.

KATOWICE, ul. Mickiewicza 8 – Tel. 331-18

Poleca:

ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE
oraz WÓDKI, WINA i LIKIERY

Codziennie dancing od godz. 18 – 22-giej



RESTAURACJA — KAWIARNIA

Dancing od 18³⁰

HUNGARIA

Katowice, ul. Mariacka 29 + tel. 336-35

POLECA: SMACZNĄ KUCHNIĘ — WYBOROWE TRUNKI

Mieczysław Studencki

Przedsiębiorstwo Samochodowe
Katowice, Sławowa 5, tel. 34870 i 34872

Skład części zamiennych
i akcesorji samochodow.

Kursy Kierowców Samochodow.

FABRYKA

WIECZNYCH PIÓR

„OMEGA”

CZĘSTOCHOWA, UL. FABRYCZNA 1/3 + TEL. 22-32

SKOROWIDZ

	str.
Od Wydawnictwa	2
Skrócony Kalendarzyk na rok 1948	4
Święta ruchome w latach 1948—50	4
Kalendarium	6—17
Min. Henryk Świątkowski — Pokłosie historycznego kongresu	19
Poloczek Jan — Artykuł (Sprawozdanie)	20
E Halek — Niebezpieczeństwo niemieckie	22
E. St. Pawliczek — W samotnej celi	25
Mgr. Ludwik Rajewski — Oświęcim — mauzoleum Europy	27
Kazimierz Gołba — Zmory	28
Janina Pilchówna — Bunt	29
Kazimierz Gołba — Wiersz bez poezji	32
OGŁOSZENIA — Przemysł Górniczy	33—41
— Przemysł Hutniczy	42—43
— Przemysł Metalowy	44—48
Ziemie odzyskane w kilka cyfrach	49
Trzyletni plan odbudowy gospodarczej Polski	50
J. Kwietniewski — Więźniowie polityczni — a ziemie zachodnie	52
Kasperek Jan — Wiara która przechodziła z ojca na syna	55
A. Widera — Wspomnienie o Zbyszku	59
Gustaw Morcinek — Spotkanie (Fragment z powieści „Zagubione Klucze“)	61
OGŁOSZENIA — Przemysł Metalowy	65—67
— Różne	68—70
— Przemysł Elektrotechniczny	70—73
— Przemysł Chemiczny	74—80
Stanisław Błasiński — List od żony	81
Kazimierz Popiołek — Problem Śląska i Ślązaków	82
Ś. p. Bernard Świerczyna	85
Nowa Polska — Nowe Wojsko Polskie	87
Marian Wojeński — Moje ostatnie chwile w obozie	90
Jarosław Koudelka — Oświęcimskie braterstwo	92
Olga Węglarz — Opieka Społeczna w ramach Związku	93
Młodzież w Związku b. Więźniów Politycznych	94
Jakub Kowal — Drut miedziany	96
OGŁOSZENIA — Przemysł Chemiczny	97—98
— Przemysł Szklany	98—99
— Przemysł Włókienniczy	100—105
— Różne	106—112

	str.
Prof. Zdzisław Ostoję — Nowi ludzie w zmienionej rzeczywistości	113
O nową Polskę	116
Krystyna Żywulska — Utrwalenie pokoju światowego	117
Godło i barwy Rzeczypospolitej Polskiej	120
14. VI. 1947 r.	120
Maurice Lampe — Po międzynarodowym Kongresie FIAPP	124
Granice, obszar i ludność Polski	125
Straty i odbudowa kraju w kilka cyfrach	127
Bibliografia martyrologii polskiej	128
OGŁOSZENIA — Komunikacja	129—131
— Unia Pożarnicza	131
— Przemysł Rybny	132—134
— Przemysł Budowlany	136—140
— Meble	140
— Spółdzielczość	141—151
— Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Fermenta- cyjnego w Zabrzu	152
— Papiernictwo i Księgarnie	153—156
— Różne	157—158

Wysokość nakładu 20.000

Format A5, druk satynowany V klasy 70 gr. - Data wykonania: Grudzień 1947

„Społem”

Oddział Papierniczy i Materiałów Piśmiennych

KATOWICE

ul. Szopena Nr 11, telefon 307-61

spółdzielcza hurtownia papieru i materiałów
piśmiennych na województwo Śląsko-Dąbrowskie

poleca:

wszelkie artykuły papiernicze, materiały
piśmienne, przybory biurowe i szkolne

„Społem”

Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P.

Okręgowy Oddział Spożywczy

w Katowicach

ul. Warszawska 12

Telefon 368-71

**Spółdzielcza hurtownia wojewódzka
dla 28 placówek handlowych**

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO

PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE **KATOWICE**

ul. Plebiscytowa 36 · Tel. 359-81/88

Adres telegraficzny: **CENTROZAP**

ZAOPATRUJE

drogą zakupów w kraju i zagranicą
wszystkie przedsiębiorstwa podporządkowane Centralnemu
Zarządowi Przemysłu Węglowego w

Maszyny i urządzenia górnicze,
Narzędzia i materiały metalowo-przetwórcze,
Materiały budowlane,
Materiały i sprzęt elektrotechniczny,
Oleje, smary i materiały pędne,
Gazy przemysłowe i chemikalia,
Materiały pomocnicze jak guma, pasy transpor-
towe, taśmy hamulcowe, klingeryt, azbest, papier,
obuwie, odzież ochronną i roboczą oraz wszystkie
materiały wchodzące w zakres zaopatrzenia
górnika.

Ekspozytury Krajowe

Warszawa, ul. Lwowska 1
Łódź, ul. Andrzeja 2
Kraków, ul. Grodzka 58
Gdynia, Pl. Kaszubski 1
Poznań, ul. Miła 8

Delegatury Zagraniczne

Deleg. na Kraje Skandynaw.
„ „ Francję i Belgię
„ „ Czechosłowację
i Austrię
„ „ Szwajcarię Włochy
„ „ USA i Kanadę